BIBLIOTHECA
UNIV. IAGELL.
CRACOVIENSIS

588154
zal. komp.

Mag. St. Dr. I

V
B J
C
588154 I
Mag. St. Dr.

EX

w Dr
Dy

GŁOSY
NA
SEYMIE
EXTRAORDYNARYINYM
GRODZIENSKIM

Od 1. aż do 16 Lipca 1793 Miane.

w WARSZAWIE
w Drukarni P. Dufour Konſ: Nad: J. K. Meſ,
Dyrektora Drukarni Korpuſu Kadetow.

M. DCC. XCIII.

GWALBERT PAWLIKOWSKI

588154
I

Bibl Jag
St. Dr. 1996 K 257/9 (1)

GŁOS
JASNIE WIELMOZNEGO
JANA
OZIEMBŁOWSKIEGO,
SĘDZIEGO ZIEMSKIEGO
Y POSŁA Z WOIEWODZTWA BRZESKIEGO LITT:
Nadniu 1. Julii
MIANY.

* * *

NAYJAŚNIEYSZY KROLU!
Przeswietne Rzpltey Skonfederowane Stany.

Im ſłodſze w cnotliwym Obywatelu ſzczęśliwości Kraiu, widok ſprawia uczucie, tym okropniey widzieć mu przychodzi bliżący ſię moment, każdy zmianę tey nieſzczęśliwą przynieść mogący.

Twoim to tylko Nayiaśneyſzy Krolu P. M. Miłł: iedynym było Dziełem zgromadzony pobudzić Narod do ratowania wſpolnego ginącey Oyczyzny. Twoia to pierwſza w Narodzie mądrość uprzątać ſtara ſię zapory do zbawiennych naſzych zamiarow teraznieyſzych przeſzkodzić mogące. Tobie więc Nayiaśnieyſzy Krolu winien ieſt Narod powtarzać nieuſtannie hołd wierności i ſzczegolney wdzięczności.

Prześwietne Zgromadzone Rzpltey Stany! poſtać nieſzczęśliwey Oyczyzny Naſzey, nadto iuż ieſt Wam dobrze znaioma. Woła do każdego z Was w ſzczegolności o ratunek dla ſiebie, przekładaiąc, iż to podobno oſtatni moment, ktorego opuſzczać nie trzeba ratowania ginącego Kraiu, i ſwobod Oyczyſtych — Przeſzliśmy iuż przez wſzyſtkie ſtopnie nieſławy, w tey drodze ſmutnym hańby i wzgardy wieczney utrudzeni przewidzeniem, krok tylko ieden ſtąpić mamy, a iuż będzie po nas, otoż ow Narod odważny, możny, okazały, w Granicach obſzerny, wiek cały ſkończył ſię, iak wſzyſtkie przeciwności znoſi, tkliwości żadney i czucia cnotliwego mieć nie zdoła.

Naſtały znowu te nieſzczęśliwe hańbą naſz Narod okrywaiące czaſy, kiedy ulegaiąc Zagraniczney przemocy, zwodniczym powoduiąc ſię inſtynktom, zdradzaiąc wſpoł-Braci ſwoich, mniema niegodny wolnego Imienia Obywatel, trwałą właſnego ſzczęścia i wynieſienia gruntować zaſadę, zawodzi ſię każdy, kto w tym nikczemnym celu do zguby ſwoiey przyczynia ſię Oyczyzny, i poźne z rozpaczą uczyni doświadczenie, iż w Kraiu biednym, bezrządnym, bezſilnym, iarzmem obcey niewoli uciśnionym, zdrayca weſpoł z zdradzonemi nieſzczęśliwym bydź muſi.

Tłumem walących ſię groźnych zewſząd nieſzczęść, przerażony Obywatel, ſpokoynie teraz na pożar Kraiu ſwego patrzy i na ginącą wolność, zapomina co ſwoiey winien Oyczyznie, ani czuć umie niewoli ſwoiey, a zaięty iuż zdawna podłością umyſł, te, co okow mu nioſą ręce, niżby śmiało miał łamać, całuie z pokorą.

Prześwietne Zgromadzone Stany, okropność położenia naſzego, w ktorym ſię teraz znayduiemy, ſtawia nas w upokorzenia ſię potrzebie, lecz niech nam podłość nie towarzyſzy.

Wſpomniymy na ſtan Kraiu, Prerogatywy, i powinności Urzędu naſzego: oto w oczach potomności w drugim rzędzie wielkich Bohatyrow i Tworcow naypierwſzych ſzczęścia Rzpltey naſzey położeni bydź możemy. Leczby nie z tą rożnicą, że pierwſi tey wzroſt, i ſławę, a drudzy zgon, i opadek oney przynieśli! Gdybyśmy zatym nie zarobili na tytuł, ſławni nieſławą, złączmy ſię węzłem iedności, nośmy cechę wzaiemnego zaufania, zgody, iednomyślności, nie bądźmy podległemi, dla miłości cudzey nie czyniąc ofiary z dobra Oyczyzny, ſławy i ſumnienia ſwego, znośmy nie uſtraſzonym ſercem przeciwności, iakie nas śledzić będą, a boiaźń i rozpacz z niepomyślney powodzenia wrożby, niech uſtąpi pamiątce ſławnych niegdyś męſtwem i cnotą Polakow. Wſzak choć wſzyſcy pomrzemy, Rzeczpoſpolita iednak w naſtępcach ſwoich zoſtać powinna. Czułość wrodzona, tak ſię ſtarać i życzyć każe, aby ta ukochana Oyczyzna trwać mogła choćby do ſkończenia świata. Dla niey więc tu zgromadzeni, myślić, mowić, i ſtanowić tak winniśmy, aby iey bytność ugruntować można do końca ſamey natury.

Doſzliśmy z porządku Seymowania do zawady naytrudnieyſzey Obrad naſzych, doſzliśmy do progu naytwardſzego przeprawy, doſzliśmy do rozwiązania tey kweſtyi, ktora dotąd cnotliwych Kollegow wzruſzaiąc ſerca, w obiekcie Delegacyi, pogrzeb ſzczęścia i ſławy Rzpltey, ukazywała. Nie dziwię ſię temu, kto nic zyſkać nie ma, a wſzyſtko ſtracić może, Rezolucya takiemu nie prędko przyſtępuie; abyśmy tey więc ſmutną nie ſtali ſię ofiarą, przeciwko złemu wyniknąć mogącemu, teraz ſię zabeśpieczyć należy.

Przeto z mieyſca moiego żądam, ażeby w Inſtrukcyi co do pierwſzego Punktu złączenia ſię wieczyſtego z Roſſyą Traktatem naymocnieyſzym, była zaſtrzeżona całość Granic naſzych, z powrotem zabranych części Kraiu; powtore prożba o Ewakuacyą Woyſk z całego Kraiu, przed naſtąpieniem czego, że Seymuiące Stany nie zechcą wchodzić w żadną Negocyacyą. Potrzecie, że Jchmość Deputowani nie będą mocni nic ſtanowić, tylko Proiektive z referencyą do nas, a ieżeliby przypadkiem gwałt i przemoc tak daleko poſuniętą była, na znaglenie ich do ſtanowienia i podpiſania iakich Punktow na zgubę naſzą, na ten czas i ta czynność i Akt cały za nieważny do żadney Negocyacyi bydź ma, i ipſo facto upada.

Żądam także, ażeby w Rocie Przyſięgi, ten Punkt był naypierwſzym, aby Jchmość Delegowani, pod żadnym pretextem, ani przez ſubordynowane oſoby, pieniędzy ani ofiar żadnych nie brali.

Nayiaśnieyſzy Krolu P. M. Mił: czuieſz pewnie tę powſzechną Narodu trwogę, dałeś naymocnieyſzy dowod troſkliwości ſwoiey o całość i ſzczęście iego, dokończ Dzieła ſwoiego, uzbroy ſię męſtwem na znoſzenie prześladowania, ktore iuż nawet doświadczać zacząłeś. Miłościwy Panie! Szczęśliwſzemu wart ieſteś Panować Narodowi. Cały przeciąg życia Twego, nigdy podobno prawdziwey ſercu iego nie przynioſł pociechy. Teraz więc pełne Oycowſkiey Dobroci ſerce iego znaleść może naydoſkonalſzą radość w ſtałym i nie uſtraſzonym umyśle, przodkuiąc nam do dźwignienia nędzney i drżącey Oyczyzny z oſtatniego upadku. Miłościwy Panie! poday rękę Narodowi, maſz przed Tobą związek tym azardem prowadzony dla Ciebie, iak i dla Oyczyzny. Przyłoż ſię iak nayrychley do tego naſzego pragnienia, wſzak pomyślność Narodu powiękſzy Twoią ſławę i powagę, a potomność obok wielkich Krolow Cię mieſzcząc, za Tworcę ſzczęścia ſwoiego wielbić Cię będzie.

GŁOS

J. W. Jmci Pana

KIMBARA

STOLNIKA I POSŁA POWIATU
UPITSKIEGO,
na Seſſyi Seymowey w Grodnie
Dnia 1 Lipca Roku 1793
MIANY.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU P. M. MIŁ:!
Prześwietne Seymuiące Stany.

Zważaiąc i Notę podaną J. W. Ambaſſadora, i Proiekt do Inſtrukcyi dla Deputowanych, znayduię wielkie na zapytania w odpowiedzi obiekta.

Noty bowiem podane, tłumaczą nam naleganie Ceſſyi zaiętych Prowincyow, do ktòrey ani Deputowanych umocować, ani ſami Jey przyznać niemożemy — A tak powtorzyć nam tylko w krotkości zoſtaie pierwſzą odpowiedź.

Namieniaią nam o rządzie, ktòry po uchyloney Konſtytucyi 3 Maia, czyli do Roku 1768 i 1775 całkowicie przychylemy ſię, czyli w niey poprawki znaydziemy potrzebę: należy nam oświadczyc; iż ie dogodnie Narodowi (lub gdyby związkom od nas ſzanownym wyſtawiały w oświadczeniu niedogodności) poprawy niezaniedbamy.

Chęć zaś Narodu, iak ieſt zgodna zoſtawać w tych związkach, iakie nam Traktata tylekroć powtorzone z Monarchią Roſſyiſką upewniaią — tak zważaiąc ich świętość, i pozytki ſpolne o ich trwałości i uſzanowaniu, gdy zapewna nie ma co do nich dodać, zaręczyć pozoſtaie.

Lecz gdy uważam w Proiekcie, inſtrukcyi większą nadaną władzę, niżeli my iey udzielić możemy. Nayduię tyle razem i w takiey rozległości, i z tą ſzczegolną dla Deputowanych władzą zaietych obiektow, że i Tron w tey Rzplitey, i Narod zmieniaią poſtać ſwoią, w takim zoſtaią przeiſtoczeniu: że Król Jegomość P. N. M. przeſtaie bydź Królem — Rzeczpoſpolita tracąc ſwoie udzielności, zoſtaie Monarchyi Roſſyiſkiey Prowincyą; — Narod zdaie ſię przeſtawać iuż bydź Narodem, iakim ieſt dziſiay.

Wcielenie bowiem, ſpolnictwo wſzelkich mieſzkańcow, korzyści, zwrocenie wſzelkich wydarzonych koſztow, i wſpolney pomocy, ſą to tak ogolne wyrazy, i tyle znaczace, że ſtaiąc ſię iednym ciałem, pod iedną głową, i pod iednym zoſtawać muſiemy Panowaniem, a tak Król Jegomość dziś nam panuiacy, ktoremu wierność zaprzyſiężoną winien Narod, Tron utraca, a my Rzeczpoſpolitę i Krola.

Wyraz ſpolnictwa wſzelkich mieſzkańcow, korzyści: zaymuie ſtany i wſzelkiey kondycyi ludzi, zamienia własności, Przywileie, Prerogatywy, iakie ſą Narodowi naſzemu dotąd ſłużące, zamienia na te, iakie ſą narodowi Roſſyiſkiemu według klaſs iego pozwolone.

W ſkazaniu wſzelkich w każdym wydarzeniu koſztow, i wſpolney pomocy: ieſt obowiązanie ſię zapłacenia tylekroć podatku, przyſtawienie Rekruta, doſtarczenie Magazynow, ilekroć i iakich intereſſa Monarch. Roſſyiſkiey wyciagać będą.

A to w takim ſpoſobie, ułożonym, poſtanowionym, [illegible] ma, o całym Narodzie, iak ſię w [illegible] i ſkłonności decyduiąc o nas Deputowani znaydować będą.

Stany Nayiaśnieyſze! Zaſtanowmy ſię przecie, czyli ieſteśmy w mocy takich traktowania Negocyacyi? i czyli nie będzie uważano od Narodow? iakobyśmy tym Proiektem Krola z Tronu, a Narod wiedli w poddaństwo.

Gdy mnie ten pierwſzy Punkt nadto zaſtanawia i zagraża, nayduię doſyć powinności z urzędowania mego; i tyle z uczucia właſnego wſtrętu, że ſię zgodzić nie mogę i o odmianę Inſtrukcyi proſzę,

G Ł O S
JASNIE WIELMOZNEGO
LUDWIKA
GOŁYNSKIEGO
PISARZA SĄDOW LASKI WIELKIEY KORON: POSŁA z WOIEWODZTWA CZERNIECHOWSKIEGO,

Na Seſsyi Seymowey Dnia 1 Lipca
Roku 1793

MIANY.

* * *

NAYIAŚNIEYSZY KROLU!
Prześwietne Zgromadzone Stany!

Nigdy własność rzeczy ſzkodliwych dzielniey ſwoich nie doſięga zamiarow, iak w obcym, a nayczęściey przyiemnym ubiorze — Taki ia znayduię Proiekt do Inſtrukcyi żądaiącey Delegacyi, nie dla tego, abym broń boże poſądzał wiernych, Miniſtrow, ale, że tam, gdzie wſzyſtko czuwa na naſzą zgubę, lękać ſię potrzeba aby na oko drobne ziarno, płod cudzych pożytkow, niewidzialną podſunięty ręką, śmiertelnych za doyrzeniem ſwoim nie wydał owocow.

Bydź może właſność ſtylu dyplomatycznego dla mnie obca, prożney mnie nabawia boiaźni; zawſze iednak rozumiałbym, iż kto chce mowić do ſwòich (a chciałby bydź zrozumianym) właściwym mowić powinien ięzykiem. —

Inſtrukcya, ktorą przedſiębierzemy, powinna bydź krotka, i iaſna. Zaczynać ſię, i kończyć na całości ziemi, i niepodległości Narodu. —

To, co doyrzeć mogłem nayſzkodliwſzego: ieſt inkorporacya Kraiu w całkowitey ſwoiey rozciągłości do Pańſtw Roſſyi, ktora na ſamym wſtępie zabieraiąc exyſtencyą naſzą, umarza wſzelkie nadzieie zwrotu Prowincyi przywłaſzczonych. Bo zdaie ſię, że kto ſię przyłącza z reſztą, nie może ſię upominać o części. — A kto powie, że ta inkorporacya rowno wiązać będzie oba Narody, ten chyba będzie przeczyć wielkość i moc Roſſyi. — Chcąc zaś tak ściśle połączyć ſię iak Proiekt Inſtrukcyi żąda, potrzeba ſię wprzod ogołocić że wſzelkiey formy wolney; bo to tylko ſkutecznie łączone bydź może, co ieſt podobne. —

Co do korzyści ofiarowanych w przyſzłym Traktacie: wyrazy ogolne Inſtrukcyi, wſzyſtkoby nam odebrały a wiedzieć należy, że kiedy ſłaby z mocnym w ligę wchodzi, naytroſkliwſzym powinien bydź w wyiaśnieniu tego, co na niego kładną, znaiac ſię bydź przy tym kontrakcie tą ſtroną, ktòra dla ſwoiey bezſilności niewątpliwie dotrzymać wſzyſtko muſi. — Ktoby ſię na to nie rozśmiał, gdyby w położeniu teraźnieyſzych okoliczności, Roſſya do nas mowiła „Polacy! łączmy ſię. Odtąd wolno „nam będzie wprowadzać Woyſka „naſze w Kraie ziednoczone, obo„wiążmy ſię te woyſka wſpolnym „utrzymywać koſztem, niech ſkarb, „i arſenały naſze, dla nas otwarte „będą, prowadźmy woyny z poſtron„nemi, i dzielmy ſię korzyścami zdo-

,, bytemi. ,, — Taki ma w prawdzie podchlebny widok Inſtrukcya, o ktorą idzie. — Lecz tłumaczenie prawdziwe wcale inne, i bardziey do tego podobne ,, Roſſyo! weź wſzyſtko, po,, dziel nas między ſwoie Prowincye ,, niewidząc w nas tylko ſwoich pod,, danych, zachowaſz przynaymiey tę ,, ſprawiedliwość co dla nich. —

Nie Stany Nayiaśnieyſze! to co ieſt właściwe każdey mocy, niemoże obrazić ſamą Roſſyą, kiedy iey przypomniemy, że pomimo wſzyſtkie obietnice naywſpaniałſze, my co raz więcey cierpiemy — i prawie w miarę powiękſzaiącego ſię zaufania naſzego. — Ale czas iuż Stany Nayiaśnieyſze, abyśmy ſami ſiebie przeſtali oſzukiwać, czas ieſt, abyśmy i obcym prawdę powiedzieli. — Od Traktatu Grzymułtowſkiego aż dotąd. w latach 1764., 68., i 73., nie widziż Roſſya tego wſzyſtkiego, cokolwiek ſąſiedzki Narod, Narodowi ofiarować może nayprzyiaźnieyſzego? Niedoznaież taż ſama Roſſya ciągłych ſkutkow z ſtrony naszey? Trudno w tey nowey Negocyacyi obiecywać ſobie co podchlechlebnego, trwalſzego, a ieſzcze trudniey dowieść, że odſtąpieniem Prowincyi, całość Kraiu, a poddaniem ſię wolność zabeśpieczyć można. — Dla tego niechcąc inney Inſtrukcyi nad wſpomnione Traktaty, te chcę, aby były iednym, i ſzczegolnym prawidłem — i w tym celu Proiekt przez JJ. WW. Kanclerzow uformowany, a ſprzezemnie do ſenſu Traktatow przywiedzony, aby był czytany, upraſzam. —

T

S

N

M
fc
na
fa
ku
le
lic

GŁOS
TADEUSZA SZYMONA
BONCZA
SKARZYNSKIEGO
SKARBNIKA y PO: ZIEMI ŁOMZYN:

Na Seſsyi Seymowey Dnia 2. Lipca
1793. Roku w Grodnie

MIANY.

◆

NAYIAŚNIEYSZY KROLU P. MOY MIŁOŚCIWY!
Nayiaśnieyſze Rzeczypoſpolitey
Stany!

ZWOŁANI Uniwerſałem Waſzey Krolewſkiey Mości Pana Mego Miłościwego na te tu mieyſce dla uleczenia ran zadanych Oyczyznie naſzey; ſtraciliśmy czas dwuniedzielny na ſamym obmyśleniu ſpoſobow do iey ratunku; chęć naſza była prawdziwa i ſzczera, lecz okoliczności (iak na nieſzczęście) rozlicznemi zbiegłe ſtrumieniami, podſycane częſtokroć naſzą wewnętrzną niezgodą, od tego naypięknieyſzego oddaliły nas celu.

Oto ieſt moment zakryślaiący granicę Urzędowania Naſzego, oto czas przepiſany wyrokiem Prawa, byśmy tę Praw Swiątynią opuſzczaiąc, innym od Nas ſzczęśliwſzym zoſtawili. — Tak ieſt Nayiaśnieyſze Stany! Dzień ten ieſt Dniem kończącego ſię Seymu, bo tak chce mieć Prawo nadto iaſne, nadto widoczne. —

Poſtawiony atoli między przewagą zbiegłych okoliczności niemiłą aż nadto, a może i niebeſpieczną Funkcyi Poſła czyniących wyſtawę; a miłością Oyczyzny, ktorey ſkutecznie ſłużyć iedynym ieſt dla nas zamiarem, wahałem ſię, czego z tych dwoyga iąć mi ſię trzeba? Lecz drugie przemogło nad pierwſzym; Głos wołaiącego o ratunek Narodu trafił do ſerca moiego, i ſprawił te przekonanie, iż Seym ninieyſzy kończyć ſię ieſzcze nie może; z tą rożnicą, że nie prorogowanym, wedle Proiektu J. W. Suffczynſkiego Chełmſkiego, zawſze odemnie poważanego Męża, lecz Limitowanym do przeznaczonego czaſu bydź winien.

Prorogacya i Limita niewielką co do ſłow zawieraiące między ſobą różnicę, w znaczeniu rzeczy ſą od ſiebie oddzielne; iaśniey mowię: JW. Chełmſki przez ſwoy Proiekt Prorogacyi, chce nie odſtępuiąc, Kontynuacyi Seymu; Ja z mey ſtrony chcę go w [illegible]wiadności utrzymać, chciałbym tylko czynności Jego mieć do czaſu zawieſzone, a to dla czego? tłomaczę. —

Czas ten Urzędowania naſzego, dał nam poznać ſmutną rzeczy naſzych poſtawę, lecz nie był dość doſtatecznym do wynalezienia śrzodkow, gorycz naſzą oſładzaiących. —— Poſtawieni w pośrzod bezdenney przepaści zagrożonego nam upadku, chwytaliśmy ſię rożnych przed oczy naſze wyſtawionych przedmiotow, aby zatracenia uniknąć: lecz z tych uſilnych ſtarunkow naſzych, koſztować owocu pracy nie możem, w tak krotkim i okryślonym czaſie. ——

Odpowiedź naſza na Noty podane, w dowod nie odmiennego przy całości Granic naſzych obſtawania, nie może bydź iak Szlachetną cechą charakteru godną nas Potomkow, tych Poprzednikow, ktorzy koſztem krwi ſwoiey rozprzeſtrzeniwſzy Granicę Ziemi, nie mogli ią nam zoſtawić tylko iak w Depozyt, wolny w prawdzie do użycia lecz nie do utraty, bo ią rownie Potomkom naſzym nietkniętą i nieſkażytelną zoſtawić obowiązani ieſteśmy. —— Zalecenie Miniſtrom naſzym przy Dworach Europeyſkich Rezyduiącym, i wyznaczenie na nowo do Dworu Wiedeńſkiego Miniſtra, celem reprezentacyi intereſſu naſzego, i ſzukania od tychże Dworow dla nas pomocy, i wſtawienia ſię; Kommunikacya naoſtatek Not do Seymu podanych Miniſtrom Dworow Europeyſkich tu przytomnym, i odpowiedzi bynaymniey nie zaſmucaiące nam dane; wſzak to ſą czynności acz w ſkutkach ſwoich dla krotkości czaſu niedoyrzałe, wrożące atoli iakążkolwiek nadzieię choć po części loſu naſzego. —

Po tych czynnościach naſzych, ktore dopiero iakiżkolwiek promień nam wyſtawuią nadziei, nie czekaiąc ich ſkutkow, iakie naſtąpić mogą; mamyż wziąść przed ſię Proiekt Inſtrukcyi do Deputacyi proiectivè tylko (co ſobie nayſolenniey oſtrzegłem) żądaney, przez JWW. Pieczętarzy nam przynieſiony? Mamyż nie czekaiąc wiadomości od Miniſtrow naſzych, iaki ieſt Intereſſow Politycznych powſzechnych ſtoſunek; puſzczać ſię na te okiem Człowieka niedoścignione morze, do ktorego ia Proiekt Inſtrukcyi nadto podobnym bydź mniemam? — Chyba podobni owemu Marynarzowi, ktory zaufany w ſwey doſkonałości bez Igły Magneſowey puściwſzy ſię na morze, w nieuchronnym zginienia znalazł ſię przypadku. —

Coż nam pomogą choćby nayokazalſze, iakich tylko życzyćbyśmy ſobie mogli widoki wſtawienia ſię za nami, gdy my nie czekaiąc na nie, przez decyzyą Proiektu Inſtrukcyi, ſami położemy punkt nie odzowny (nie day Boże) nieſzczęścia naſzego? — Tak ieſt Nayiaśnieyſze Stany, te wſzyſtkie poprzednicze czynności, ktore nie mogą bydź, iak tylko troſkliwości i ſtaranności waſzey, o dobro powſzechne dowodem, na nic ſię zaiſte nie przydadzą, ieżli im czaſu doyrzenia nie damy, będą owocem nadto wcześnie zerwanym, pięknym w piawdzie na oko, lecz zamiaſt przyiemney ſłodyczy, przynoſzącym gorycz. —

Zdaniem więc moim ieſt, aby do czaſu iakiego, ile bydź może naykrotſzego Limita Seymu naſtąpić mogła, w czaſie tym Nayiaśnieyſzy Krol Pan Naſz Miłościwy, wraz z Radą Nieuſtaiącą, oraz JWW. Miniſtrami Pieczęci, ktorym Straż Intereſſow Zagranicznych przez Prawo poruczona, niechby te wſzyſtkie Negocyacye odbierał; a na Terminie z Limity przypadaiącym, obiaśnieni o tym wſzyſtkim, na czym nam teraz brakuie, mielibyśmy pewną ſkazowkę, czego ſię nam iąć, i co uſkutecznić należy.—

Mowiłem Nayiaśnieyſze Stany co czułem, i iak wedle moiego przekonania ſądziłem, oddaię to do nieograniczoney woli Waſzey, a wyrok iaki bądź w tey mierze wypadnie, iako owoc troſkliwości Waſzey o dobro Narodu, Ja go przyznam za Swięty.

GŁOS

JW. Jmci Pana
JANA
KRASNODĘBSKIEGO
ŁOWCZEGO PODLASKIEGO
ROTMISTRZA KAWL: NARODOWEY
POSLA NA SEYM EXTRAORDYNAR:
GRODZIENSKI
z XIĘSTWA MAZOWIECKIEGO
z Ziemi Liwſkey Dnia 1. Julii 1793.
Roku na Seſsyi Seymowey
MIANY.

* * *

NAYIAŚNIEYSZY KROLU P. MOY MIŁOŚCIWY!
Prześwietne Rzepltey Seymuiące Stany!

TROISTY ieſt podział czaſow ludzkich: Przeſzły, teraznieyſzy i przyſzły. — Przeſzłość minęła, teraznieyſzość w ſzafunku naſzym, przyſzłość w ſpodziewaniu.

Lecz przeſzłość, ktora iuż cofnioną bydź nie może, iako na zawſze wyśliźniona z pod władzy naſzey, zoſtawia iednak wyciążone ślady na pamięci pouczaiące; iak mamy z teraznieyſzego korzyſtać.

Teraznieyſzy lubo ieſt w mocy naſzey, nie może atoli zyſkownych nam ſkutkow przynieść, gdy podług prawideł od przeſzłości w pamięci naſzey zoſtawionych, nim nie rozrządziemy, proſtuiąc go do żądanych w przyſzłości wypadkow.

Przyſzły, o ktorym tylko przez domyſł rozumować możemy, nie uiści naſzych nadziei, gdy w teraznieyſzym gruntownych zaſad nie założemy zaſtoſowanych do naſtępnych żądań.

Otoż to ieſt Nauczyciel, ktorego ſię radzić powinniśmy. To ieſt prawidło, według ktorego rządzić ſię nam przynależy. To ieſt przedmiot, na ktory zapatrywać ſię potrzeba! Obeyrzmy ſię za nas, zwroćmy oko na nas, i ſpoyrzmy przed nas!

Niezgoda i lekkowierność, iakie utworzyła nam ſkutki? wſzyſcy z doświadczenia wiemy —— Lękliwość, duma, oſobiſtość, i nieufność w Krolu, w iakiey kolei nas utrzymuie? wſzyſcy z naydotkliwſza boleścią czuiemy. —— Nieodmienność gdy będzie naſzego ſpoſobu myślenia i przywykłych ułożeń, iakie ieſzcze wypadki ku nam ſię zbliżą? nader ieſt łatwo każdemu ſię domyślić.

Temi prawidłami przygotowawſzy moy ſpoſob myślenia, gdy wziąłem Hiſtoryą Dzieiow naſzych w ręce, i zbliżyłem przed oczy ſkutki ieſzcze teraz z goryczą czuć ſię każdemu daiące, wynikłe z położoney całkowicie ufności w czaſie przeſzłego Seymu, w zaręczeniach nayuroczyſtſzych Krola Pruſkiego, wſpomnieć nawet bez naywiękſzego wſtrętu, i lękliwości krew we mnie ſtudzącey o negocyowaniu z Krolem Pruſkim nie mogę.

Gdy ſię zaſtanawiam nad teraznieyſzym deſzczętnym zniweczeniem, bęzſilnością nayokropnieyſzą, i przemocą, pod ktorą nayboleśniey ięcząc, weſtchnąć nawet i uſkarżyć ſię na tworcow niedoli naſzey nam bronią; widzę, że bez alianſu z ktorymkolwiek Mocarſtwem nam bydź zgoła nie można.

Gdy ſięgam roſtropnemi wnioſkami przyſzłą naſzą dolę, widzę nayiaśniey, iż żaden alians dla nas korzyſtnym, i zgodnym z chęcią naſzą dźwignienia ſię z nieſzczęścia pogrążaiącego nas całkowicie w niepamięci przyſzłych Hiſtorykow; że ieſteśmy oddzielnym Narodem, bydź nie może, iak tylko z iedną Moſkwą zawarty.

Ale gdy zawiſna nieſzczęśliwość zupełnie nas pochłonąć uſiłuiąca ſpłodzona od Sąſiedzkiey przemocy, żadnych ſpoſobow nam dźwignienia ſię nie pozwala, przymuſzaiąc negocyować wraz i z Dworem Berlińſkim, ktory nas przez ułudzenie w przepaść nieſzczęścia wepchnął; Ja domagam ſię nayſilniey i tego nie odſtąpię; aby ſtoſownie do Proiektu JW. Gołyńſkiego Poſła Czerniechowſkiego, zaproſić do konferencyi takowego negocyowania i JPana de Caché, ſprawuiącego intereſa Ceſarſkiego Dworu, iako nam Sąſiedzkiego, iako całość naſzą w Roku 1775. gwarantuiącego, i iako według brzmienia nieſłuſznych pretenſorow naſzych, daiącego zezwolenie na nowy zabor.

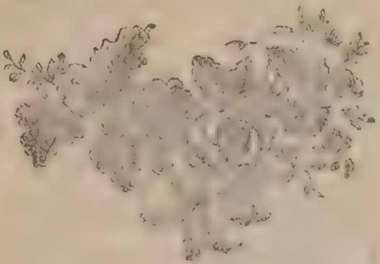

PRZYMOWIENIE SIĘ

JASNIE WIELMOZNEGO

KRASNODĘBSKIEGO

POSŁA ZIEMI LIWSKIEY

Na Seſsyi Seymowey Dnia 2. Lipca

1793. Roku.

Jak nam ſzanowne ieſt zawſze zdrowie W. K. Mości Pana Naſzego Miłościwego, ktory iedyną teraz ieſteś i oſtateczną nadzieią nas unieſzczęśliwionych; tak nie tylko dozwalamy, ale i proſiemy Waſzey Krolewſkiey Mości, abyś dał ſobie czas do wytchnięcia i zaſilenia ſię; my zaś na ſolwowanie Seſſyi nie zezwalaiąc, nadczekiwać tu będziemy w Izbie Seymowey na odpowiednią Notę od JW. Ambaſſadora Roſſyiſkiego, i poki ſię iey niedoczekamy, oraz dopoki między nami godnych wſpoł Kolegow naſzych z areſztu uwolnionych tu nie obaczemy; dopoty do żadnych czynności nie przyſtąpiemy.

PRZYMOWIENIE SIĘ
JASNIE OSWIECONEGO X. JCI.
ADAMA
PONINSKIEGO
POSŁA INFLANTSKIEGO,
Na Seſsyi Dnia 2 Lipca Roku 1793
MIANE

**NAYIAŚNIEYSZY KROLU PANIE
MOY MIŁOŚCIWY!**
*Prześwietne Skonfederowane Seymuiące
Stany!*

Nim przyidzie nam weyść w iakąkolwiek materyą, mam honor oświadczyć to, co może JWW. Seymuiącym iuż ieſt wiadomo.

Areſztowani ſą Naſi Koledzy — chyba uczęſtnikami chcemy bydź tego gwałtu, ieżeli przyſtąpiemy do iakieykolwiek czynności; dla czego oświadczam, że żadney materyi do traktowania niedopuſzczę, potąd, pokąd nie będzie zalecono JWW. Pieczętarzom, aby tego momentu iechali do JW. Ambaſſadora Roſſyiſkiego, aby tenże, Areſzt cofnął, inaczey niechay wywiera tę przemoc, ktorą ma w ręku ſwoich, na nas wſzyſtkich, ale niechay nigdy ſię nie ſpodziewa, żeby świętokradzka ręka przyſtąpiła do podpiſu iakiegożkolwiek z nim traktowania.

Ja ieſzcze raz powtarzam, że potąd pokąd los mnie rowny nie ſpotka, iaki dziſiay ſpotkał Kolegow moich, chyba po moim trupie do iakieykolwiek czynności przyſtąpicie.

PRZYMOWIENIE SIĘ

MIKORSKIEGO

POSŁA XIĘSTWA MAZOWIECKIEGO z ZIEMI WYSZOGRODZKIEY,

w materyi podaney In[illegible], do weyścia ſię Rzeczypoſpolitey [illegible] Nayjaśnieyszą Imperatorową, miane na Seſsyi Seymowey Dnia 2 Lipca Roku 1793

Uważaiąc Narody, iako wielkie Familie po okręgu świata rozrzucone, rożne początki, prawa, i cele maiące, zaſtanowić mi ſię przychodzi nad śrzodkami, ktoremi Narod każdy w ſzczegulności wzięty, ſwe ieſteſtwo polityczne przeciwko napaściom iednego lub wielu Narodow utrzymać może. — Wypada z tey uwagi, iżby związki między Narodami zobopolne, celowi temu doſtatecznie odpowiadać powinny. — Takowym też to ziednoczeniem ſtarano ſię dotąd choć uroioną między Mocarſtwami Europy.

ſkiemi zachować rownoważność; która nakoniec niebezpieczność ludow, i ſzczęśliwa kilku panuiących zuchwałość zniſzczyła doſzczętu. — Zerwane iuż zoſtały między Narodami związki, w celu rownych korzyści, i wzaiemnego beśpieczeńſtwa od Łupieſtw i nayazdow zawarte, Duch podbicia i zgnębienia ſłabſzych, opanował niektorych-Rodu ludzkiego Naczelnikow, uczynił ſię ſpisek okropny głow kilku ſądzących ſię z Bogow pochodzić pokolenia, na niewinne i ſpokoyne Narody, ktòre nayświętſze ich Towarzyſtwa zniſzczywſzy Prawa; w ohydne niewoli zaprzągaią iarzmo.

Jakiekolwiek więc między uciśnionym, a uciemiężaiącem Państwy ſkoiarzyć ſię mogą związki, te zawſze prożne i bezſkuteczne będą, ieżeli ſię na oświeconych ſzczęśliwości Towarzyſkiey zaſadach wſpierać nie będą, i poki od innych Mocarſtw, co rownemu podpaść mogą loſowi, świętość nienadwerężelnych takowych związkow nie zoſtanie zaręczona. — Bo możeż bydź trwałe ziednoczenie ſię Narodow, tak przeciwne ſzczęśliwości iednego maiące początki? — Nie ieſt bynaymniey myślą moią wmowić w Nayiaśnieyſze Rzeczypoſpolitey Stany, iżby ſię do zawarcia wiecznych Traktatow z Nayiaśnieyſzą Imperatorową Jeymcią nie przychyliły, owſzem w mnieyſzym rzeczy układzie, całą nadzieię ocalenia kraiow Rzeczypoſpolitey w wſpaniałym tey Monarchini ſercu pokładać powinniśmy; w tym iednak przekonaniu, iż ta Pani, ktorey Filozofią i moralność, nie tylko [illegible] [illegible] [illegible], ale i naywiękſi wieku tego [illegible] [illegible], nie tylko nie zechce do [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] przyrodzoney [illegible] [illegible] [illegible], ale [illegible] [illegible] ramię [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] rodu naſzego ſwobody nadwerężyć [illegible]. — W tey Epoce ſtanowiącey upadek, lub wzroſt kraiu Mocarſtwa, zechce być raczey obronicielką, niż uciemiężycielką ſłabſzego Narodu, a zawſze przyiaznego Sobie. — Już berło Tey Monarchini od ſtrefy lodowatey gdzie ſłońce ſłabe tylko rzuca promienic, aż prawie do linii, gdzie nieznośne ſypie ognie, wciąż ſię rozciąga. — Nie potrzeba Jey dla zwiękſzenia potęgi, znacznieyſzey ziemi rozległości, bo rzućmy okiem, na kartę Geograficzną, iakie świata przetwory pod Jey umiarkowanym zoſtaią panowaniem; nie może więc tylko iedna ſzczęśliwość ludzi, wielkość i ſławę tey Monarchini do naywyżſzego poſunąć ſzczytu. — Udaymy, ſię ufni tego do tey Wielkomyślney Pani, aby Nas ſwą potężną prawicą od ſkutkow haniebnych na własność i ſwobody naſze zamachow zasłonić raczyła. — Od Nas zaś Nayiaśnieyſze Stany zależy, abyśmy od Proiektu wieczyſtego wcielenia ſię wſtrzymali, a do podanego od JW. Gołyńſkiego Posła Czerniechowſkiego przyſtąpili, o co z mieyſca mego upraſzam JW. Marſzałka.

GŁOS

JASNIE WIELMOZNEGO

SZYMONA

SZYDŁOWSKIEGO

SZAMBELANA J. K. MCI,

Y

POSŁA WDZTWA PŁOCKIEGO

NA SESSYI SEYMOWEY w GRODNIE

DNIA 2. LIPCA 1793 ROKU

MIANY.

* * *

NAYJAŚNIEYSZY KROLU P. M. M!

Prześwietne Seymuiące Rzpltey Stany.

PO tylu ciągle doznawanych gromach od Seymow Konſederackich, zadrżał Narod widząc tę formę, ten naſz związek wznowiony. A kroki naſze cnetliwą przecięte boleźnią, tym wolniey i rozmyślniey postępować miały, im troſkliwiey i śmieley winniśmy piaſtować onegoż los. Wyliczać ſłowem wſzyſtkie przeſzłych Seymow Konfederackich wypadłości, iż i dziſieyſzego gwałtow [illegible], byłoby to odnawiać rany, ktore powſzechność cierpi, a w ſzczegolności każdy doświadcza Obywatel. Dosyć mi na poparcie tego zdania dodać, iż ta moc, ktora kray rozdziela, mieſzkańcow Rzeczypoſpolitey i ſamo imie teyże niſzczy, moc mowię iakąś niewidzialną ſobie przywłaſzczywſzy, powagę Tronu poniża, cały Narod ſpodla, i cnotliwych ludzi znieważa.

N.R.S S. Cożbyło pierwſzey obawy mey obiektem? czegożem ſię naylękliwiey w tym Seymie ſtrzegł, i przeciw ſtawał: Oto Delegacyi. Ta od wielu przepowiedana, od wielu życzona, gdy uſunięta nie zoſtaie, przeciw niey mowić chcę, bo za nią mowić nie myślałem, zgadzać ſię w tym razie z okolicznościami wychwalaiąc ią nie mogę, bo ganić onęż winienem, poki mi ieſzcze powiedzieć bezkarnie to wolno, co myśię. I chociaż może tey uchylić nie zdołam, ale też i do wyrzucenia ſobie niedbałości, niechęci ku ratunku Oyczyzny, i nachyloney do zguby i upadku widząc oneyże poſtać, że nieugnębiam, nie przypiſzę; owſzem raczey przezieraiąc śrzodki i cel, ktoremi mogące bydź ieſzcze zarady, iż opuſzczamy, odkrywam, śmielſzym i ſtyr unieſzczęśliwioney Oyczyzny intereſſa trzymaiącym, politycznych związkow świadomſzym, zoſtawuiąc decyzyą tey iſtoty rozbior kraiu przyſpieſzaiącey.

N. Stany! wyznaię, iż w pierwſzym na tę okoliczność rzucie oka, nie w innym ią poymowałem widoku; iak i teraz zmianą imienia Deputacyi zwaną, i lubo znam i czuię, iż udzielnemi i ſrogiemi pamiętne mi tylko bywały Delegacye; nie inną będzie przecież i Deputacya z Dyplomatyczną ſwoią Inſtrukcyą nayobojętniey przepiſaną, uważaiąc Rzeczpoſpolitę według pierwſzego w Inſtrukcyi punktu z Roſſyą nieoddzielnym odtąd ciałem, a bliżey i prawdziwiey objaśniwſzy, iednym Pańſtwem do Unii przychodzącym.

Przeto nie może i dogodnieyſzey podług punktu czwartego czynić z ſiebie ofiary, iak przez złączenie ſię nayściśleyſze, i nam daley, gdy przyidzie przed N. Krola Jmci i Stany Zgromadzone po approbatę i z referencyą tego, co przemoc i gwałt popełniony rozkaże ſłabemu i uciśnionemu Narodowi, co mowię. Gwałt za gwałtem powtarzany wymuſi, zwłaſzcza gdy iednoſtaynym tonem groźney potęgi wyrzeczone ſłowo każde [illegible] ſłyſzęcy, a może i przeſzło poprze woyſka.

P. R. S. S. Nigdy powierzchowność naydowcipniey udawana, rzetelney nie pozyſka ſławy, ſame tylko dzieła do ogolney Narodu ſzczęśliwości dążące, wybor iey oznaczaią, ktorych ani zdołać, ani wykonać nie może tylko cnota. Przyięliśmy prac i trudow obowiązki, ku przynieſieniu ulgi Oyczyźnie naſzey; poſtępuymyż więc tą koleią, aby Narod nie pomyślił, że go zdradzamy. Niech wybor naſz w Oyczyźnie zaręcza Obywatelſtwa naſzego cnotę, i niech zdania i myśli naſze w całym przeciągu Seymowania, przeświadczaią iż nie odbiegamy od dobra powſzechnego celu. Nie znamy ducha prywaty i niezgody, ktory wolnemi wzmocnione, w iednym momencie Narody wolne obala. A ieżli do zważenia rozczytanego Inſtrukcyi dla mogącey bydź Delegacyi przyczynioney, to uważmyż rozważnie, czy też w punkcie trzecim maiąc moc ob zyſkow wſpolnych Kosztow rznięcia nie zechcą temiż Kray nasz oddzielać, i graniczyć? a wſzakci każdego Polaka ieſt powinnością, pożytki, śrzodki, ſkutki i cel examinować, i w obiegu tego niezgłębionego Inſtrukcyi morza niepodobieństwo uświadczyć; są tam albowiem punkta, ktorych tykać ſię nie wolno, chyba tym, ktorzy albo przeyrzaley, bądź hardziey i śmieley iak inni myślić zdołaią. Co zaś mnie, oświadczam, iż iaśniey i zrozumialey, ani Dyplomatycznie i obcietnie napisaną pewnie bym obaczył. Ale w tym razie przychodzić do punktu, ktory [illegible] błękitnym nazywam, ieſt to chcieć ślepo dać ſię prowadzić tam, gdzie wiecznie zatracić Imie Rzeczypoſpolitey możemy.

Nayiaśnieyſze Stany! Co w tey tu zapewniłem Izbie, co miłość Oyczyzny memu z podniety duſzy podaie przekonaniu, to powiem, to powtorzę dziſiay. Krolu — Narodzie — Wzięliśmy za twierdzę nietykalność Traktatow, za haſło Deklaracyą Nayiaśnieyſzey Imperatorowey całey Roſſyi związkowi Konſederacyi całość kraiu zabezpieczaiącą, tymże idźmy torem: Krol nie możeiż ſię odmieniać, i Narod nie potrafi ſię odwołać, iak do świętości takowego zapewnienia, Krol i Narod nie winien zaduſzać, ani zamieniać ſwey determinacyi, Polak gnębiony, Polak patrzący na gwałty codziennie wyrządzane, Krol i Narod nie będący Panem ſwych właſności, Polak nie pewny co moment życia ſwoiego, śmie przecież pamiętać o tym zapewnieniu. A coż dopiero — Narod i Krol do wolności wracaiący, Polak uwolniony z niewoli, miałżeby o tych świętych zapomnieć Soiuſzach? Ach zapewne nie maſz takiego, coby Seym, coby mowię Seym i kray cały, mogł tak dalece krzywdzić.

Krolu Nayiaśnieyſzy! przyiąłeś prac i trudow Koronę ciągle nieprzyiaznemi loſy i kłopotami zaiętą, i chociaż od momentu wſtąpienia na Tron, z poświęceniem zdrowia, a nawet z zapomnieniem naydroższego życia, łożyſz ſtarania, aby kray do ſzczęścia zbliżać, i wſzyſtkiego zawſze do uſzczęśliwienia ludu Panowaniu Twemu oddanego kieruiąc, używałeś, przecież nieſzczęśliwym ieſteś. Walcz z odwagą cnoty i niewinności, przeciw ſmutnym Oyczyzny zdarzeniom, wſzak twoim ieſt zamierzeniem właściwą na Narodu pomyślności zaſzczepiać ſławę, a ſprawiedliwa potomność ſzczere Twe chęci, naymilſzym czcić będzie ſławieniem. Użyi odezwy do Nayiaśnieyſzey Imperatorowey całey Roſſyi; odkryi przed tą naypoważnieyſzą i naywſpanialſzą Monarchinią, duſzy Tway walki. A wſzakże ta ręka, ktora wſkazała Miłościwemu Panu drogę do Tronu; a Narod dla nayrzadſzey mądrości, roztropności, rady, rozſądku i łagodności; wſzyſtkie te dary w Tobie Miłościwy Panie umieſzczone widząc; dziwnym Opatrzności zrządzeniem uznawſzy, Krolem obrał. Taż ſama mowię ręka — niepodobna, aby reſztę drogiego życia Twoiego Panie, długim iuż podziałem Narodu dotykać i wſtydzić miała. Ja przekonany Krolu Nayiaśnieyſzy, iż z miłości dla kraiu, użyieſz, day Wielki Boże — tego ſkutecznego celu, a w ow czas Narod w zupełnym zoſtanie przekonaniu, co mu nadal uczynić wypadnie. Widziſz dobry Krolu, a bardziey Oycze Oyczyzny, i pewnie ſamey to przypiſuieſz Opatrzności, iż w ſkładzie Seymu dziſieyſzego, mimo Twych ſtarań, maſz wſzyſtkich prawie łączących ſię z Twą Mością Panie, bo interes Oyczyzny, bo determinacya Krola przy ſtronie w Narodzie wielbionego, wielu zniewala i ciągnie ſerca i umyſły.

Naiaśnieyſze Stany! zaleciliśmy Poſłom naſzym u Dworow Cudzoziemſkich bytym przełożyć ſtan nieſzczęśliwey Oyczyzny naſzey; mamyż teraz mimo odpowiedzi zyſkaney, mimo mowię odpowiedzi Dworu Wiedeńſkiego Traktatem wraz z dwoma Dworami całość poſſeſſyi zaręczaiącego, wchodzić w Negocyacyą, i do tey ieſzcze nieznaiomości, ni związkow Politycznych, ni planu, w ktorym zoſtaiemy, i to dodać, aby bez Dworu Wiedeńſkiego, traktowanie rozpoczęte i ukończone było! Nie zaiſte, nie, bynaymniey. Tu przymawiam ſię za dodatkiem Jaśnie Wielmożnego Gołyńſkiego, ze wſzech miar ſzanownego odemnie Poſła Czerniechowſkiego, i ten w Inſtrukcyi umieſzczonym mieć pragnę, i tego nie odſtąpię.

A w końcu powtarzanemi oświadczam ſię ſłowy, odwołując ſię do was Jaśnie Wielmożni Koledzy, czy obięliście dokładnie Dyplomatykę Inſtrukcyi, i gdy tę wraz z Deputacyą zadecydować będą chcieli, abyście nienadgrodzoną ſzkodliwość i upadek Narodu, ſamym ſobie w teyże zadecydowaniu przyznali. Ja to ſobie oſtrzegam, iż do decyzyi takowey nie przyſtępuię, ale raczey o dodatki, poprawę, i dalſzą deliberacyą tey dopraſzam ſię.

GŁOS

JASNIE WIELMOZNEGO

KRASNODĘBSKIEGO

POSŁA MAZOWIECKIEGO

ZIEMI LIWSKIEY

NA SESSYI SEYMOWEY

Dnia 3. Lipca Roku 1793.

MIANY.

* * *

NAYIAŚNIEYSZY KROLU P. MOY MIŁOŚCIWY!

Prześwietne Rzpltey Seymuiące Stany!

Chociaż teraz Polak bez wolności, Poſeł bez powagi, Seym bez władzy, Oyczyzna bez ſiły, Konfederacya bez iedności, to iednak póki ieſzcze czuię w ſobie duſzę mnie ożywiaiącą, nie będę umiał, ani zechcę inaczey mowić, tylko ſtoſownie z powinnością i przekonaniem moim.

Podane przed kilka dniami Noty od Dworow Petersburſkiego i Berlińſkiego i dziś ponowione, iak wſzyſtkich zadziwieniem i ſmutkiem przeniknęły, wie o tym cała Powſzechność, ale iaki każdego był ſpoſob myślenia, z tego powodu wyiaśnił z nas iuż nie ieden.

Co do mnie: widziałem w tych Notach żądania, do ktorych ſię przychylić żaden z nas mocy nie ma. Nie ma mocy Polak ani iako ſąſiad trzech Nayiaśnieyſzych Dworow, ani iako Obywatel Polſkiey ziemi, ani iako Poſeł, ani iako Człowiek.

W Roku 1775. Konſtytucya w Artykule 6. zapewnia nas, że Nayiaśn: Ceſarz Jmć razem z Nayiaśnieyſzą Imperatorową i Krolem Jmcią Pruſkim zagwarantowali reſztę pozoſtałey Polſkiey ziemi, i uręczyli, iż doſtrzegać będą całości granic Polſkich. Polak ſąſiaduiący z temi możnemi Monarchami, i poznawaiący ich moc, a ſwoią ſłabość, przywykł iuż zawſze ſzanownym ſpoglądać na nich okiem. Nie może tedy przez ſamo ich uſzanowanie pozwolić na to, by świątobliwe tych Monarchow urę-

uręczenia, ktorym mieſzkaniec Polſkiey ziemi wierzy, miały bydź małoważnemi.

To iako ſąſiad. Nie mogę ieſzcze iako Obywatel Polſki pozwolić na to. Wiadome ſą wſzyſtkim prerogatywy u nas Stanu Rycerſkiego, iż wſzyſcy ſobie ſą rownemi. Jakąż więc mocą rowiennik rowiennika zaprzedać komu może? A ieſzcze gdy więkſza część godnych wſpoł Braci naſzych ieſt oddzielona od nas? Jakież więc prawo mieć może ieden nad kilką rowiennikami ſwemi?

Znaiome też ſą wſzyſtkim obowiązki Poſła, ktory niczym więcey nie ieſt, iak tylko wykonywaczem rozkazow umieſzczonych w Inſtrukcyi, od pozoſtałych w domach Wſpoł Braci. Inſtrukcya moia nie dała mi mocy wchodzenia z kimkolwiek w kontrakty ani o Kray, ani o rowiennikow moich, więc na żadną Delegacyą z mieyſca mego pozwolić nie mogę i nie pozwalam.

Nie ma żadney klaſſy ludzi na świecie, ktorzyby z iakiego kolwiek Prawa byli dyſpenſowanemi od dotrzymania wiary Bogu, lub żeby mieli Przywiley bycia ſzydercami Stworcy ſwoiego. Ja czyniąc akces do związku Targowickiego, przyſiągłem przepiſaną mi rotą, w Obliczu Boga moiego, na ſtrzeżenie całości granic Polſkiego Kraiu. Ze zaś nikt nie ma przywileiu bycia krzywoprzyſięzcą, więc i ia, że nim nie będę; oświadczam ſię, i na tym głos moy kończę.

GŁOS
JASNIE WIELMOZNEGO
ZALESKIEGO,
PISARZA GRODZ: ŁUKOWSKIEGO
POSŁA WZTWA: LUBELSKIEGO
Dnia 3. Lipca w Roku 1793
na Seymie Grodzieńſkim w Izbie złączoney.
M I A N Y.

* * *

NAYJAŚNIEYSZY KROLU P. M. M.

Prześwietne Skonfederowane Rzpltey Seymuiące Stany.

TRoſkliwość Nayiaśnieyſzych Stanow w kilku Seſſyach ſtrawionych okazana, z dwoch zdaie ſię wynikać przyczyn: Jedna wyobrażała przyſięgę przez Ciebie Nayiaśnieyſzy Panie i cały Narod na niezezwolenie oderwania Prowincyow wykonaną, druga zaſtanawiała ſię nad oboiętnością ſłow w punktach do Inſtrukcyi Delegowanym podanych. Te na umyśle moim wyryte maiąc, winienem zdanie moie otworzyć, iakie z przekonania moiego mieć mogę, i mowię nayprzod co do przyſięgi.

Zachowanie Przyſięgi żadnym ſpoſobem nadwerężyć ſię nie mogącey, tam ma tylko trwałość i pewność przeciwko zamiarom obcych Potencyi, gdzie wewnętrzna ſiła kraiowa w karbach ſwoich utrzymać ią zdoła; Lecz iako Przyſięga Narodu bez ſił, zaſłoną dla niego od przemocy mocnieyſzych Potencyi bydź nie może, tak Narod naſz, gdy żadney nie ma ſiły, Przyſięgą tylko ſamą (niewiem czyli potrafi i zdoła) inſzych nie używaiąc śrzodkow do ratunku.

Gdyby była kweſtya w zamieſzaniu tylko wewnętrznym między Nami, a żadna obca z przemocą nie mieſzała ſię do Nas Potencya, i ſiłą ſwoią w poſtępowaniu nie dawała nam ſkazowki, tam ſiły nie potrzeba, doſyć ieſt na wyſtawieniu Nam przyſięgi, bo wewnętrzny porządek Kraiu, wierność Krolowi, miłość i obrona Oyczyzny, poſłuſzeńſtwo wſzelkiemu prawu, podległość Zwierzchności, tak w świeckiey, iako i Duchownych okolicznościach, od zachowania Przyſięgi i Praw zależy; Tu zaś do naſzey Przyſięgi koniecznie potrzeba ſił, bo inaczey wſzyſcy iey nie zachowamy, bo nie doſyć ieſt nie zezwalać na zabor Kraiu, ale z obowiązku tey Przyſięgi bronić tego zaboru należy, i dać ſpoſoby do odebrania Prowincyow nam zabranych.

Nie maſz przykładu, aby ktora Potencya nieugruntowawſzy ſię w ſiły kraiowe, ſłownością i zachowaniem Przyſięgi broniła ſię, my tylko iedynie Polacy rozproſzywſzy woyſko, zamęt w całym kraiu zrobiwſzy, przyſięgą Potencyom odpor daiemy.

Zkąd ten Argument nam wypada, aby ſię przyſięgą obcym Potencyom bronić, wſzak każdy z miłości Oyczyzny choćby bez przyſięgi radby ią bronił, i tyle razy naſz Narod chciał ſię wydobydź z pod przemocy obcych Potencyow, przecież ani przyſięgi, ani Prawa Narodow nie obroniły go.

Uwielbiam ia świętość Traktatow 1773 Roku z 3ma Potencyami zawartych, bo wtenczas choć krzywda Narodowi naſzemu widocznie udziałana była, już ieſt temi Traktatami zatarta, ale dla ſtoſowania rzeczy, przypomnieć niezawadzi zabor pierwſzy Prowincyow za Dokumentami od wiekow nieſłychanemi, zaſłoniłażże i tam przyſięga Twoia Nayiaśnieyſzy Panie na Pacta Conventa wykonana? Wſzakże Narod miłością Oyczyzny był zapalony, roſtropnością iednak zazem z Tobą Nayiaśnieyſzy Panie poſtępuiąc, nie wchodził w tłomaczenie tych Dokumentow, bo mu bezſilność iego nie dozwalała, ale przyznał to, do czego był razem z Tobą zniewolony.

Swieży przykład drugi mamy, a ten ziścił się na oſobie W. K. M. w ten czas, kiedy umysły całego Narodu naſzego protekcyą Potencyi Pruſkiey poruſzone były, mogłą poſłać zbroynego Zołnierza na ſwe kreſy: niebyłżeś N. P. uwolniony od przyſięgi na Pacta Conventa, a zaprzyſiądz muſiałeś Konſtytucyą 3go dnia Maia. Coż było do tego powodem W. K. Mci, oto nie tylko wola omylonych Seymuiących Stanow, ale i poruſzone poſpolſtwo, a tym wſzyſtkim władaiąca na ow czas Moc Pruſka okropny tak dla W. K. Mci, gdybyś ſię był opierał, iako dla całego Kraiu, z wewnętrznego zamieſzania wyſtawiała ſkutek, tam świętość przyſięgi na Pacta Conventa nie uſtąpiłaż przemocy?

Wkrotce odmiana rzeczy inny wyſtawiła Nam obrot, Konſederacya Targowicka wſparta nie rownie większą ſiłą Potencyi Moſkiewſkiey, ktora i ſiły wzraſtaiące Kraiu naſzego (z przyczyn ſzczegolnie W. K M. wiadomych) ztargała, i ſprężynę Potencyi Pruſkiey złamała, a tu patrzmy, czyli ſiła Potencyi Moſkiewſkiey w oſobach Konſtytucyą zaprzyſięgaiących nie zniſzczyła przyſięgi. Uczyniłeś W. K. M. P. M. M. Akces do Konſederacyi Targowickiey, i wykonałeś przyſięgę, przyłączył ſię i cały Narod, wykonał także przyſięgę na obronę Oyczyzny, Praw, wolności, na nieoderwanie Kraiow Rzpltey, w uſności to uczynił, że go Deklaracya Nayiaś: Imperatorowey Jeymci zapewniła; lecz gdy taż Potencya w obietnicach ſwych nie poſtrzeżoną od nas miała u ſiebie reſtrykcyą, że nie tych Granic, ktore wchodząc w Kraie naſze zoſtała, bronić będzie, ale tych, ktorych Nam linią położy, mamyż naprzeciwko tak wielkiey ſile, w ktorąśmy dobrowolnie wpadli, przyſięgą i gołą ſłownością opierać ſię, a w opieraniu ſię dawać poznać tey Potencyi, że ſzukamy innych przeciwko niey Potencyow? mamyż ſobie tłumaczyć żeśmy przyſięgali pod bronią Moſkiewſką przeciwko teyże Moſkwie, że z Nią walczyć będziemy, kiedy wſzyſcy mowiemy iednomyślnie, iż los naſz od tey Potencyi zawiſł, i exyſtencya Polſki w ręku tey Monarchini zoſtaie?

Miłość Oyczyzny, ſłuſzność Intereſſu naſzego wydobywać każe wſzyſtkich ſpoſobow, do ratowania ſię, ale gdy nam te ſą odięte, gdy już w maleńkiey zoſtaiemy Prowincyi, gdy Wſpoł Bracia naſi Kordonem zaięci zoſtali, już nam pomagać nie mogą, i do zapału naſzego bezſilnego zapewne nie przyłączą ſię, gdy nayżywſza determinacya naſza w tym maleńkim Kraiu, gdyby też wſzyſtkich mieſzkańcow w Domach pozoſtałych poruſzyła, nic innegoby nam nieutworzyła, iak oſtatnią zgubę i powſzechne ſpuſtoſzenie, bo ſpytaymy ſię, gdzie mamy broń? gdzie amunicye? gdzie Skarby? gdzie mieyſce do takowego zgromadzenia znaleść można? gdy wpośrzod Kraiu naſzego wſzędzie mamy rozłożone Woyſka, gdzie nadzieia ieſt wſparcia Nas od ktorey Potencyi? ale gdyby też przypadek zdarzył, że ktora Potencya za nami obſtawać zechce, miarkuymy, czyli ten ratunek wczas ieſt, albo wczas będzie ofiarowany, inna ieſt rzecz pomagać broniącemu ſię Narodowi i iego ſiły wſpierać ſiłami, a inna ieſt poſtać rzeczy wydobywać z niewoli.

Ja z przekonania moiego co czuię, wyſtawiam N. S. czego mnie doświadczenie nauczyło, wyznam: że zawſze Narod naſz był nieſzczęśliwy, i ieſt dotąd, żadna Potencya nigdy mu pomagać nie chciała, w rożnych zdarzeniach determinacya Narodu naſzego, bywała pod Konfederacyami, zawſze ſkutek ią nieſzczęśliwy ogarniał, ieżeli nie łącząc ſię z Krolem, ale w odrębnych podnioſł Konfederacye myślach; nie była od nikogo wſparta, zgaſła, chociaż złączył ſię z Krolem, zamiary nie dogodne były Potencyom, i te nie podobały ſię, ſtarte zoſtały; uſtanowiliśmy Sto tyſięcy Woyſka, ułożyliśmy na utrzymanie iego Podatki, kilkadzieſiąt tyſięcy ſtanęło pod bronią Zołnierza ochoczego do boiu, a ktoraż Potencya do naſzey ſiły przyłączyć ſię chciała? ofiarowaliśmy Elektorowi Saſkiemu Sukceſſyę Tronu, a gdzież ieſt iego determinacya? chciałże ią przyiąć?

Teraz ogołoceni ze wſzyſtkich nadziei, mamyż ſobie pochlebiać i dla całego Narodu mylne wyſtawiać widoki i nadzieie? czas iuż ieſt poprzeſtać Nam tych czynić błędow, to w przeſzłych czaſach mieliśmy co ofiarować, i były pozory złączenia ſił, a żadney znaleść nie mogliśmy Potencyi, aby z nami związek uczyniła.

Potencya Moſkiewſka, ktora od początku Panowania W. K. M. chciała wniyść w ściſłą ligę z nami, nieumieliśmy z tey naypięknieyſzey nam czynioney ofiary korzyſtać, zamiaſt związku, emulacye z nią czyniliśmy, i ieſzcze dziſiay w prośbie o litość, zdarzenia przeciwnego wyglądamy.

Jeżeli ieſzcze kogo nadzieia z nas uwodzi, radbym, żeby ſię raczył zaſtanowić w tym, ieżeli ſzuka Potencyi ktorey wſparcia, trzeba ſwoie ſiły i cel naſz okazać z naſzey ſtrony. Coż możemy wyſtawić? Przyſięgę naſzą, że bronić będziemy zabranych Prowincyow, a Woyſka nie okażemy, głoſow drukowanych niezliczoną liczbę, Argumenta ile w ſprawiedliwey ſprawie konwinkuiące, a ktora z Potencyow znalazłaby ſię, żeby to za wſpolny związek przyięła? Otworzyż ona ſkarby ſwoie i Woyſka ſwe exponować będzie? zapewne, ieżeli ktora ieſzcze nas wyrwać zechce, to nie dla nas, tylko dla ſiebie, iak mamy doświadczenia.

W tym przypadku wyrażamy ſobie Człowieka w ſzponach Lwa lekko bez ſzwanku trzymanego, ktorego gdyby kto ratuiąc wyrwać uſiłował, zapewne ratuiącemu ledwo cząſteczka ciała martwego doſtanie ſię, a druga w ſzponach Lwa [illegible] martwego [illegible] połowę zoſtanie ſię, na cożby ſię [illegible] nieſzczęśliwemu ratunek przydał?

Nie wątpię ia N. P. żeby okazana W. K. M. powolność w utarczkach z Potęcyą Moſkiewſką nie miała iakiego celu, celu zbawiennego tak dla ſławy W. K.

Mości, iako i dla całego Narodu, nad ktorym panuieſz, owſzem wrożę ſobie, iż przynieſieſz nam korzyść, boś przekonał widocznie Narod, że myłkę dużą uczynił w zniſzczeniu Gwarancy i w zawarciu alianſu z Krolem Jegomością Pruſkim.

W obłąkaney iednak myśli moiey będąc, wyſtawiam ſobie, ale niech ſię zmylę w tym, co wyrażam, że ſilnieyſze Potencye ſłabym Kroleſtwom niedotrzymywać przyrzeczeń ſwoich nie maią ſobie za grzech, boię ſię, kiedy nas te Potencye odebrawſzy nam ſiły, na wyznawcow Przyſięgi wykierowały, boię ſię, mowię aby przy uporze ſtoiących nie uczyniły z nas Męczennikow a cioſow większych nie zadały Woiewodztwom naſzym.

Rzeczą pewną wyznaczać Delegacyą w celu czynienia Ceſſy zabranych Prowincyow, ieſt to przywłaſzczać ſobie więcey niż mamy mocy, ieſt poſtawić ſię w oczach tychże Potencyow mniey uważaiącemi na obowiązki Przyſięgi wykonaney, ale z drugiey ſtrony kiedy te Potencye ſiłom naſzym powſtać nie daią, owſzem zupełnie nam ią odięły.

Mamyż czynić bez konſekwencyi, bez żadnego widoku upor, a w uporze okazywać walkę z tą Potencyą? zdaie mi ſię rzeczą niepodobną. Moim więc zdaniem ogołoceni z ſił Kraiowych, do ktorych odrębnie z tą łatwością, w ktorey znaydowaliśmy ſię, iuż przyyść nigdy nie będziemy mogli, innego nie ma ſpoſobu, iak zupełnie zdać ſię na protekcyą i wſpaniałość N. Imperatorowey Jeymości, w ktorey ręku i mocy ieſteśmy; zapewne ta Pani i Przyſięgi naſzey pod iey bronią i haſłem deklaracyi pierwſzey wykonaney, w nas złamaney widzić nie zechce, i upadku z hańbą Narodu naſzego ſzukać nie będzie, ale nas raczy i od przemocy z drugiey ſtrony uratować, w loſie ſzczęśliwſzym poſtawić.

Co do drugiey przyczyny z oboiętności ſłow w Proiekcie Inſtrukcyi umieſzczonych wynikaiącey, ſłuſzną obawę N. S. uważam, aby pod te ſłowa *wzaiemnie, aby obadwa odtąd Pańſtwa uważały ſię bydź iako iednym i nierozdzielnym na zawſze ciałem*, Inkorporacya Kroleſtwa Polſkiego, nie naſtąpiła do Pańſtwa Moſkiewſkiego, tak iak Litwa Unią zrobiwſzy z Rzecząpoſpolitą Polſką, przeſtała mieć Xiążąt ſwoich, ale zawſze w Oſobie Krola Korony Polſkiey Xiążęcia Lit: znayduie, iak Kroleſtwa Czeſkie i Węgierſkie, chociaż exyſtencyą ſwoią maią, ſą iednak zawſze w Panowaniu Domu Auſtryackiego. Lubo i ta obawa nie powinnaby nas zaſtanawiać, bo ta reſzta Kraiu naſzego, ieżeli iuż oderwane od nas Prowincye nie powrocą ſię, czyli ſię będzie mogła nazwać Rzecząpoſpolitą wolną, i czyli będzie kiedy wolna od uciſkow i przemocy, każdy z nas czuie, i wolałby pewnie zoſtać pod zaſłoną tey wielkiey Monarchii, pod ktorey Panowaniem Jey Kraie od uciſkow ogromnych Potencyi zawſze ſą wolne, i nieznaią naiazdu Woyſk nieprzyiacielſkich; mieſzkać w odgłoſie wolney Rzpltey, a w ſkutku doznawać niewoli, wolałbym zabeſpieczywſzy Exyſtencyą Narodu naſzego, zoſtać w dobrym Rządzie, a możeby Bog dopomogł w obſzernieyſzych granicach, ale wiem, że to ieſt mowić przeciwko Patryotyzmowi, nie ieſt to żadnym wnioſkiem moim, ale tylko racyocynacya i biedowanie, [illegible] nas kiedy czas przymuſi, iż ſami tego ſzukać będziemy.

Wracam ſię teraz co do obawy znaczenia ſłow oboiętnych, aby Rzplta Polſka nie wcieliła ſię do Pańſtwa Moſkiewſkiego, tym ſpoſobem troſkliwość waſza Nayiaśń: Stany zaſpokoićby ſię mogła, umieściwſzy Punkt ten: *Iż Elekcya Krolow Polſkich Rzplta Polſka czynić mocna będzie, a tey wolności Potencya Moſkiewſka Polakom pod żadnym pretextem bronić nie będzie.* Gdy oddzielne Panowanie Krolow Polſkich będzie, Inkorporacyi z utratą Exyſtencyi Polſki obawiać ſię iuż nie potrzeba.

GŁOS

TADEUSZA SZYMONA

BONCZA

SKARŻYŃSKIEGO

SKARB: i POSŁA ZIEMI ŁOMZYN:

NA SESSYI SEYMOWEY

D. 5. M-ca Lipca 1793. R. w Grodnie

MIANY.

Nayiaśnieyſzy Krolu Panie Móy Miłościwy!
Nayiaśnieyſze Rzeczypoſpolitey Stany!

Nie próżno **Miłościwy Królu**, umyſły i ſerca naſze naywyżſzą trwogą zaięte, wzdrygaią ſię ſamego **Deputacyi** imienia, gdy w iey widokach, iuż to z doświadczenia w Roku 1775 ſkutków, iuż to z zapowiedzianych w Notach nam podanych do traktowania obiektów, nic pożytecznego dla Oyczyzny, lecz wſzyſtko do iey nieſzczęścia i zguby śrzodkuie. = Te przeczucia naſze nie były bez fundamentów rzetelnych, gdy tym czaſem Głos Waſzey Krolewſkiey Mci Pana Mego Miłościwego zapewniaiący Nas iak nayuroczyściey, iż Proiekt w zamiarze żądaney Proiectivè Deputacyi troſkliwość wſzelką zaſpokoić, i determinacyą naſzą w Nocie odpowiedney pod dniem 23. Czerwca względem niemożności odſtąpienia Kraiow naſzych, tym mocniey weſprzeć może, ſchylił nas nie do zezwolenia wprawdzie na Deputacyą żądaną, lecz do zalecenia JWW. Pieczętarzom napiſania Proiektu.

Jeżeli kiedy w podobnych okolicznościach traktowanie mogło bydź ſzkodliwym Narodowi naſzemu, tedy wedle widoku mego teraźnieyſze, grobem onego ſtanie ſię, gdy go przedſiębierzemy, w tym czaſie, w ktorym wſzelkie ſtoſunki obrotow politycznych przed wiadomością naſzą zakryte, ſtawiaią Nas w poſtaci niewiadomych, a przeto zawſze bliżſzych upadku.

I toć to ieſt Nayiaśnieyſze Stany, co w ogólności do wyſtawy przyſzłych Deputacyi ſkutków należy, ktore tym mocnieyſzey wymagaią przezorności, im w większey nas zoſtawuią obawie.

A gdy w nieochronnym dla Nas wypadkiem Proiekt Inſtrukcyi decydować przychodzi, tu ieſt punkt, gdzie troſkliwość naſza miłością Oyczyzny zaięta; wſzelkich użyć powinna śrzodków, kù powſzechnemu dobru, tu ieſt Epoka ſzczęścia lub nieſzczęścia naſzego, tu ieſt moment, w ktorym, albo na wdzięczność wſpół Ziomków i poźnieyſzey potomności zaſłużyć możemy, albo hańbą okryci, płacz i narzekanie z ſobą wynieſiem.

W pośrzòd boiaźni, która mi zawſze towarzyſzyć będzie, i nadziei, do ktorey nie wiele znayduię pobudek, drżącą ręką biorąc przed ſię Proiekt Inſtrukcyi, oddaię winny ſzacunek i poważenie tey pracy, która nie mogła bydź kierowana, tylko miłością Oyczyzny, oddaię uwielbienie Tworcom tey, iako Godnym naſzego Narodu Miniſtrom; lecz Nayiaśnieyſze Stany, bym nie obraził przekonania moiego, bym nie zamilczał co czuię, ośmielam ſię myśli moie podać, i onеż Waſzemu poruczyć wyrokowi, a to tak w ogólnosci co do podanego Proiektu, iako też w ſzczegolności co do zawieraiących ſię w nim punktów.

Gdy Proiekt Inſtrukcyi biorę w ogólnośći, znayduię w nim wſzelką i nieograniczoną moc nadaną Oſobom wyznaczyć ſię mianym, czynienia i traktowania definitive wſzyſtkiego, co nie tylko z dobrem moiey Oyczyzny zgodzić ſię nie może, lecz oraz nie doſięga tych zamiarow, które w zaleceniu naſzym ſą nadto widoczne, wſzakże napiſaliśmy w Zaleceniu = Ze końcem porozumienia ſię w intereſſach naſzych z Nayiaśnieyſzym Dworem Peterſburſkim, zalecamy WW. Pieczętarzom, ułożyć Proiekt do Deputacyi Proiectivè żądaney = A gdy tak ieſt, wynika zatym ta nieomylna prawda, że Proiekt iako ſkutek tego zalecenia, nie mógł nadać mocy nieograniczoney Oſobom wyznaczyć ſię mianym do czynienia, lecz powinien był przepiſać prawidła do porozumienia ſię, nie zaś do finalnego intereſſów traktowania. Porozumienie ſię [illegible] może bydź, tylko iak zwierciadłem dla Władzy Prawodawczey intereſſów Narodu, oraz [illegible] ich ułatwienia w czynności wſzelkiey rze-

renter do Seymu. Oddanie zaś mocy nieograniczoney czynienia, Oſobom do tego użytym, wyſtawia ſłuſzną obawę przyſzłych niebeſpiecznych nadto dla Oyczyzny wypadków; iaśniey mowię: Deputacya w takim rodzaiu, iak ieſt opiſana Proiektem JWW. Pieczętarzy, byłaby więcey iak Seymem, maiąca wſzyſtko bez ograniczenia w ręku, Seymu zaś ſtałby ſię niemą i nieużyteczną machiną, niemaiącą nic do działania, procz powinności zatwierdzenia tego, coby było Deputacyi dziełem, nie mogąc nawet uſkarżyć ſię na iey złe, ieżliby były czynności.

Mamyż więc loſy ogólne Narodu oddać w ręce kilku lub kilkunaſtu Oſobom? = Mamyż ſię na nich ze wſzyſtkim ſpuścić? = Niebaczni na to, że acz niewcześnie tego żałować możem? = Zaiſte Nayiaśnieyſze Stany! iużby było po naſzey Oyczyznie, powracaiąc do zaciſza Domow naſzych, zamiaſt pożądaney wdzięczności, ktora tylko całą dla Nas zoſtanie nadgrodą, zaſtalibyśmy płacz i narzekanie wſpół Ziomków naſzych, ſłuſznie o tak grubą ſtroſuiących Nas pomyłkę.

Widzę ia Nayiaśnieyſze Stany przy końcu proiektu tego wzmiankę o referencyi do Stanów, lecz wolałbym iey nie widzieć; ta bowiem wzmianka referencyi ſtoſuie ſię tylko widocznie do punktu, którym moc i władza Delegacyi do niemożności odſtąpienia kraiów naſzych ieſt określona, lecz bynaymniey nieſtoſuie ſię do innych poprzedzaiących punktów, które do nieograniczoney Delegowanym zoſtawione woli. — Mówiłem, wolałbym takowey referencyi nie widzieć; tłómaczę: bo gdy Rzplita przez odpowiednią Notę ſwoią oświadczyła, że nie tylko *ſuper Leſi* Ceſſyi, ale nawet *poſſibilitatis* do Ceſſyi Kraiów i Prowincyi ſwoich iako ślubem przyſięgi obowiązana, traktować nie może; tak oczywiście wynika, że napiſawſzy w Inſtrukcyi, iż w obiekcie Ceſſyi Kraiow Deputacya bez referencyi do Seymu czynić nie może, ieſt iedno, co cofać początkowe Noty wyrazy, ieſt iedno, co przyznawać Seymowi możność dopełnienia takowego czynu, mówię, któryby czernił Narodowy charakter, gdy tym czaſem z naturalney wynika konwikcyi, że obiekt takowy władzę Seymu przechodzi, a tym bardziey władzę Deputacyi, która tak ważnego punktu, ani z referencyą do Seymu, ani bez referencyi tknąć ſię nie powinna.

Biorąc zaś w ſzczególności Proiekt Inſtrukcyi, na pierwſzym oka moiego zwrocie, żadnego punktu nie widzę polecaiącego ſtarunek, ile bydź może nayuſilnieyſzy ku odzyſkaniu *immediate* nam zabranych Prowincyi; nie zlecić tego to nayiſtotnieyſzego celu, ieſt iedno, co *tacite* oddzielać te członki, które odwiecznem ſpoione ogniwem, oddzielnemi bydź nigdy nie mogą, a pozwalaiąc *tacite* na to, nie ieſtże iedno, co chybiać powinności dla nas nayiſtotnieyſzey? = Co zawodzić Naród w tey ufności, iakiey ſię po nas ſpodziewał? = Może to bydź, (czego ubroń Boże) że tak pięknemu zamiarowi naſzemu nie odpowie pożądany ſkutek, z tym wſzyſtkim chęć naſza ſtanie ſię dowodem tey o dobro Narodu troſkliwości, która od nas nie ieſt oddzielna, tym więcey gdy nam deſperować nie należy, aby wielkomyślność i wſpaniałość Nayiaśnieyſzey Imperatorowey w dowod litości nad nami do uſilnych ſtarunków i proźb naſzych w tey mierze przychylić ſię nie miała. == Obok punktu takiego położony bydź winien punkt niemożności naſzą w uſtąpieniu kraiow tłómaczący, tego natura rzeczy, tego dobro powſzechne wyciąga, aby przez traktowanie poźnieyſzych punktów nie ubliżyć temu obiektowi, który ieſt dla nas nayiſtotnieyſzym; opis onego bydź winien w nayoczywiſtſzych wyrazach, aby obmiętność iakakolwiek w tłómaczeniu ſłów i ſtylu Dyplomatycznego, nie ſtała ſię powodem pod iakim bądź pretextem uſtąpienia ſię tey to (że rzekę) nietykaloney rzeczy ==

Wyrazy pierwſzego na czele Inſtrukcyi punktu zaſtanawiaiąc moią uwagę, nie mogą nie wzbudzić troſkliwości moiey, gdy w nim widzę nadaną moc i władzę nieograniczoną, nie tylko do zawarcia Traktatu i związku wieczyſtego, ale nawet do wcielenia Narodu naſzego, a iaśniey mowiąc, do przemiany Narodu naſzego w Prowincyą Pańſtwu Roſſyiſkiemu podległą. == Im mniey wiadomy wagi Polityczney, im mniey świadomy Dyplomatycznego ſtylu, tym troſkliwość moia ſię zwiękſza, która ieżeliby była mylna co do ſtoſunku rzeczy dalſzey.

ſzych, nie zupełnie może odemnie obiętych, mylną atoli bydź nie może w zamiarze tey i moich ſzczerych i prawdziwych dla moiey Oyczyzny —

Między zawarciem Traktatu i Alliansu wieczystego, a wcieleniem ſię Narodu do Państw, wielką znayduię różnicę. pierwsze o widoczney oddzielności Narodu, byłoby poruczeniem opiece Potężney ręki Wielkiey Monarchini z przyięciem za to obowiązku pomocy, iaka do ſił, i możności naszey ſtoſowaćby ſię mogła, drugie nie może bydź iak tylko ſtania ſię z Narodu oddzielnego Prowincyą podległą.

Przeiſtoczenie takowe Narodu, ieżliby kiedy za potrzebne uznane bydź mogło, możeż bydź nayprzód bez odezwy ſzczególnieyſzey w tey mierze do Narodu, który Nam tego nie zlecił? Możeż bydź poruczone kilku lub kilkunaſtu osobom w mocy nieograniczoney do udzielenia? A to nawet bez pewnych w tey mierze położonych warunków, ſtoſuiących ſię iuż to do ſzczególnych Przywileiów Tronu, iuż ogólnych Narodu, których ia przecież w Proiekcie Inſtrukcyi J W W. Pieczętarzy nie widzę?

Nie wyſzłożby to na iedno, że choć przyſięgliśmy i oświadczyliśmy przez odpowiednie Noty żadney części Kraiu nie oddać, my przez ten ſpoſób, nie część, ale cały Narod oddalibyśmy?

Drżę Miłościwy Królu! na wyrazy tego to punktu, ile razy ważność materyi tak delikatney w nim umieſzczoney, obok władzy nieograniczenie nadaney, położyć mi przyidzie, a ztąd moiey dopełniam powinności, gdy wewnętrzne moie przekonanie tłumacząc, nie mogę Proiekt Inſtrukcyi przyznać za dobry. =

Pozwolenie zawarcia handlownego Traktatu w nieograniczoney rozciągłości, wedle mniemania moiego przyięte bydz nie może, gdy potrzeba zawarcia takowego Traktatu, a bardziey przyſpoſobienia przez Deputacyą do niego warunków, mieć ſię koniecznie powinno *referenter* do Traktatów naſzych dawniey zawartych, w którymby zachodząca odmiany iakiey potrzeba, Stanom przełożona; i dopiero za ſłuſzną oſądzona była. Wyrazy reparacyi drog i kanałów, bez opiſu, odkąd one zaczynać ſię maią, w moim widoku ſta wiele ſławny [illegible] Demarkacyi granic n[illegible], bo ieżeli Deputacyi pod ty[illegible] kanału, będzie wolno położyć pewny punkt onego, w ktorym ſię z ścianą Roſſyi ſtyka, więc położenie takowe punktu, byleby cichym położeniem Granicy między temi Pańſtwami; a zatym co Deputacyi w Punkcie oſtatecznym Inſtrukcyi ieſt zabronione, w tym zupełnie bydź pozwolone widzę.

Też to widoki, ktore wyiawiłem powyżey, były mi pobudką do położenia niektorych uwag około Proiektu Inſtrukcyi; lecz gdy te ſzczęśliwym dotrafem w żadney prawie eſſencyonalney rzeczy od Proiektu przez JW. Gołyńſkiego Czerniechowſkiego podanego nie różnią ſię, [illegible] to znayduię ſię ſzczęśliwym, że całkowicie za tymże Proiektem zdanie i przekonanie moie ſkłaniam. Dodatek tegoż JW. Czerniechowſkiego względem zapraſzania do konferencyi Miniſtra Dworu Wiedeńſkiego, iako nie może bydź, tylko ſkutkiem życzliwych dla Narodu chęci, tak o przyięcie onego z mieyſca moiego upraſzam. Odmiana nieiaka w tym dodatku, ktorą wedle moiego widoku uczynić mi ſię zdało, iako rzeczy tamże zawartey by-

naymniey nieuymuiąca, nie ubliża bynaymniey Dziełu JW. Kollegi, ktory ſpodziewam ſię, iż na takową odmianę chętnie zezwoli, a ta ieſt w takim opiſie: „ Gdy cel i zamiar JPP. Deputo-
„ wanych, ten ieſt nayiſtotnieyſzy, aby
„ odięte od Rzpltey *immediatè* Prowin-
„ cye powrocone zoſtały, z tym oſtrze-
„ żeniem, iż ciż JPP. Deputowani *ſu-*
„ *per boli* ceſſyi & *poſſibilitatis* nawet
„ do ceſſyi Krajow i Prowincyi naſzych
„ nigdy żadney do czynienia udziało-
„ ney nie mogą, przeto końcem ſkute-
„ cznieyſzego w obiektach im poleco-
„ nych porozumienia ſię, na funda-
„ mencie Traktatów wiernie od Rzpltey
„ Nayiaśnieyſzemu Ceſarzowi Rzym-
„ ſkiemu dochowanych, JPP. Deputo-
„ wani do konferencyi ſwych zapraſzać
„ będą JP. Miniſtra Dworu Wiedeń-
„ ſkiego. „

A gdy z przekonania moiego Proiekt Inſtrukcyi z zalecenia udziałany, nie zaſpokaiaiącym moią troſkliwość widzę, gdy opiſy onego i władza nieograniczenie nadana, mogłyby nieprzyiemne dla Oyczyzny ſprowadzić ſkutki, więc ieſtem przeciwko niemu.

Nayiaśnieyſzy Krolu Panie Moy Miłościwy! Jeżeli ſzczęśliwość Narodu, nayſłodſzą dla ſerca Pańſkiego ſtaie ſię pociechą, tu ieſt moment, byś iey nayżywyżſzą ſwą przezornością doſtrzegał; w materyi, którą traktuiem. Krok ieden chybiony, ſtać ſię może dla Nas upadkiem tym ſmutnieyſzym, że iuż niepowetowanym. Przypatrz ſię Miłościwy Krolu świetności tey Korony, iaka iey teraz byłaby różnica od tey, którą wolny Narod ſkronie Twe uwieńczył. Zmiana okoliczności, poſtawa tak krytyczna Narodu naſzego, pewny ieſtem, że przez nikogo Tobie Miłościwy Krolu przypiſana nie będzie, znaiąc doſtatecznie Naród życzliwe Króla ſwoiego chęci, które przecież dla zawiſtnych losow nigdy bydź ſkutecznemi nie mogły.

Lecz Krolu Nayiaśnieyſzy! tu ieſt plac, na którym ſtanowſzy przy całości raz powziętey i tyloliczne oświadczoney determinacyi, maſz okazać światu tę [illegible] prawdę, że [illegible], [illegible] i ſławny, w nay[illegible] [illegible] przyczy[illegible] ieſt moment, w którym mimo zawiſtnych losow [illegible], dzielność przedſięwzięcia Twego Krolu Miłościwy pokażeſz, gdy w tym wſzyſtkim, co nieoddzielną ieſt powinnością naſzą, przodkować nam będzieſz. Krolu Miłościwy! wſpomagay i proſtuy zdania i umyſły naſze, ku dobru Oyczyzny, oświecay, gdziebyśmy przez niedoſkonałość, i nieobięcie rzeczy, w właściwym znaczeniu, od celu raz powziętego chybiali. Dopełniſz przez to Miłościwy Królu Twe życzliwe dla Narodu chęci, ktorego Oycem ieſteś, w podobieńſtwie dopełnionych owego Rządcy Okrętu powinności, ktory Nawę ſwą w wnętrznościach morza widząc tonącą, wprzód wſzyſtkich pod iego okiem i rządem będących, końcem ich ratunku na Łodkę wſadziwſzy, ſam naoſtatku dopiero na nią wſtępuie.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Jmć Pana

MAXYMILIANA JAZDOWSKIEGO

Sędziego i Protunc Piſarza Ziem:

POSŁA

NA SEYM EXTRAORDYNARYINY
Woiewodztwa Wilenskiego.

w Mieſiącu Lipcu Dnia 330

MIANY.

* * *

Nayiaśnieyſzy Krolu Panie Móy Miłościwy!
Prześwietne Seymujące Stany!

Połączać obowiązki Poſła z powinnością Obywatela, gdy miłe do wykonania znam dzieło, nioſę przed Tron Twoy Nayiaśnieyſzy Krolu Panie Moy Miłościwy, chęć Obywateli Woiewodztwa Wileńſkiego, i moią w oświadczaniu Tobie Panie Naſz Miłościwy powinnego, a naywiękſzego uſzanowania, i w zaręczeniu na zawſze wiernego Poddańſtwa, pełen będąc ufności, że to pierwſze Prowincyi naſzey Woiewodztwo, i Stołeczne onego Miaſto, niegdyś ulubione mieſzkanie Wielkich Xiążąt Litewſkich i Królów Polſkich, maiąc Waſza Królewſka Mość, i Prześwietne Seymuiące Stany, w nayłaſkawſzym ſwym względzie, bytność i expedycyą w tym Mieście Rządowych Magiſtratur, urządzeniem Nayiaśnieyſzey Generalney Konfederacyi łaſkawie przeznaczone, nadal potwierdzić będziecie raczyli, i to ieſt żądaniem Woiewodztwa mego. Równie też zleciło ſwoią Inſtrukcyą, byśmy Reprezentanci onego złożyli Tobie Miłościwy Panie dzięki za konſerwowane Miniſterya tym Mężom, którzy cnotą, zdatnością, i wielkiemi w Oyczyznie zaſługami, względy Waſzey Królewſkiey Mości uprzedzaiąc, czynią nadzieię, że ſkuteczne wykonanie ich obowiązków, uſzczęśliwić potrafi Oyczyznę Naſzą.

Przytym

Przyim zatym łaſkawie Miłościwy Panie te Woiewodztwa mego podziękowanie, ktore ogłaſzaiąc uſty, potwierdzam naychętniey ſercem.

Przyſtępuiąc z porządku do toczącey ſię materyi, gdy zwracam uwagę na Proiekt Inſtrukcyi do traktowania z Dworem Roſſyiſkim przez JWW. Kanclerzow ułożony, doſtrzegam: Iż Władza nadaiąca ſię proiectivè ządaney Delegacyi, z układu wzmienioney Inſtrukcyi, nie tylko, że nie ieſt wedle myśli Nayiaśnieyſzych Seymuiących Stanów ściśniona, lecz w widokach Inkorporacyi, czyli Unii ieſt nieograniczona, tak dalece, iż tym nadzwyczaynym pełnomocnictwem upoważniona Deputacya, czyli Delegacya, będzie miała w ſwey mocy dodać to, czego ſię nawet dotąd od Nas nie dopominaią, i iużbym pewnie w utwierdzeniu takowych Proiektów, widział upadek ſamey exyſtencyi Rzepltey Polſkiey.

I dla tego Nayiaśnieyſzy Królu Panie Moy Miłościwy, Prześwietne Seymuiące Stany! bym właſnego nie miał przekonania, bym dopełnił obowiązki Poſła, Inſtrukcyi zawſze uległego, nie łączę mego zdania do approbaty takowey Inſtrukcyi; lecz owſzem idąc za Proiektem JW. Czerniechowſkiego, śmiem upraſzać do onego o ten dodatek: Iżby do tey Negocyacyi, nie tylko Ceſarza Jmci, lecz i innych (oprocz Krola Pruſkiego) Dworow Europeyſkich Miniſtrowie należeli.

W oſtatku z mieyſca moiego radziłbym, dla ułatwienia ſprawiedliwey troſkliwości Seymuiących Stanów, ażeby do przyſięgi Deputacyi ten Punkt umieſzczony zoſtał: Jako do Ceſſyi Kraiow Polſkich, i ſtanowienia nowey granicy podpiſywać ſię, i w tey mierze przyſtępować do żadney Negocyacyi nie maią.

GŁOS
KAZIMIERZA
PLICHTY
POSŁA ZIEMI SOCHACZEWSKIEY,

NA SESSYI W GRODNIE

D. 3. Lipca 1793. R. ſemotis Arbitris

MIANY.

Nayiaśnieyszy KRÓLU Panie Moy Miłoś;
Nayiaśnieysze Rzpltey Seymuiące Stany!

Polityka, będąc ſztuką wzaiemnego podług reguł Dyplomacyi, Narodów pod ſtroiem podkopu, ma zapewne liczne wycieczki, ktore w głównym obrocie właſnego beſpieczeńſtwa, nakſztałt podziemnych miedzy miną i kontra-miną krzyżowek, temu zaręczaią zwycięztwo, kto w przemyſł obfitſzy, i kto zręcznieyſzy pokryć właſne, a odkryć obce widoki, ieſt pewnym naprowadzić przeciwnika, na punkt utaioney ſiły ſwoiey, zkąd mu albo dzielny dać odpor, albo ſkutecznie porazić ieſt go mocen.

Ta wyſoka nauka, nie tylko znaiomość, ale i Fizyczną moię dyſpozycyą przechodzi, a nawet obowiązki Reprezentanta Woiewodztwa, lub Ziemi, zatym niepuſzczaiąc ſię na to morze obſzerne, na którym tyle wielkich do czaſu Miniſtrów, ſtraciwſzy pewną ſkazówkę, i ſami potonęli, i Narody w bezden pogrążyli, ia iako Obywatel i Reprezentant Ziemi moiey, odzywam ſię do rzeczy wczoray nie załatwioney.

Przeciw Prawu, w uściech Obywatela, nie maſz wymówki, bo między rozkazem legalnym, a winnym poſłuſzeńſtwem nie maſz śrzodka, zatym, gdy Jaśnie Wielmożnym Pieczętarzom Prawem zalecono zoſtało, aby imieniem Stanów podali Notę do JW. Poſła Roſſyiſkiego, o przywrocenie do łona naſzego Kollegów naſzych, o podnieſienie

Sekweſtru z Dóbr JW. Marſzałka Wielkiego Litewſkiego, o cofnienie zakazu doſtarczania na potrzeby Nayiaśnieyſzego Pana, z właſnych Jego dochodów, upraſzam tychże Jaśnie Wielmożnych Miniſtrów, o Kategoryczną bez ogrodki odpowiedź, czyli pomieniona Nota podana, czyli podług zalecenia Seymowego, Miniſtrom Zagranicznym tu będącym kommunikowana, iaki ſkutek ſprawiła, co na nią odpowiedziano?

Wſzakże nie doſyć ieſt Seymowi? nie doſyć mnie ſamemu Reprezentantowi oglądać i witać godnych Kollegow, bo ia dalſze w tym żądaniu zakładam widoki, z ktorych, abym nie był poſądzony, że idę za popędem namiętności, tak ſię tłumaczę: na właſne Jaśnie Wielmożnego Poſła Roſſyiſkiego naleganie, ieſteśmy w trakcie, w chęci rozpoczęcia negocyacyi, końcem nayściśleyſzego w krytyczney naſzey pozycyi, z wſpaniałą i wielkomyślną Katarzyną Wielką ſprzymierzenia. Więc dla obuſtronnego bezpieczeńſtwa, o trwałości i dobrey wierze takowego Przymierza, trzeba nam na wzaiem wiedzieć, iak nadal Jaśnie Wielmożny Poſeł traktować ma ten Naród, z którym mamy negocyować, czyli iak Naród udzielny, i wolny, czyli iak podbity; ieżeli za Naród wolny, więc nam trzeba zabeſpieczenia od dalſzych podobnych gwałtów; ieżeli za Naród podbity, więc nam Ordynanſe z Obozów otaczaiących mieyſce obrad, do wykonania przyſyłać należy. Ale takowego poſtępku negocyacyą nazywaćby nieprzyſtało.

Jeſteśmy nadto w Trakcie przepiſania prawideł Deputowanym do negocyacyi, i pytam ſię, naczeby ſłużyły opiſy Inſtrukcyi, gdyby przykładem Jaśnie Wielmożnych Pieczętarzów wytłumaczyć ſię mieni Deputowani, zoſtali Autoryzowani do oboiętnego woli Seymowey dopełnienia, i gdyby ſamże Seym tworząc Prawa, był nie czułym, i niedbałym na ściſłą oney exekucyą.

Nad to wſzyſtko, mam ieſzcze i tę uwagę: Cobyśmy Nayiaśnieyſze Stany nie zyſkali, gdyby Jaśnie Wielmożny Ambaſſador Roſſyiſki z charakteru i ſerca ſwego (oddzielnie od obowiazków, które ſprawuie) uważany, i powſzechnie ſzanowany rozpatrzywſzy ſię w czyſtości intencyi kroków naſzych wſka zał nam ten czarny, i bezwſtydny pomiot. tego wyrodka i zdrayce Oyczyzny, który fałſzem i potwarzą prace zbawienne dla Oyczyzny [illegible].

Dla tego upraſzam o ſatysfakcyą Prawu, i na mocy iednomyślności ogłoſzoney tamuię bieg Seymowania, do poki nie będzie, *quod non factum fiat.*

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Jmć Pana

JANA KRASNODĘBSKIEGO

POSŁA XIĘSTWA MAZOWIECKIEGO

z Ziemi Liwſkiey Dnia 3. Lipca.

* * *

Nayiaśnieyſzy Królu Panie moy Miłościwy,
Prześwietne Seymuiące Stany!

Y Dopokiż te uſtawiczne bezprawia w oczach naſzych z zgorſzeniem całey Europy działane będą? — Y pokiż ſpokoyną gnuſnością na to ſpoglądać będziemy? — Y ieſzczeż te widzialne gwałty coraz gęściey powtarzane, wnętrzności Waſzych nie wzruſzą? — Y nie uczuiecież w ſobie zapału Szlachetnego zwyczaynego wolnym Narodom? — Y dopuścierpieć z ſpokoynością włożone iarzmo na karki naſze? — [illegible] grabież naſz, i [illegible] powodzeniem iakim tylko Aristokratycznym [illegible] właściwym od Barbarzyńcow nielitoſnych uciśnionym? — Nie. — Pamiętaymy to dobrze, żeśmy Polacy. — Pamiętaymy, że nas zowią wolnym Narodem! — Przypomnijmy czyny Oycow naſzych, i nie bądźmy Ich odrodkami!

Zhańbiona ieſt powaga Tronu. Zelżona Świątnica Praw. Zdarte zaſzczyty Reprezentantow Narodowych. Wyśmiane Prawa Kraiowe. Zgwałcone Prawa Narodow. Wypowiedziane poſłuſzeńſtwo przez Kraiowcow Kraiowey Zwierzchności.

Zhańbiona powaga Tronu. Bo w Narodzie nie zawoiowanym i nie hołduiącym nikomu, obchodzą ſię z ukoronowaną Głową, iak z ieńcem woiennym, ſekweſtruiąc dobra Jego, niedopuſzczaiąc doſtarczenia nayiſtotnieyſzych potrzeb życia, a tym ſamym głodząc Go.

Zelżona Świątnica Praw. Bo Prawodawcow z pod boku Krolewſkiego, z pod Laski Seymowey chciano brać w areſzt, iak przed kilkunaſtodniowe doświadczenia dowodzą.

Zdięte zaſzczyty z Reprezentantow Narodowych. Co ież to raz drugi na dniu wczorayſzym Poſłowie, ktorych nietykalność wſzyſtkiemi Prawami ieſt zawarowana, iak podli zbrodniarze byli areſztowanemi.

Wyłamane Prawa Kraiowe. Bo ſamowolnie niektorych determinacya nad Prawa wznieſiona i uſkutkowana.

Zgwałcone Prawa Narodow. Bo Poſłowie wſzędy i zawſze zupełne bezpieczeńſtwo znaydować powinni. A nawet ſama Inſtrukcya od Roſsyi podana, zabeſpiecza prerogatywy ſtanu naſzego.

Wypowiedziane poſłuſzeńſtwo Naywyżſzey Kraiowey Zwierzchności przez zuchwały [illegible] nieuſkutecznienia iey rozkazow. Bo u nas Seym ieſt Naywyżſzą Władzą, ktorey ſam Krol ulegać ieſt obowiązanym. Jakże ſię więc Miniſtrowie od tego dyſpenſować mogą? Jak wzgardzać mogą rozkazami Naywyżſzey Zwierzchności przez niedopełnienie ich? [illegible] Miniſtrom od nas, nie nam od Miniſtrow w dyplomatyczney nauce oświecać ſię potrzeba. [illegible] ią dobrze, a tym ſamym bardziey grzeſzą, że znaiąc niedopełnili, co powinni.

Stanęło iedynomyślne za trzykrotnym powtorzeniem *Zgoda* Prawo; aby Miniſtrowie podali Notę JW. Ambaſſadorowi Roſſyiſkiemu, dopraſzaiąc ſię o uwolnienie z pod areſztu Kolegow naſzych Reprezentantow Narodowych, o uwolnienie z pod ſekweſtru Dobr Jego Krolewſkiey Mości i JW. Marſzałka W. Litewſkiego Tyſzkiewicza, oraz żeby ta Nota wſzyſtkim Dworom przez ręce Zagranicznych Miniſtrow kommunikowana była. — Jakże ten rozkaz Naywyżſzy, to Prawo Zwierzchnicze dopełnili? Swiadkiem cała Izba. — Czy *Miniſteryalnie*, iak ſię należało podana była Nota? Czy *confidentionaliter privata authoritate*, iak ſię nie godzi, wizytę tylko oddano temuż JW. Ambaſſadorowi? niech ſami wyiaśnią.

Oczekiwaliśmy w Izbie Poſelſkiey, czekał i Krol Jegomość Pan naſz Miłościwy weſpoł z Senatem, nie oſzczędzaiąc ſzanownego zdrowia ſwoiego na odpowiednią Notę. Byłaż ona nam przynieſiona? — Czy uiſzczone naſze oczekiwanie. ? — Czy przynieſiona Krolowi Jmści Oycowi troſkliwemu wiadomość o loſie dzieci Jego uwięzionych? — Niech cała Izba powie.

Ja będąc Reprezentantem, a tym ſamym obowiązanym do wierzenia tym tylko donieſieniom, ktore według reguł Dyplomatycznych przynoſzone do Izby Seymowey bydź powinne, oświadczam ſię: iż niewiem dotąd, czy wſpoł Bracia naſi ſą z areſztu uwolnieni, albo nie?

Przewinienie Miniſtrow zoſtawiwſzy zdaniu całey Izby, z mieyſca mego dopraſzam ſię; aby natychmiaſt Prawo wczorayſze było uſkutecznione, aby Nota zaraz była *Miniſteryalnie* podana JW. Ambaſſadorowi, z kommunikacyą iey wſzyſtkim Miniſtrom innych Dworow tu przytomnych. Y do poki to ſię nie ſtanie, do żadnych czynności ani ia nie przyſtąpię, ani Wſpoł-koledzy moi, iak należy po ich Szlachetney gorliwości ſpodziewać, nieochybnie przyſtąpić nie zechcą.

GŁOS
SZYMONA
SZYDŁOWSKIEGO
SZAMBELANA J. K. MCI.
Y POSŁA WOIEWODZTWA
PŁOCKIEGO

Na Seſsyi Seymowey, d. 3. Lipca w Grodnie

MIANY.

* * *

Nayiaśnieyſzy Królu P. M. M. Prześwietne Seymuiące Rzpltey Stany.

Piękny zaiſte widok Przezacne Stany, kiedy mądrość Tronu, roſtropność Senatu, Szlachetny Rycerſtwa zapał, i cnotliwa Stałość, w tym poważnym nas wczoray poſtawiły położeniu, gdy zaſtanowiły przewrotność, a zarumieniły przemoc. Tak ieſt Krolu! Niech wie Europa, żeśmy dzień cały w ponurym czekali milczeniu chlubney kolei, albo umrzeć z chwałą, albo zoſtać cnotliwemi. Was uciśnieni, a nierozdzielne ſerc i Grona Naſzego członki, wzięliśmy za uciſk Seymu, za prawdziwy dopiero gwałt Narodu; widząc Was iuż powtornie areſztowanych, czekaliśmy iakoby popełnienia oſtatniego wyſtępku, aby bezbronnich deptano. Wielbiemy Was naymilſi więźniowie, nie wiem na iak długo tu nam powroconych.

Nayiaśnieyſze Stany! Nie żałuymy iuż przezacni Mężowie ofiary uczynioney roztropności. Aże przez Notę nie mamy nadgrody uczynioney niepodległym Duſzom krzywdy wyrządzoney, i godności Seymu, żałuymy czule, i ſkutecznie, krzywdy uczynioney Prawu, porządkowi i prawdzie. Daliżeśmy zlecenie Kanclerzom biegać na konferencye, i żebrać miłoſierdzia? czy chcieliżeśmy, aby urzędownie obelgi Narodowey zapytali przyczyn, i ślad gwałtu na piśmie zoſtawili? nie wychodząc za Izbę. Chciał mieć Narod *poſitive* uwiadomioną Europę, iak ſię poważnie, roztropnie i cnotliwie ſtawił, a Europa dowiaduie ſię konfidencyonalnie, że Poſłowie, za iakoweś ſchadzki, i burzenie, cierpieli. Tłomaczę ſię daley. —Słowo konfidencyonalne w uſtach Miniſtrow nie ieſt obliguiące, w znaczeniu ſwoim noſi wybieg i wymowkę Dyplomatyczną I tak zoſtaliśmy exponowani, bez chluby nikczemnie, i bez zoſtawienia śladu gwałtowi, ſzczwać po Kamſzatce Sobole, ktore na urągowiſko będą może i nadgrodą na rozbior Kraiu układow Dyplomatycznych. Więc krzywda była i będzie urzędowa, a exkuza konfidencyonalna

Proſzę Cię zacny, pełen światła i cnot Senatorze JW. Koſſakowſki Biſkupie Inflantſki, day iuż raz przez obowiązek Religii, i Obywatelſtwa całą rozciągłość, iaka ieſt w rozumieniu JW. Ambaſſadora ſłowu temu: Partye i ſchadzki. Chcąż nam przyiaźń, te nayczulſze ſerca i duſzy poruſzenie, z ſławą, i Kraiem wydrzeć!

Chcąż z nas ſamoiſtne i dzikie porobić ſtworzenia, i tey iedney uciśnionym odmowić pociechy! zapłakać i rozrzewnić ſię razem. Toż to w wſpaniałym i ludzkim ſercu Ambaſſadora ieſt

Jakobinizm? A czym nazwać moralność? *Ibi bonam Rempublicam, ubi bonos eſſe amicos.*

Godni i Cnotliwi Koledzy! Przyſiążmy ſobie natychmiaſt kochać ſię, i iednać. Krzywdę dobrom, lub Oſobie iednego, za krzywdę wſzyſtkim wyrządzoną bierzmy. A kto wie, czy za tym murem nieſkazitelności, nie da nam Opatrzność ſprawiedliwa wytrzymać ognie kalumnii Pruſkich, że byli u nas Jakobiny.

Wywracać prawidła delikatności, ſprawiedliwości i właſności, było zawſze ſztuką mocney, a chciwey polityki. Ale mieć Rekurs do natrząſania ſię i ſzkalowania niewinnego Narodu, to ieſt: obrazić Boga, Religią i Moralność; to ieſt zakrwawić wſzyſtkich świata całego poczciwych ludzi ſerca. Y toż to zowie ſię Profeſſyą Jakobinowſką, a ia mowię że Pruſką.

Kończąc, proſzę JWW. Kanclerzow i Marſzałka, aby proſtą drogą nie uwodząc ſię niewczeſną gorliwością, *in conſequenti* Seſſyi wczorayſzey, wywrożenie ſzkalowań o Polſkim Duchu w Europie, Nota na Seſſyi mowię wczorayſzey

Prawem *unanimitate* zapadła, co *ad literam* była czytaną, wydrukowaną, *jurata fide* podpiſaną, i Miniſtrom wſzyſtkich Dworow Zagranicznych kommunikowaną Urzędownie. Bo chcemy, żeby nas mieli za cnotliwych i nieſkazitelnych, nie za Jakóbinow, i nie za Filiponow. A zamawiam ſobie z dołatkiem tym, za Filiponow. A zamawiam ſobie z dodatkiem tym, za co to pod Bokiem Seymu, wywożą Arbitrow niewinnych, i innym nakazuią wyieżdźać?

G

P(

Nay

w

ią

N

bym

mow

Swi

ty,

bie

nie

prze

zdzi

ło

pow

go

Zgr

czyr

PRZYMOWIENIE SIĘ
Jaśnie Wielmożnego Jmc Pana
IGNACEGO
GOSŁAWSIEGO
POSŁA z WOIEWODZTWA SANDOMIRSKIEGO
Na Dniu 3. Lipca Roku 1793.

Nayiaśnieyſzy Krolu Panie Moy Miłościwy! Prześwietne Rzeczypoſpolitey Seymuiące Stany.

Nie byłem wczoray tak ſzczęśliwy, bym gwałt na Kolegach naſzych, na nas mowię zdziałany, memi uſtami w tey Swiątyni ſkarżył, dziś, gdy ten nie ztarty, bo go zmazać nie można, mam ſobie za obowiązek tak ściſły, iż milczenie uſtom moim nakazać miałbym za przeſtępſtwo. Widok gwałtu wczoray zdziałanego, co go moc zbroyna na około nas otaczaiąca rozpoſtarła, obraża powagę wolnego a nikomu nie podległego Narodu. Kazi poſtać Seymowego Zgromadzenia, i kazić będzie Jego czyny.

Nayiaśnieyſzy Krolu! Dowiodłeś wczoray ſerca ſwego czułość, gdyś ſam żaląc ſię na nieſzczęśliwą poſtać Oyczyzny, nie chciał, byśmy orężnemu gwałtowi ulegali. Sameś wſkazał nam drogę, iak nieſzczęśliwi ſobie poſtąpić mamy. Łączył ſię z Tobą Nayiaśnieyſzy Panie Przezacny Senat, z ktorego gorliwy a od nas ſzanowany rownie i kochany JW. Ożarowſki Kaſztelan Woynicki pokazał: że odwaga Polaka z cnotą połączona, bez uczucia gwałtu cierpieć nie może. Godny ten Senator łzami oblał czucie ſwoie, łzy Jego do ſerc naſzych przeſzły.

Przykład tak drogi cnotliwey uwagi, co użytym gwałtem gardzić zwykł, choć go odeprzeć nie ieſt zdolny, poruſzył Stan Rycerſki wzorem Rzymian niegdyś wielkich podobnież uciśnionych, co w ſwoiey Swiątyni, gdy oręż uzbroiony mocą nad ich niemocą potężnie działał igrzyſko, ſpokoynie czekali śmierci. Tym torem Stanie Rycerſki poſtąpiłeś, czekaiąc do poźney pory powrotu areſztowanych Kolegow, niezważaiąc bynaymniey na to, co Was oſobiście zbroyney mocy wyſtawiać mogło. Dzień wczozayſzy w Dzieiach Narodu dowodzić będzie ſtałość męſtwa waſzego, chociaż z ſił odartego, wieńczyć będzie ſkronie cnotliwych wydziałem ſłodkiey ſławy.

Gwałt powtornie wczoray użyty pewnie przeſzedł granice mocy ſobie wydzieloney, obrazi zapewne wſpaniałe Nayiaśnieyſzey Imperatorowey Sentymenta, ktore Narod Polſki ſzanuiąc, chce ſię z tą Panią połączyć tak, iak wolnemu przyſtoi Narodowi. Potrzeba, by gwałt ten zdziałany doſzedł do iey wiadomości.

Nie mogę zataić żalu mego, nie mogę nieotworzyć tey prawdy, iaka Urzędowania cnotliwego nieodſtępną bydź powinna Towarzyſzką, oto Nayiaśnieyſze Stany, Powaga woli Waſzey, ktorą iednogłośny wczoray okrzyk uwieńczył, cierpi krzywdę. JWW. Pieczętarze tym torem, iaki mieli przez nas ſobie wſkazany, nie poſtąpili; bo ktoż im ſłownego z JW. Ambaſſadorem użyć kazał poſtępowania. Szanuię ia Urząd i Oſoby, lecz obok tego przemilczeć przeſtępſtwa nie mogę. Niech mi daruią JWW. Pieczętarze, że przypominaiąc im, co nam ſą winni, może ich ſobie obrażę, lecz obewiązki Urzędu bez względu oſobiſtego pełnić należy. Widzę przeſtępſtwo popełnione, ktorego oczewiſtości dowodzić mi niepotrzeba, niewątpię, by krok ten ich wychodzący z Granic poſłuſzeńſtwa Prawu waſzemu, bez nagany od Was Nayiasnieyſze Stany zoſtał.

Obawiam ſię z tey miary nadal, by woli Waſzey Nayiaśnieyſze Stany nakazy czczemi nie były, i z tey troſkliwości radbym, by wola Waſza Nayiaśnieyſze Stany, uſkutkowana zoſtała, iżby Noty podać ſię mianey JW. Ambaſſadorowi kommunikacya Miniſtrom Zagranicznym naſtąpić nieodwłocznie mogła. Niech Ci patrzą na gwałt poſtać wolnego Narodu obrażaiący z iedney, z drugiey zaś ſtrony niech widzą cnotliwą Polaka odwagę, umieiącą pokonywać choć bez oręża wyſilaiące ſię coraz ſilniey przemocy pogromy.

Oświadczam ſię przeto, iż ſtoiąc przy powadze Waſzego Prawa, do niczego wprzod nieprzyſtąpię, poki teyże Noty gwałt nad Narodem dowodzącey Kommunikacya nie naſtąpi, i o tę proſzę JWW. Pieczętarzow.

* * *

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego

FABIANA
ALEXANDROWICZA

POSŁA SMOLENSKIEGO,

NA SEYMIE GRODZIENSKIM

1793. Julij 3. Dnia

MIANY.

* * *

Nayiaśnieyſzy Krolu Panie Móy Miłościwy!
Prześwietne Seymuiące Rzepltey Stany!

W Głoſie moim na dniu 26. zeſzłego mieſiąca mianym, wyſzczególniłem powody, ſkłaniaiące nas do wyznaczenia Deputacyi, któraby przy ofiarowaniu od Rzeczypoſpolitey, wiecznego dla Monarchyi Roſſyiſkiey przymierza, traktowała z tym Dworem, o to tylko: cokolwiek dla obu Pańſtw równie pożytecznego, iak z prawidłami ſłuſzności, i independencyi zgodnego, wypływać by z rzeczoney Aliancyi mogło = Jeſtem przeto i dziś, przy owym pierwſzym zdaniu moim, a zatym głuche zachować milczenie, tam, gdzie ſię doſtrzega iawna dla Rzeczypoſpolitey ſzkodliwość, gdzie zamiaſt dania zbawiennego ratunku, ogarnioney w prawdzie zewnątrz i wewnątrz, ſrogiemi nieſzczęściami Oyczyznie; można śmiało, albo zbyt porywczo, zrobionym krokiem wtrącić ią w przepaść wiecznego zatracenia; poczytuię za wyſtępek iſtotny, niczym Reprezentanta Narodowego, uſprawiedliwić nie mogący. = Zawarty w Inſtrukcyi Punkt Inkorporacyi, czyli wcielenia ſię, z wolności w Deſpotyzm, znayduię punktem, nayſtraſznieyſzą za ſobą obawę ciągnącym; aby Imie nawet Polaka, zupełnie przeto, zgaſzone nie zoſtało. Co ſię zas tycze, wzaiemnych pomocy, w użyciu ſiły zbroyney, Skarbow, i innych unkoſztow, te ze ſtroney naſzey, ſtoſowanemi bydź powinny, do proporcyi, rozciągłości Kraiu naſzego, i do podatków dobrowolnie ſtanowionych, iakie wolny Obywatel

Polſki, ſkładać ie, chce i może; po daney więc przez nas iak nayczulſzey, i nayſkrupulatnieyſzey baczności, na owe wyrażone dwa Punkta, to ieſt: wcielania ſię, i wzaiemnych pomocy, rozumiem za rzecz nieodbicie potrzebną, położyć granice, ścieśniaiące moc działania JchMość Panow Deputowanych, któreby przeſtąpić im, pod żadnym reſtrykcyi pretextem nie godziło ſię, ani można było.

Naſtępuiące więc warunki, uznaię za głównie potrzebne, aby ſtoiąc przy Akcie Konfederacyi Targowickiey, przy Deklaracyi Nayiaśnieyſzey Imperatorowey Jeymości, tey to Wielkomyślney i wſpaniałey Monarchini, którey ſławę i ſprawiedliwość, z podziwieniem cała uwielbia Europa, niemniey przy odpowiedzi naſzey na Notę JW. Ambaſſadora pod dniem 23. zeſzłego mieſiąca daney, miała Deputacya, za naypierwſzy do traktowania obiekt, całość granic naſzych, to ieſt: cofnienie Woyſk, Kordon, czyli zabor Kraiow Polſkich, oznaczaiących, aby z przechodów i z konſyſtencyi Przyiacielſkiego Woyſka, poczynione Obywatelom ſzkody, i wybrane Furaże, bonifikowanemi zoſtały, aby Traktat handlowy, wſpolnie i rownie dla Obu Państw, zawierał w ſobie pożytki, i aby za Przyiacielſką Medyacyą Dworu Petersburſkiego, handel Polſki z Pruſſami, tak był reſpektowany, i podobne zyſkiwał użytki, iakie odbiera od Dworu Berlińſkiego, handel Roſſyiſki; niemniey, aby za tąż Medyacyą Nayiaśnieyſzey Imperatorowey, Woyſka Pruſkie z granic Polſkich, iako nayprędzey ewakuowanemi zoſtały, przy nadgrodzeniu wſzyſtkich pretenſyow, iakie *ex re* Konſyſtencyi tegoż Woyſka, wypływać mogą Stoię zatym, iako Konfederat Targowicki, Swiętością przyſięgi związany, a niczym od oney rozgrzeſzonym bydź niemogący, przy Akcie teyże Konfederacyi; wynurzam zaś zdanie moie, iako Reprezentant Narodowy, z tą śmiałą Rezolucyą, ktora wolnemu Polakowi, gdy ſię ieſzcze, dziś nim bydź mienię, ieſt przyzwoita, i naywłaściwſza.

* * *

GŁOS
TADEUSZA SZYMONA
BONCZA
SKARZYNSKIEGO
SKARBNIKA I POSŁA ZIEMI
ŁOMSZYŃSKIEY,
NA SESSYI SEYMOWEY
Dnia 3 Mieſiąca Lipca 1793 R. w Grodnie
MIANY.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU P. M. MIŁ:
Nayiaśnieyſze Rzeczypoſpolitey Stany!

Powrocony wraz z Kollegami moiemi przed Oblicze Waſzey Krolewſkiey Mości P. M. Mił: do tey Praw świątyni, gdzie mi, iako Reprezentantowi Narodu o loſie Oyczyzny radzić przyſtało, niech mi ſię godzi ſwym i JJ. WW. Kollegow moich imieniem naygłębſze u Tronu Waſzey Krolewſkiey Mości Pana Mego Mił: złożyć podziękowanie, oraz Wam Nayiaśnieyſze Stany wdzięczności nayczulſzey oświadczenie, za te wſzyſtkie ſtarunki, łaſki i względow dla nas dowody.

Ponieſiemy zaiſte wdzięczność naſzą do grobu, a i martwe nawet popioły, świadczyć będą tę prawdę: żeście naſzemi obrońcami byli.

O! naymilſza Oyczyzno! iakże Cię nie kochać, gdy mimo poniżenia, nieſzczęścia, i wzgardy, tak Cnotliwych na Twym łonie wychowuieſz Synow, ktorych zapał i czułość o nas okazana, świadczy widocznie, że ſą ieſzcze prawdziwi Polacy.

Tak ieſt, Nayiaśnieyſze Stany! ten iednomyślny duch gorliwości, ten nayſzlachetnieyſzy zapał, iaki tylko zdobić wolnego Polaka może, okazany przez Was na Seſſyi wczorayſzey, będzie zaiſte głośnym Dzwonkiem, roznoſzącym wſzędzie tę ſławę, ktorey naygodnieyſi ieſteście.

O! iakże ſłodko nam było znoſić to wſzyſtko, co niespodziewanym zdarzeniem na nas wypadło, wierni Tronowi i Oyczyźnie, że ich nigdy nieodſtąpiem, ręczemy, w miłey ofierze przyimuiąc to wſzyſtko, coby tylko los nam cierpieć przeznaczył.

Ty zaś Krolu Nayiaśnieyſzy! Oycze Twych nieſzczęśliwych Dzieci, ktory łaſkawym wyrzeczeniem do Narodu boleśne Serca Twoiego czucie, na naſz przypadek oświadczyć raczyłeś, za ktorego przewodnictwem wzniecony ten to nayſzlachetnieyſzy zapał Twoiego Narodu, niemogł bydź, tylko naypięknieyſzym dla Ciebie wydziałem, dozwol Oycowſką ucałować rękę.

GŁOS
FRANCISZKA XAWEREGO
z BŁESZNA
BŁESZYNSKIEGO
POSŁA
WOIEWODZTWA SANDOMIRSKIEGO,
Na Seſsyi Seymowey Dnia 5 Mieſiąca Lipca
1793. Roku w Grodnie
MIANY.

NAYJAŚN: KROLU P. M. MIŁ: !
Nayiaśn: Skonfederowane Rzpltey Stany!

Rozumiem, iż w Głoſach moich w tey tu Izbie mianych, doſtatecznie wytłumaczyłem ſpoſob myślenia mego, rozumiem, iż przekonałem całą Publiczność, że nie żaden intereſs partykularny, ale iedynie chęć ſłużenia Oyczyznie w okolicznościach tak krytycznych była mi powodem do podięcia ſię funkcyi Publiczney. Znam dobrze, iż w pośrzod przemocy i gwałtu z śmiałością i determinacyą bronić Oyczyznę ſwoią i ślady gwałtu zoſtawiać, ieſt to pełnić powinność cnotliwego Obywatela, i prawdziwego Syna Oyczyzny, nie umiem zmieniać przekonania mego, chcę wiernie ſłużyć moiey Oyczyznie, nie mogę tam milczeć, gdzie wyraźną iey zgubę widzę.

Nayiaśnieyſzy Krolu! Nayiaśnieyſze Rzpltey Stany! Byłem zawſze i ieſtem przeciwko wyznaczeniu Deputacyi czyli Delegacyi, bo ſpodziewałem ſię i ſpodziewam, iż wyznaczenie takowe, ciągnie za ſobą niezawodny podział Kraiu naſzego, niezawodną Ceſſyą nayżyźnieyſzych i naypięknieyſzych naſzych Prowincyi. Jeżeli mi kto powie, że Deputacya będzie miała przepiſaną ſobie Inſtrukcyą i określoną władzę, mam na to gotową odpowiedź, ktorą każdy znaiący obrot teraźnieyſzych okoliczności zaprzeczyć mi nie może, to ieſt: że Deputacya łatwo ſobie nadaną władzę wytłumaczyć, i onęż przeſtąpić potrafi, zwłaſzcza ſpodziewaiąc ſię i do wytłomaczenia ſię przed Nami, i do przymuſzenia Nas do Ratyfikacyi, czyli Approbacyi w przemocy Nas do koła otaczaiącey ſkuteczne znaleść ſpoſoby. Nikt tedy wątpić nie może, że w wyznaczeniu Deputacyi czyli Delegacyi wyraźna i niezawodna znayduie ſię zguba Oyczyzny. Niechay każdy z Nas myśli, iak mu ſię zdaie, ia idąc za właſnym przekonaniem moim, iuż powtornie w tey Izbie oświadczam ſię przed Bogiem, Krolem i Narodem, iż byłem przeciwny wyznaczeniu tey Deputacyi, iż w tym wyznaczeniu upatrywałem wyraźną zgubę moiey Oyczyzny, oświadczam ſię iak nayſolenniey, iż gdyby taki ſkutek, iakem wyraził z wyznaczenia Deputacyi wynikał, niezawiodę zaufania wſpołZiomkow moich, ktore we mnie położyli, nie chcę w potomności hańby na ſiebie ściągać, do podpiſania Ratyfikacyi, czyli Approbacyi podziału iakieykolwiek części Kraiu naſzego, nigdy ręki moiey nie ściągnę. Mam i mieć będę w żywey pamięci Przyſięgę tak ſolennie i dobrowolnie przyſtępuiąc do Konfederacyi Targowickiey wykonaną, od ktorey nikt mnie nie ma Prawa uwalniać.

Gdy zaś do rozpoczętey w tey tu Izbie Materyi, to ieſt Proiektu Inſtrukcyi dla Deputacyi do traktowania z JW. Ambaſſadorem Dworu Petersburſkiego proiective zadaney, przez JWW. Pieczętarzow za wolą Waſzą iednomyślną Nayiaś: Stany uformowanego, przymowić ſię w celu oddalenia tego, coby w nim dla Oyczyzny moiey ſzkodliwego być mogło, znam koniecznym obowiązkiem Poſła zatym lubo zawſze przeciwny wyznaczeniu Deputacyi czyli Delegacyi, zdanie iednak moie względem Inſtrukcyi otwieram.

Nayiaś: Krolu! Nayiaś: Stany! Podany Proiekt Inſtrukcyi kilkokrotnym czytaniem iak nay mocniey zgłębiać ſtarałem ſię. Styl iego Dyplomatyczny i ogolne wyrazy w mocną i ſprawiedliwą wprowadzaią mnie obawę, nadzieia iednak, iż czynienia odmian w Proiekcie i podawanie dodatkow każdemu z Seymuiących dozwolone będzie, cokolwiek zaſpakaia troſkliwość moią. Już liczne na dniu onegdayſzym i dziſieyſzym światłych i ſzanownych Kolegow moich ſłyſzane głoſy, dokładnie wyiaśniły potrzebne w Proiekcie odmiany, ia powtarzać Ich i refutować proiektu nie widzę potrzeby w tym momencie, ażebym nadaremnie niezabierał czaſu, ſłyſzany albowiem Proiekt Inſtrukcyi przez JW. Czerniechowſkiego podany, a dziś z deliberacyi wyſzły, bardziey przypada do myśli moich, gdyż mocniey zabeśpiecza całość Kraiu naſzego. Gdy tedy ieden z tych Proiektow, to ieſt, albo JWW. Pieczętarzow, albo JW. Czerniechowſkiego wzięty będzie do decyzyi; w ten czas poprawki podług przekonania mego potrzebne podać nieomieſzkam. Zeby zaś w tey mierze ſpory w Izbie trwaiące, iak nayprędzey ukończone były, zdaniem moim ieſt, ażeby dany zoſtał Turnus na takową propozycyą: Czyli Proiekt Inſtrukcyi przez JWW. Pieczętarzow uformowany, z poprawkami i dodatkami podać ſię przez Seymuiących mianemi? Czyli też Proiekt Inſtrukcyi przez JW. Czerniechowſkiego podany, podobnież z poprawkami i dodatkami podać ſię mianemi, ma bydź wzięty do decyzyi? ktoren tedy z tych dwoch Proiektow przez większość głoſow przyięty zoſtanie do decyzyi, do tego każdemu z Nas wolno będzie myśli ſwoie, poprawki i dodatki podawać. Spodziewam ſię, iż takowa propozycya iedynie i ſkutecznie potrafi zaſpokoić ſpor w Izbie trwaiący.

Ze zaś w tych obſzernych Proiektach Inſtrukcyi, wiele ważnych, a wcale oddzielnych znayduię materyi, zatym i dla beśpieczeńſtwa Rzpltey, iżby każdy Punkt tego Proiektu dokładnie był rozważany, i dla powagi Praw naſzych, iżby te exekucyą ſwoią, oſobliwie w tak ważnych okolicznościach odbierały, i dla uniknienia nadal nieprzyzwoitości, iżby pod iednym Proiektem kilka oddzielnych materyi nie przechodziło, oſtrzegam ſobie iak naymocniey, iżby takowy Proiekt, ktoren większością do decyzyi przyięty będzie, nie inaczey, iak tylko ſtoſownie do Prawa 1768 R. to ieſt *categoriatim* był przez Was Nayiaś: Stany decydowany. Niemniey oſtrzegam ſobie, ażeby oznaczenie liczby Deputowanych i wybor Oſob do tey Deputacyi, przez Was ſamych Nayiaśnieyſze Stany *pluralitate votorum* zadecydowane zoſtały, trzeba albowiem wybrać Nam takie Oſoby, ktorymbyśmy w tak walnym Intereſſie Rzpltey, zaufanie naſze śmiało powierzyć mogli.

Koncząc Głos moy, podaię z powodow powyżey przezemnie wymienionych Propozycyą *ad Turnum*, i o przeczytanie iey JW. Marſzałka Seymowego dopraſzam ſię.

MOWA

JASNIE WIELMOZNEGO JMC PANA

LUDWIKA CHODZKI

POSŁA POWIATU OSZMIANSKIEGO,

Na Seſſyi Seymowey D. 3. Lipca 1793. R.

w Grodnie

MIANA.

Nayiaśnieyszy Krolu P. M. Mił:
Nayiaśn: Rzplitey Seymuiące Stany!

Jeżeli bez boiaźni i oglądania ſię ieſzcze cokolwiek tchu maiącemu Polakowi mowić można, ieżeli radzić biedney Oyczyznie iego zoſtawiono obowiązkowi, w ow czas powinien nie ubarwionemi Intrygą ſłowy z ſwoiego przed wſpoł Bracią tłumaczyć ſię przekonania, w ten czas mowię poznać można, iakie kto wyhodowane na Łonie Oyczyzny ſerce, do tey Prawodawczey przynoſi Swiątyni.

Nie ieſtem zatym, aby Delegacya żądana z Dworem Roſſyiſkim, była w takim potrzebną widoku, iaki przynioſłby doſtateczność do uſzczęśliwienia Oyczyzny naſzey, nie wierzę Prześw: Stany, by ſłaby rozpoczynaiąc z mocnieyſzym do intereſſowania ſię wſpolnego śrzodki, nie był iak tylko świadkiem tey łagodney, a wewnątrz groźney formalności, ktorą ſilnieyſze pozory, na mdleiącą wciſkaią poſtawę.

Lecz iuż kiedy więkſzością poparte zdania, wyobrażaią ſtan potrzeby do wdania ſię z Dworem Roſſyiſkim w Negocyacyą; winniśmy Prześw: Stany w tym, co ieſt naſzą właſnością, co ieſzcze nam nie odięto ſzukać tey to umowy beśpieczeńſtwa i korzyści.

Winniśmy ścieśnieć obowiązki Delegować ſię maiących, aby oni uſunięci od ogulnego mocy przyznania, ſzukali proſtości ſwych poſtępkow w prawidłach umocowania ſwego.

Nie wątpię, że w każdym może ſię naleść opinia ſłabości naſzego ſtanu, ktory mocnieyſzego kierowany wolą, zawſze niedogodne przynieſie Oyczyznie ſkutki.

Lecz i temu nikt nie zaprzeczy, że wielka ieſt rożnica między przewagą, a dobrowolnemi formalnych umow poſtanowieniami, pierwſza bowiem ſtan biedny, ze wſzelkiey wyzuty właſności, Woyſkiem Obcych Mocarſtw uciśniony; Oyczyznę naſzą wymawia, a drugie (bron Boże) przez nas dopuſzczone, iuż zwolnić ſprężyny obwinienia nie mogą, bobyśmy ſiebie wdali w niebeśpieczne i zawſze nieſzczęśliwe do traktowania śrzodki.

Trzeba Nam Nayiaśn: Stany przynieſiony Proiekt od Pieczęci rozważyć po ſzczegulnie, nie przeto, abyśmy uymować mogli gorliwości o Dobro Narodu, tym Godnym Mężom, ktorych troſkliwe Pioro doſyć ſzukać zdawało ſię Oyczyznie naſzey beśpieczeńſtwo, lecz byśmy bliżey poznali ſentymenta ogulnych wyrazow, ile naſtępnie przez mocnieyſzego na niedolę Narodu tłumaczyć ſię mogących.

Położenie Kraiu naſzego centralnie między trzema Dworami (poſpołu między ſobą) ſprzymierzonemi, wyciągać koniecznie zdaie ſię, abysmy z iednym robiąc Traktat, innych ſzukali połączenia, albo gdybyśmy z tym przedſięwzieli do Alianſu kroki, w ktorym Nayiaśnieyſze Stany ufność do trzymania położyć możemy.

Między rozwagą trzech Mocarſtw w obiekcie Nas ſtoiących, Roſſya brać pierwſzeńſtwo powinna, bo chociaż i dopiero zagraża oderwaniem Prowincyow naſzych, nie wątpię iednak, iż za znaydzeniem do Traktatu w Nas powolność, odſtąpi zamiaru nieſzczęścia Rzpltey Polſkiey.

Niechcieymy Nayiaśn: Stany pamiętać, iż dwokrotnie Roſſya wzięła częście Narodu Polſkiego, bo pierwſzemu zdarzeniu towarzyſzyła oſtatnia klęſka Woyny z kilką Mocarſtwami toczoney, a Traktatem Grzymułtowſkim w Roku 1686. uſpokoioney, a drugiemu naſza wewnętrzna ſłabość, ktora Woyſko ieſzcze znaczniey uſzczupliła; lecz i w tym czaſie, kto zaręczy, iż Roſſya pierwſzy odkryła wynalazek otrzymowania właſności Polſkich, z Ją więc należy przedſięwziąć Soiuſze, ile że do tego końca i nayrosciąglejſza Kraiu naſzego Granica, i zatym nayobſitſza handlowa kommunikacya doprowadzenia nayudatnieyſza, zdaią ſię. Naſtępnie połączenie ſię z tak Potężnym i wielkim Mocarſtwem, poſtawi Narod naſz w rownoważności, powroci dawne Polakow znaczenie i w Kraiu ſilne wſparcie w zdarzoney od kogoś zaczepce, zoſtawi Kray naſz zewnątrz beśpiecznym, a przy zawarciu Traktatu wprowadzona materya Cywilności, uczyni go wewnątrz rządnym.

Powrocić ſię powinny zabrany dopiero w liczbie 20,000 Żołnierz Polſki, ożywi moc Kraiową, oddani wſpoł Obywatele na Łono Oyczyzny, pomnożą Skarbowe wpływy Podatkami; a w ow czas cały Narod nie będzie oſzczędzał oſtatniego zapaſu, gdy w politycznym uważeniu, poſtrzeże ſiebie znaydzionym, gdy w Cywilnym porządku zupełnie rządnym i beśpiecznym.

Jeſzcze te klęſki, ktore dały tyle ciężaru wſpoł-Obywatelſtwu, biorąc ich właſności i majątki, nie wzięły płynącey w żyłach Polaka ze krwią gorliwości, trzeba tylko o mocne ſtarać alianſu warunki, i tych wypełne dotrzymanie, od iakich zamiarow Dwor Wiedeńſki uſunionym bydź nie może ktory w dziſieyſzym Polſkiey ſtanie neutralne utrzymuiąc baczenie, przekonywa nas wſzyſtkich o ważnym dotrzymaniu Traktatu 1775. Roku.

Nayiaśnieyſzy Krolu i Prześwietne Stany! widziemy z ukontentowaniem, iak Dwor Wiedeńſki przyiaźney z nami dowodzi ſprawiedliwości, gdy widząc nas w ſmutnym zdarzeniu zoſtaiących, nie bierze ſię do zdatney (chociażby to nieſprawiedliwey) awantażowania pory, lecz na pierwſzym przeſtaie Traktacie

Takim więc przeięci widokiem, nie możemy dla tego Dworu nie oświadczyć wdzięczności i ſzacunku, nie możemy więc bez Jego z kimkolwiek zawierać umowy. Wſzak Nayiaśnieyſze Stany w 1775 Roku z trzema Dworami, między ktoremi i z Nayiaśnieyſzym Ceſarzem Rzymſkim mamy zawarty alians, odſtępować więc tego, a inne porobić związki, nie ieſt w naſzey mocy bez wezwania do tey negocyacyi ſprzymierzonego i traktatu dotrzymuiącego Dworu; niech on (ieżeli loſy przeciwne zechcą nieſzczęścia i uciſku nad Kraiem naſzym) ſwoim poważnym wſtawieniem ſię zaſtania od zguby, ktora ile oſłabia mocy Traktatu z Jm zawartego, tyle w Jm wzbudzi do utrzymywania ochoty.

Wſzak Dwor Wiedeńſki w złączeniu ſię politycznemi Sojuſzami z Roſſyą, przeſzkadzać nie będzie, rownemiż ſam zaięty z oną związkami, zatym nie ma coby przeciwnych dowodziło widokow, aby Alians wſpolny z temi Dworami ożywionym nie był.

Naoſtatek Dwor Berlińſki, ktory tak żyżne zabrał Prowincye, ſpodziewać ſię należy, iż ſkłoniony do ſkutkow iſtotney naſzey niewinności, wzbudzony powolnością Roſſyi w odſtąpieniu ſpodziewanym Proiektu do zaborow, naywięcey zaś pomnąc na te ufności u Tronu Jego powierzenia, ktore Seym przeſzły w ſtanowieniu Aliansu złożył, powroci do nas od[illegible] wſpol Bracią, nadgrodzi wſzyſtkie ſzkody przyczyną weſzłego Woyſka i [illegible] dopełnione, i do [illegible] nakłoni wiecznego Alianſu Kolei

Kray bowiem każdy im w obfitſze złączony z ſąſiaduiącemi Mocarſtwami Traktata, dalſzym bydź ſiebie liczy od wſzelkich do niepokoiu, a ztąd od wewnętrznego upadku zdarzeń; zawarcie iednak wieczyſtego przymierza bydź powinno na wſpolne wyważonym pożytki, tak dalece, aby ieden nie miał Prawa do iakichkolwiek awantażow bez drugiego, aby co ſłuży iednemu, to należąc do drugiego, wzaiemney Rękoymi i beſpieczeńſtwa okrytym było znamieniem.

Inſtrukcya w Proiekcie przynieſiona, w moim widzeniu zdaie ſię zniżać ſyſtemmę Narodu naſzego, poddaiąc ony w Punkcie pierwſzym, iakoby do ziednoczenia ſię Rządem Politycznym i Cywilnym.

Wyraz bowiem, *ażeby odtąd oba Państwa uważały ſię bydź iakoby iednym i nierozdzielnym na zawſze ciałem*, zaſtraſza umyſł Polaka, abyśmy za powierzeniem Delegowanym takiey mocy, nie ſtracili do Rządu Republikanſkiego Prawa, abyśmy nie przyięli poſtaci Czeſkiego i Węgierſkiego Krolewſtw pod opieką Dworu Wiedeńſkiego będących.

Związek Traktatu łącząc obowiązki wzaiemne między Narodami, a obowiązki umowione, nie może łączyć Kraiu do iednego ogułu i nierozdzielności, inaczey myślić ieſt iedno, co wyrzec ſię naymilſzey dla Narodow niepodległości i udzielnego zarządzania ſię, o iakie ſłodkie haſło Przodkowie Naſi naywięcey ſtarali ſię.

Więcey podobno ten proiekt do Inſtrukcyi, obiecuie dla Roſſyi, niżeli Jey Noty wyciągaią; nie czytam w onych, aby Polſka połączoną ſwą exyſtencyą, całkowicie do iednego z Roſſyą wpłynęła ieſteſtwa.

A nacoż ſię nam domyślać i ſchylać ſiebie dobrowolnie do obowiązkow nierozdzielności, zatym do przyięcia Praw Roſſyi przepiſanych.

Rząd Republikanſki wielką od Monarchicznego noſi rożnicę, w Im bowiem Trony Obieralne zoſtawuią każdemu wolność wotowania, w Im Prawa przez Narod piſane, ſkłaniaią powinność Obywatela do uległości temu, co ſam dla ſiebie poſtanowił, a w Rządzie Monarchicznym Linia Panuiąca nieograniczoną poſiada Władzę rządzenia w nayodległeyſzych pokoleniach całością Kraiu i Obywatelſtwem. Otoż przyczyna, dla czego oddzielność Kraiowi naſzemu ieſt konieczną, dla czego proiekt Inſtrukcyi poprawionym bydź powinien.

Naoſtatek ieżeli oba Kraie iedne iuż maią znaczyć ciało, pocoż ſtanowić Traktat, poco używac ſłowa do udzielnych, a tylo ſprzymierzonych właściwego Narodow, zrobić chyba Submiſſyą Pragmaſtyczną poddaiącą Narod pod nierozdzielność z Roſſyą.

N. K. N. Stany, niemamy na to zwierzoney mocy, przelewać więc oney na Delegacyą niemożemy; bo ſtanowić Alianſe udzielności Kraiu dowodzące, naſzemu ieſt powierzono ſtaraniu, ale wpływ czynić i łączne z Roſſyą Kraiu przedſiębrać poddanie ſię, do nas nie należy, my o tym decydować bez woli wſpoł Braci nie nayduiemy ſię w ſtanie.

W tymże proiektu punkcie naſtępne wyrazy: *do wſpolnictwa wſzelkich korzyści Mieſzkańcow, beśpieczeńſtwa, iakoteż podług przemożenia, do znoſzenia wſzelkich w każdym wydarzeniu koſztow i wſpolney pomocy*, ogromne wkładaią na Kray naſz obowiązki, abyśmy dorownali wſpolnictwa ciężarow Roſſyi, Państwa bez porownania obſzernieyſzego, Państwa rożnemi wypadkami okoliczności częſtokroć do Woyny powodowanego.

Bo ieżeli do pierwſzych ſłow zwrocić uwagę, by Mieſzkańce wzaiemnego Panowania korzyści wſzelkiey należli beśpieczeńſtwo, od tego uſuwać ſię nigdy nie ieſt moim zdaniem, bo handel iak powſzechnego Dobra wſpolną ſtaie ſię rękoymią, iak Kray naſz bez Zagranicznych obeyść ſię nie może Produktow, iak Roſſya wzaiemnie naſzych Ziemnych

Produktow, ſprowadzania na potrzeby, tak materya handlowa nayſzczegolnieyſzemi oboſtrzona bydź powinna warunkami, z pewnym iednak przeznaczeniem opłaty Tranſitu, naſtępnym czaſem podwyżſzać ſię nie mogącego, i w iedney exyſtować maiącego proporcyonalney determinacyi.

Co ſię zaś tycze znoſzenia wſzelkich w każdym wydarzeniu koſztow i wſpolney pomocy, w tym N. Stany potrzeba ſię zaſtanowić, a uważywſzy i wewnętrzną Kraiu naſzego nieſpoſobność, i iego położenie, a niemniey zmierzywſzy wſzelkie kleſki, ktore dotąd ponoſi, przyznać ſię należy, że przyiąć obowiązkow wſpolney w każdym wydarzeniu pomocy nie możemy.

Każdy ieſt o tym przekonany, że Roſſya w częſtych nayluie ſiebie powodach do prowadzenia Woyny, ma wielką obſzerność granic, a w oney extra nawet Europy, znaczną Sąſiadow liczbę; czyż ieſt więc naſzym Stanem, abyśmy tą garſtką Woyſka, ktorą utrzymywać przy innych ſtraty wydarzeniach, z oſtatniego przychodzi zapaſu, pomagać Roſſyi wdaniem ſię do Woyny *offenſive & defenſive* prowadzić ſię mogącey, abyśmy Ziemię właſną zoſtawuiąc bez obrony, ſiłę Kraiową oddawali Aliantki potrzebom.

Kray naſz ſzczupły między trzema Mocarſtwami Traktatem 1775. Roku z Nami połączonemi położony, nie może ſpodziewać ſię iakiego Woyny wypadku, a wzaiemnie Dwory rownemiż złączone Soiuſzami, nienaydą nawet przyczyny do napaſtowania wolney i ſobie nie przeciwiaiącey ziemi.

Kiedy zatym powagą Alianſu z Dworem Peterſburſkim wſparci, nie możemy ſpodziewać ſię od nikogo zaczepki, kiedy Dwor Wiedeńſki zawartego wprzednie utrzymuie Traktatu ſkutki, gdy i Dwor Berlińſki rozumiem, że do Alianſu łącznego przyſtąpić poſtanowi, nie narażaymy ſiebie na dobrowolne ofiary, ktorych nawet Nayiaś: Imperatorowa Jeymość względna na ſprawiedliwość, ſłabości naſzey widoki, wymagać nie zechce.

Uręczeni warunkiem Traktatu, iż nigdy przeciw Rossyi do pomocy nikomu nie zrobiemy determinacyi, a ten obowiązek przekonywaiąc o ſtałości ſerca naſzego, zoſtawi przy nas ſpokoyność, i oſłodzi pod haſłem związku z Rossyą, po ominionych burzach ſpoczynek.

Co do przechodu Mieſzkańcow, wzaiemnym zdarzonego trafem, pierwſze Alianſu 1775. Roku Gwarancyi warunki niech przenieſione będą do nowych, a bieg monet powodem politycznego Traktatow połączenia ſię z Rossyą, niech w rownoważnym uſtanowiony zoſtawi ſzacunku, aby Mieſzkańce Obu Narodow, w handlach kommunikacyą utrzymuiący, wzaiemney nie ponoſili ſzkody; nie włączaiąc do takowego kurſu Assygnatow papierowych iakąkolwiek liczbę pieniężną znaczących.

Handel, iedyny Kraiu pożytek i zaſzczyt niech naymocniey oboſtrzonym będzie, niech do iego potrzeby wſzelkie oświadczą ſię w robieniu Kanałow i reparowaniu drog publicznych Prawami naſzemi przeznaczone obowiązki, niech nawzaiem wſzelkie uprzątnionemi będą do uſzkodzenia śrzodki; a w ow czas wſzyſtko to uiſzczonym będzie, co dla nas ſkłada ſzczęśliwość, co dla Roſſyi chlubne mnoży z powroconey Polakowi właſności zaſzczyty.

Traktat handlowy udzielny bydź może z Krolem Jmcią Pruſkim zawarty, od uſtanowienia ktorego, rozumiem, że odbiegać (iako wſpolnego Dobra) nie będzie, ktory gdy ieſzcze wdaniem ſię Dworu Petersburſkiego, popartym zoſtanie, wſzelkie uprzątną ſię widoki złey dla narodu naſzego nadziei.

Nayiaś: Krolu P. M. M. doſtrzegać doli Narodu, Twoiey ieſt oddanym czułości, więcey Twoia przenika mądrość, niżeli ſtaranie pracy moiey zebrać mogło przekonań, oświeć te wſzyſtkie zawady, ktore Kray naſz z udzielności pozbawić mogą, ktore Rząd Republikantſki dotąd w ſamym tytule ſerce Polaka cieſzący zniſzczyćby naypewniey trafiły, ktoreby (nie day Boże) wcielaiąc Narod do iedności z Rossyą, umknęły Nam ſłodycz Obieralnego Tronu, i zniſzczyłyby ieſteſtwo i znaczenie Polaka.

Prowadź Krolu przywiązany do Ciebie Narod, drogami uſzczęśliwienia, abyśmy daiąc Delegacyą, czyli Deputacyą, nie wlali wyżſzey iak Nam ieſt powierzono mocy, bo zapewna niebyłby poſłuſznym Narod temu przepiſowi, do ſtanowienia ktorego (a zwłaſzcza z uymą iego wolności i prerorogatywy) nie dał nam władzy.

Traktat wieczyſty zawarć należy, lecz tak, iak między Narodem, a Narodem; wyrzućony ſłowo nierozdzielności na zawſze i pomocy przez Nas nigdy dorownać ſię nie mogącey.

Doſyć ieſt zaręczyć Przymierze wieczyſtego pokoiu, i nie pochylenie ſię do żadnych przeciwnych związkow, handle i wſzelkie ſpołeczność Polityczną między Narodami utrzymuiące, wzaiemnemi obowiązkami naymocniey okryślić warunki.

Woyſko aby ewakuowano z Kraiow Polſkich przy nadgrodzeniu ſzkod do opłaty ureczonych w iak nayprędſzym czaſie, te ſą śrzodki, przez ktore wſzelka Narodowi naſzemu powrocona zoſtanie ſpokoyność, co uſpokoi troſkliwe Dworu Petersburſkiego baczenie, zwracaiąc Nas do dawnych iuż nie Gwarancyi. lecz ſilnieyſzych, bo Alianſu obowiązkow.

Żądam więc przemiany Proiektu w punktach wymienionych zawſze z tym dodatkiem warunku, aby Delegacya moc maiąc ograniczoną, w głownym co do Traktatu Intereſſie *Proiektwe* definować mogła, z odezwą do Nayiaś: Pana i Stanow, bo Nam ieſt zwierzona ogolna władza, około ktorey im więcey będzie obroconych ſtaran, tym pomyślnieyſze Narodowi obiecywać ſię mogą widoki.

Oddaię te uwagi pod naywyżſze N. Stanow ſentymenta; a wiedząc, iż z Nas każdy

żdy ma w celu iedyne Oyczyzny Dobro, na ſamych Wolności, Udzielności, i Niepodległości gruntuiące ſię warunkach; ſpodziewam ſię, że znaydę onych ſprawiedliwe poparcie.

N. K. P. M. Mił: N. Stany! Pamiętaymy na Przyſięgę w związku Targowickim wykonane, pamiętaymy, że Bog ieſt karzący za złamanie oney, pamiętaymy w oſtatku na wiſzącą nad nami hańbę od całey Europy.

Krolu Nayiaś: a Oycze rozkwilanych w nieſzczęściu Dzieci, oto iuż moment, ktory ma okazać dowod naſzego o Tobie rozumienia, niechciey pozwolić, aby ſię ſłowa Twoie łaſkawie do Narodu kilkakrotnie rzeczone, okryły przemianą, oto mowię ten moment może oſtatni, daie porę do wygorowania ſławie Twoiey nad wſzyſtkie innych Krolow czyny, ocalay Krolu ſławę Twoią, ocalay Oycze ufność ku Tobie Dzieci twoich; niedopuſzczay aby potomność mogła w dzieiach naydować ruinę Polſki za Twoiego Panowania, niedopuſzczay, aby z kolei nie wołano na nas za ufność Tronowi twoiemu, ſłowa to ſą Twoie N. P. w Roku 1788 Paźdz: 7. d. na Seymie wyrzeczone: (*że Rządząca Loſami Narodow Opatrzność, naznacza dla nich w zamiarze niedoscigłych Wyrokow, ich rozmaite Kreſy, w ktorych one lub niknąć i upadać, lub dźwigać ſię, zaſtłuć i kwitnąć poczynaią*). Niechay więc potomność po nieſzczęściach do dobrego przyſzedłſzy kiedyżkolwiek Loſu, powie; żeśmy choć nieſzczęśliwi, lecz troſkliwi o ſławę Oyczyzny naſzey, żeśmy ſtałością ſerca Naſzego na wieczną Oyczyznę nieoddali niepamięć, żeśmy przyſzłości zoſtawili ſłuſzność upomnienia ſię o powrot przemocnie zabraney Ziemi. Dziſiay gdy przychylemy ſię potwierdzać to, co Nam nie wolno, i co ieſt nie naſze, lecz całey Oyczyzny, zapewna ściągniemy od BOGA na Nas karę, a od wſpoł Braci złorzeczenie.

Narodzie! przypomniy coś winien twoiey Oyczyznie, zaſtanow ſię, że ieżeli iuż nie uleczyſz ran iey zadanych, przynaymniey do roziątrzenia onych nie będą przyczyną

N. K. i N. Stany! nie ieſtem obdarzony dalekiego widzenia przymiotem, a zatym nieuporny, abym nieuſtępował światleyſzemu Gornych Kolegow przewidzeniu mieyſca; lecz pozwolcie Nayiaś: Stany, abym ſię z moią proſtą wiernością w rzeczach Oyczyznie niemiłych, zoſtał na uſtroni.

ny ſta-
zyznę
ci zo-
owrot
gdy
Nam
całey
BOGA
ecze-

two-
i iuż
ynay-
przy-

rzony
zatym
yſze-
miey-
abym
czach
i.

GŁOS

JW. KUNICKIEGO

PODKOMORZEGO y POSŁA CHEŁMS:
Orderow Polſkich Kawalera, na Seſsyi Seymowey Dnia 4 Lipca Roku 1793 w Grodnie

MIANY

NAYIASNIEYSZY KROLU P. MOY MIŁOŚCIWY
Prześwietne Zgromadzone Stany.

Tyle światłych w tey Izbie ſłyſzanych głoſow,, wyiaśniło zupełnie rzecz, o ktorą naywięcey idzie; w tym wſzyſtkim ile poiąć mogłem, dwie widzę opinie, iedną aż nadto przybliżoną do okoliczności, drugą oddaloną, bo chwytaiącą ſię w nadzieiach obrotow politycznych Europy— Przybliżoney opinii, zaſady znalazłem w wyſtawieniu, iż traktowane przy gwałtach i przemocy otaczaiące.

go nas obcego żołnierza układy, nigdy w oczach całego świata, ſwoiey mieć nie mogą Uroczyſtości. — Że w Prowincyach zabranych żołnierz i Obywatel wykonał przyſięgę wierności obcym, a zatym iuż ich zwrot niepodobny, że nareſcie unikaiąc w tym pozoſtałym kawałku ziemi uciſku, nie trzeba czynić oporu tym w ktorych ręku loſy naſze pozoſtaią — Oddaloney zaś opinii fundamenta, takie bydź doſtrzegłem, że każdego Obywatela ieſt powinnością ſtarać ſię, aby taką zoſtawił Oyczyznę naſtępcom, iaką mu Prodkowie podali, że nieſpieſząc ſię do zguby ſwoiey trzeba oczekiwać odpowiedzi od Dworow Zagranicznych w ktorych obiekcie, niemoże bydź zapomniana Rzeczpoſpolita naſza; ile gdy na tey obalinach, dwie ſilne z ſiebie Potencye, tym więcey mocniąc ſię, unioſłſzy ſię wyſoko nad rownoważność, podobny nie iednemu Pańſtwu przyſpieſzyć mogą upadek — Daley, że Dwor Wiedeńſki, łącznie z innemi dwoma Dworami w Roku 1773 Aliant i całości pozoſtałych Rzeczypoſpolitey Pańſtw podowczas Gwarant, nic w teraznieyſzym zdarzeniu do Stanow Seymuiących nieprzemawia, że zbliżaiacy ſię pokoy między woiuiącemi Potencyami może inny ſyſtemm w obrotach politycznych przynieść? że na koniec, ſzczęście, pomyślność, i znaczenie Narodu naſzego, nie może bydź inaczey, iak tylko w ſtałości Tronu i Seymuiących Stanow. — Z tych dwoch opinii, (iakie obiąć mogłem) określonych, drugą zawſze, i ſzlachetnieyſzą i zgodnieyſzą z obowiązkiem Obywatela bydź ſądzę. — Pierwſza bowiem ma zamiar, na kawałku Ziemi, ani wydatkom niedoſtarczaiącey, ani znaczenia mieć nie mogącey natychmiaſt przeſtać. — Druga zaś chwyta przyzwoite ratunku śrzodki, azaliż te przywrocą całość i świętość Narodu. — W takim wypadku, niewiem ktoby bez zarumienienia cnocie przyzwoitego chciał ſpieſzno poſtępować, w tym co oczywiſtą przynoſi zgubę, mieniąc. że to, co ſię ſtało zwroconym bydź niemoże. — Wſzakże gdyby Nayiaśnieyſze Dwory, całość naſzą między ſiebie dzielące, nie miały ſię kiedy iuſtyfikować przed światem z zaboru Prowincyi naſzych, nacożby żądali od nas w ſtwierdzeniu tego formalności. ktora nie z obawy pewnie żądana, aby ſię od pretenſyi nas bezſilnych w czaſie zaſłaniać mogli N. Dwory Traktatami, bo tego licha teraznieyſza Exyſtencya naſza wiekami dokonać niepotrafi, ale z tego to wypływa zrzodła, aby gwałt i przemoc zwykłą w Traktatach dobrowolnych pokryć ſollennością. — Lękamy ſię N. Stany uciſku za opor cnotliwie czyniony, ia iednak ſpodziewam ſię, że gdyby (czego uchoway Boże) i zrobiliśmy z łatwością co tylko po nas żądaią, nie zoſtaniemy w ten moment ani od woyſk obcych, ani od intereſsowania ſię ich do nas, uwolnionemi, do czego w każdym czaſie naymnieyſzy Pretext powodu im dawać nie przeſtanie.

Z przyſłowia mowię, gdzie wielu grzeſzy, tam nikogo nie karzą. — Daliście Nayiaśnieyſze Stany dowod gorliwey iednomyślności na dniu onegdayſzym. o krzywdę wyrządzoną Oſobom do ſkładu Seymu należącym, nieuſtawaycie w tey iednomyślności w intereſſie naywalnieyſzym całości Kraiu, wſzakże nas nierozdzielnie czyniących nikt prześladować niepotrafi. — N. K. P. moy M.! zbliża ſię coraz moment decydowania tak delikatney materyi, w ktòrey ieżeli partykularnemu Obywatelowi świętość nieſkażonych obowiązkow ſtaie przed oczyma, coż dopiero W. K. Mości iako Oycu Oyczyzny nie ma przynieść czucia, ktory zawſze pragnąłeś ſzczęścia Narodu ſwego, i ktoremu z nieſworności nawet poddanych wypadłe zdarzenia w dziejach potomnych przepiſane zoſtaną. — Racz M. P. ſtałością i nieodſtępnością twoią weſprzeć naypotężniey zamiar gorliwy i przyzwoity Narodu Ci wiernego i przychylnego, albo ieżli przewiduieſz Nayiaśnieyſzy Panie, że z Deputacyi do traktowania z Dworem Roſſyiſkim ſmutne w odpadnieniu zaiętych Prowincyi wypaść mogą ſkutki, raczył przyſtąpić do limity Seymu, do ktòrey z wyrażonych permowencyi podaię Proiekt i o przeczytanie onego z mieyſca mego upraſzam.

PRZYMOWIENIE SIĘ
MIKORSKIEGO

POSŁA X. MAZOWIECKIEGO
ZIEMI WYSZOGRODZKIEY

Po wyiściu z Areſztu Moſkiewſkiego w Materyi między Proiektami do Delegacyi Dnia 4 Lipca na Seſsyi Seymowey.

Nayiasnieyszy Krolu P. M Mił:!
Nayiaśnieyſze Rzeczypoſpolitey Zgromadzone Seymuiące Stany!

Nadzieia, ktora naynieſzczęśliwſzych nawet ożywiać zwykła. ktorą w toni upadaiącey Oyczyzny cieſzyliśmy ſię do tych czas, iż poświęcaiąc prace naſze i troſkliwość o dobro oney, Cnotą i ſtałością umyſłu upadaiącą dźwigniemy, iuż obumarła we mnie; gdy Nayiaśnieyſze Stany głos na dniu wczorayſzym od JW. Biſkupa Inflantſkiego podnieſiony, wſkroś ſerce i duſzę poczciwego przeraził Polaka — Oświadczył nam ten godny, i ocennie ſzanowny Senator, a Mąż daleko zgłębiaiący politykę, iż odcięte członki wſpoł-Braci naſzych od ciała Rzeczypoſpolitey, ugiąwſzy ſię wielowładnym Przemocy nakazom, wykonaną przyſięgą iuż ſwoie nowym Panom zaręczyli Poddańſtwo, a przez to z nami rozłączyli ſię nazawſze.

Nayiaśnieyſze Stany! ieżeli przyſięga dobrowolnie wykonana przy całości granic Rzeczypoſpolitey i onych nieuſzczuplaniu, nie ieſt ani w nas ſilną, ani w zagarnionych do ściſłego ſię iey trzymania i zachowywania, pytam ſię, iakże może bydź świętą i nietykalną, gdy bronią i przemocą ieſt wymuſzoną? — Nayiaśnieyſze Stany! ſłabość ſił naſzych i zbieg okoliczności, gdy ratować wſpoł-Braci nie dozwala, niech cnota i honor Imienia Polaka wſtrzymuie nas, byśmy nie potwierdzali dobrowolnie tego, co nam przymuſem wydarte zoſtało — Nie przyśpieſzaymy mowię zagarnionym zguby, a ſobie wſtydu i nieſławy, pomnąc, że oſobiſtych widokow można dopiąć, ale dopiąwſzy ich można razem z ginąć z widokami —

Co do mnie, dopoki krew w żyłach moich wreć będzie, dopoki to ſerce, ktore miłością Oyczyzny zaięte, oſtatniego nie wyroni tchnienia, dopoty wſzyſtkich ſzukać będę ſpoſobow, łącznie z Wami JWW. Godni i ſzanowni Kolledzy, byśmy mogli los naſz opłakany i wſpoł-Obywateli ile tylko ieſt w mocy naſzey oſłodzić.

Toczy ſię materya Inſtrukcyi dla Jchmość Deputowanych od nas maiącemi bydź wybranemi; tu pilnie zrobiwſzy zaſtanowienie między Proiektem od JWW. Pieczętarzy iednym, a JW. Gołyńſkiego godnego Kollegi drugim; widzę pierwſzy ſubtelną Diplomatyką pokryty, i oznaczony, a dziś przenicowany. głoſem tak światłym JW. Skarzyńſkiego Poſła Łomżyńſkiego ażnadto wykazany drugi warujący beſpieczeńſtwo w traktowaniu, powrot zaborowego Kraiu, proſtą drogę nie ſamołowki w poſtępowaniu. Nayiaśnieyſzy Krolu Panie Miłościwy! Nayiaśnieyſze Rzeczypoſpolitey Stany nie małey to wagi intereſs, bò intereſs Oyczyzny, bo intereſs całego Narodu, tak nam więc w tey ſprawie z bacznością poſtępować należy, ażeby Publiczność i nayodległeyſza potomność, ci to nayſurowſi czynow naſzych Sędziowie, popioły naſze, w Oyczyſtey ſpoczywać wartemi znalezli ziemi. —

JW. Marſzałku! Ty, ktorego cnocie zaufani, powierzyliśmy laſkę Obrad naſzych, prowadź nas drogą światłą i proſtą, nie manowcami. Nie narażay uſtawnie do decyzyi Nayiaśnieyſzego Pana tego Krola, ktory Narod kocha; i od niego kochany, ktory w podobney nam areſztowanym zoſtaiąc ſmutney ſytuacyi, rownie z nami cierpi i boleie. — Zaſtanow ſię pilnie JW. Marſzałku, iż zbawienie Oyczyzny, ſwobody wſpoł Braci pod twoim odzyſkane ſtyrem, iako nieśmiertelney ſławy ziednaią ci wieniec, tak przeciwnie zguba Oyczyzny, i więzy tychże wſpoł-Braci, Ciebie iako Naczelnika, hańby i wzgardy nacechuią piętnem. — Rozpatrz ſię w Zwierciedle Poprzednika twego Roku 1773 zaborowego; choć czyny iego niebyły tak wyſtępne, bo przemoc trzech Dworow wſzyſtkim władała, bo w Stolicyi Kraiu trzy Woyſka obce poſtrach ſprawuiąc, nieprzywykły umyſł Polaka do gwałtow, czynić pomimo ſwey woli przymuſzały, ucierpiał iednak niemało. — Jeſzcze w tym mieyſcu niech mi wolno będzie przytoczyć, ow nieuchronny ścigaiący każdą zbrodnię zemſtą ſprawiedliwą wyrok czyli ſkutek popełnionego iakiegożkolwiek przeſtępſtwa. *Vidi impios exaltatos ſicut Cedros Libani, circumſpexi, & non ſunt.* Dopraſzam ſię więc z mieyſca moiego JW. Marſzałku o zapytanie Izby, czyli proiekt od JWW. Pieczętarzy, czyli też podany od JW. Gołyńſkiego godnego Kollegi, ieſt dogodnieyſzy? gdzie, gdyby iednomyślna nie naſtąpiła zgoda, o uformowanie propozycyi na turnum pomiędzy temi proiektami upraſzam.

ZDANIE
TADEUSZA SZYMONA
BONCZA
SKARZYNSKIEGO
SKARBNIKA y PO: ZIEMI ŁOMZYN:

Na Seſsyi Seymowey Dnia 5. Lipca
1793 Roku w Grodnie

OSWIADCZONE.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU P. MOY MIŁOŚCIWY!
Nayiaśnieyſze Rzeczypoſpolitey
Stany!

Już ginie moia Oyczyzna, ia przecież żyię, lecz bogdayby był zimny Grob przywalił te ſerce, ktore iedyną tylko tchnie Oyczyzny miłością. O! iak byłbym ſzczęśliwy, nie patrząc ſię na ten Grob, w ktorym moia Oyczyzna legnie ofiarą. — Tak ieſt Miłościwy Krolu! poſtanowiemy między dwiema oſtatecznościami groźnemi nieſzczęściem miłey Oyczyznie, ktoreyże mi ſie iąć przyidzie? Gdy zamiaſt czynienia rożnicy między dobrym, a mniey doſtatecznym dla Narodu Prawem, też rożnicę między złym, a złym czynić mi przychodzi. — Bowiem i Proiekt JWW. Pieczętarzy, i Proiekt przez Deputowanych do Konſtytucyi, widzę być ſzkodliwem moiey Oyczyznie, z tą tylko rożnicą, że pierwſzy więcey, drugi mniey, złych wyſtawuią widokow. —

Znaliśmy to Miłościwy Krolu! i tak na pierwſzy iak drugi Proiekt nie zwalaliśmy bynaymniey; na zalecenie więc Twoie Krolu Nayiaśnieyſzy, wezwani od JW Marſzałka Seymowygo dziś na Seſsyą ranną na to tu mieyſce wraz z Deputacyą Konſtytucyiną, więcey do ſtu nas Posłow pracowaliśmy, wedle poprawy proiektu Inſtrukcyi; Bog pobłogoſławił zamyſłom Naſzym, gdyśmy nayużytecznieyſze wnim dla Oyczyzny umieścili Punkta; lecz co za zdarzenie nieſzczęśliwe! po przeczytaniu tu onego w Izbie, zamiaſt przyięcia ad Turnum od Nas podawaney propozycyi, między Proiektem Deputacyi Konſtytucyiney za dnia wczorayſzym poprawney, a Proiektem dziś poprawionym, uformowana od Laſk. Propozycya, w ktorey teraz zdanie naſze otwierać muſiemy, nie było wſzakże na nią zgody, bośmy podawali inną dogodną i przyzwoitą; lecz ta odepchnięta, a druga znowu ogło-

ſzona

ſtona = w tych wyrazach = Czyli Propozycya od Laſki podana ma bydź przyięta, Propozycya mowię, ktora nie tylko z przepiſem Prawa nie ma zgodności, lecz ſpoſob myślenia moiego przechodzi, bo możeż iść taka Propozycya, gdy in oppoſitum pierwſzey inna przez Posłow podawaną była? — Stało ſię, lecz iak wiele cierpi na tym Prawo, iak wiele Oyczyzna ſzkoduie? Może iuż oſtatni raz mowię, powiem więc co czuię; że przez ten niepraktykowany ſpoſob [illegible] naſzey propozycyi, poſtawiono nad dwiema przepaściami [illegible], co oczywiście ieſt dowodem, to: że i ta Seymuiąca decyduiąc [illegible], wybierać ieſt przymuſzona mnieyſze złe, i dla tego wſzyſtkie Vota affirmatywne na iedną ſtronę, idą bez żadney [illegible]. — Słyſzanaż rzecz pod słońcem, żeby [illegible] ſię propozycya, w ktorey na iedną tylko ſtronę Vota podaią, tak przecież ieſt teraz, bo przez [illegible] podawaney teraz do [illegible] przyięcia, nie między dobrym, a [illegible], nie między złym, a złym czynić [illegible]. — Daię więc i Ja Votum affirmatywne, bo dać lepſzego nie mogę, bo mi [illegible] radzi mnieyſze złe przymuſzony obierać; lecz żem ſię wraz z Szanownemi Kollegami memi, nie przyłożył do nieſzczęścia moiey Oyczyzny, upraſzam JP. Marſzałka, aby w odbytym poprzedniczym Turnowaniu, na przyięcie terazznieyſzey propozycyi, dla neypoźnieyſzego naſzych poſtępowań świadectwa, Vota oblatowane były. —

Niedoſtateczność iakowa w tym Głoſie niech pozyſka wymowkę i wzgląd Czytelnika, dla tego, że z pamięci i nieſpodziewanie miany, poźniey dopiero ile było możności zebrany zoſtał.

ZDANIE

J. W. Jmci Pana

JOZEFA KUCZEWSKIEGO

PREZYDENTA SĄDOW ZIEM: y POSŁA PTTU WIŁKOMIER:

Na Seymie Extra-Ordynaryinym Grodzieńſkim w Roku 1793 Mieſiąca Julii 5. Dnia, przed Seymuiącemi Stanami oświadczone

---

NAYJAŚNIEYSZY KROLU!
Prześwietne Rzpltey Skonfederowane Stany.

POBUDZONY nie prożnym nazwiſka wſpomnieniem, lecz ukrytą pod nim nieſzczęśliwości poſtacią w pierwſzym Głoſie meim byłem przeciwko Delegacyi, i teraz nie ieſtem za nią, lubo ieſt przeiſtoczona na Deputacyą.

Mogłbym P. R. S. w znaczeniu Deputacyi, okazać więcey wydaiące ſię Juryzdyczności, lecz iako zranionemu o to nie idzie, ktora ręka dotyka, tylko, że krzywdzi; tak przeto Imie rzeczy, takie ieſt, nie biorąc w potrzebę rozwagi, o ſkutkach oney mowię, że ſą ſzkodliwe.

Nie znać potrzeby czynienia Negocyacyi z Dworami Sąſiedzkich Mocarſtw, oſobliwie z Dworem Peterſburſkim, ktory Nas zewſząd otacza, i ktory zaymuiąc Kraie, o determinacyą naſzą pyta, rozumiem, że ieſt to ſamo, co w niebaczney zaciętości, i gniewie, z biegu rzucać ſię w głąb przepaści, co karać przeciwnika zamiaſt onego pogromu, utratą właſnego życia, co gardzić zwrotem ofiarowanym nam właſności; lecz czynić negocyacyą nie w zamiarze ratunku, ale względem oſtatecznego Exyſtencyi zgonu, albo dopuſzczać, ażebyśmy niepewną prowadzeni drogą, oczekiwali z delikatności małey części Oſob ſzczęścia, gorszą od pierwſzey uważam determinacyą.

Jeżeli w takim zamiarze ma naſtępować Deputacya, iak wyſławia widoki proiectivo ułożona Inſtrukcya, to rzecz niepodobna oczekiwać uſzczęśliwienia, bo wyraźnie lituiąc ſię nad nieſzczęściem rozdzielonych Braci naſzych, ſami ſiebie i Kray naſz w zaięcie i podległość wieczną Imperatorowey Jeymości oddaiemy, i tyle poważna w Europie będzie naſza Exyſtencya, ile Węgry i Xięſtwo Kurlandzkie, ktore lubo ſą Narodem, nie właſnych iednak, lecz cudzych Praw i rozkazow ſłuchać muſzą.

Milczałbym może P. P. Stany, gdybym opinii moiey nie doſtrzegał zalety, gdybym będąc wſpoł-Braci moich w Domach pozerſkich Reprezentantem; nie był obowiązany dać ſprawy z Urzędowania mego, i gdybym od tychże wſpoł-Braci moich nie miał przeciwney w tey mierze mnie wydaney Inſtrukcyi, ktora to brzmi, co naſtępuie. —

„Staraniem będzie Ichmć Panow Poſłow: „iżby rządu Republikantſkiego Szlacheckiey „Kpitey prerogatywy w niczym naruſzane „ani były i w całości zoſtały na fundamen„cie Praw dawnych.

Znam to doſtatecznie, że mowiąc przeciwko Inſtrukcyi, ganię oney chęć, odrzucam tę treść rzeczy, ktorey obiekt ieſt zawſze ſzanowny, lecz gdy Propozycya do determinacyi tego, komu ſię podaie, należy, obrazić pochopek mey nikogo nie powinien, bo on nie ze wzgardy mniemania, nie z zniewagi obiektu w zleceniu powierzonego, pochodzi. Zoſtawiam obodwom poważenie i ſzacunek, a tylko mowię, że chociaż propozycya i z układu, i z intencyi ſamey w ſobie ieſt zacna i w duchu dobrego Oyczyznie życzenia piſana, dla tego oney nie chcę przyiąć, że ſłuſznie i rząd Stanu naſzego przemieniać i przekształcać zdaie ſię.

Gdyby P. R. Stany, tym bardziey zaſłużyć poznanie, w iakim ſtanie Nas zoſtawić może Inſtrukcya, zamiaſt naſzego oddzielnego i wolnego Narodu, wyſtawić trzeba taki, ktoryby nie ſzukał ſprzymierzenia ſię z Roſſyą, ale ſam ſzedł dobrowolnie, w podległość, ktoryby nie Alians, ale Traktat ſubiectionis chciał piſać. Taki mowię Narod, muſiałby w upokorzeniu paść, iżeby wolno tylko zoſtać iednym z Kolonij [illegible] rodem, iedno ſkładać Kraiu Ciało, ażeby był dopuſzczony do wſpolności wſzelkich korzysci Mieſzkańcow, i beśpieczeńſtwa, muſiałby ręczyć, że podług przemożenia do znoſzenia wſzelkich w każdym zdarzeniu koſztow, i czynienia wſpolney pomocy, zoſtanie obowiązanym, muſiałby w piſmie ſwoim do podległości wymierzonym użyć wyrazu, nie ſprzymierzenia, ale wieczyście złączenia Kraiu.

To, co czynić powinien w podległość idący, co inkorporuiący ſię Narod, uczynić naſz chce w ſprzymierzenie tylko dążący, bo w punktach pierwſzym i trzecim proiektowaney Inſtrukcyi, to wſzyſtko wymienionym i wypiſanym zoſtało, co do Paktow Subiectionis ściągać ſię powinno.

Jeſzcze mało na tym, daley ſię zaſtanowić godzi, czy Sprzymierzeńcem ieſt ten, ktory Rządy wewnętrzne Kraiu do cudzego Państwa ſtoſuie woli, czy taki zwać ſię powinien Hołdownikiem, albo raczey poddanym; My więc takim będziemy Narodem P. R. Stany, bo według żądania i układow Dworu Roſſyiſkiego, Cła znoſić, Kanały kopać, i drogi reparować, oświadczyć chcemy determinacyą.

Jeżeli bydź mamy w dawnych Granicach exyſtuiącym i względem Roſſyi nie podległym, ale zupełnie ſprzymierzonym i przyiaźnym Narodem, na co te niedogodne doſtoyności Kraiu naſzego mamy piſać wyrazy? robiąc Traktat Przymierza i Przyiaźni wieczyſtey w Onym, lub w Inſtrukcyi do onego, napiſzmy tak: zamiaſt ſtania ſię iednym Ciałem i Uczęſtnikami Obywatelow Roſſyiſkich, że Narod Polſki w każdym razie konieczney potrzeby Roſſyi, czynić wſzelką pomoc i zobopolną obronę przyrzeka, że do wſzyſtkich wſpolnie korzyſtnych układow i żądań Dworu Roſſyiſkiego, zawſze przyſtąpi, że dobrey przyiaźni i harmonii, oraz pokoiu zrywać niezechce.

Troſkliwość naſzą ułatwiać zdaie ſię wyraz oſtatniego Punktu Inſtrukcyi, gdy w domyśle, biorąc znaczenie dyplomatycznego ſtylu, Narod chce warować, że iak Taż Wſpaniałomyślna Monarchini proponować nie zechce Negocyacyi do uſtąpienia nowozabranego Kraiu, tak Deputowani od Nas nie będą wolni przyiąć takowey Negocyacyi; lecz kiedy ubeśpieczyć troſkliwość powſzechną zupełnie potrzeba, należy Deputowanym przepiſuiąc przyſięgę na nieprzyięciu i niebraniu napotym żadnych ofiar i obietnic, dodać treść tyczącą ſię obowiązku Deputowanych, że ofiar i obietnic iuż nie wzięli, że w umowach wſzelkich, przymierzach i traktatach, Ceſſyi czynić naymnieyſzey części Kraiu nie maią i tego podpiſywać nigdy nie będą, bo taka ieſt wola Stanow, i tego chce związek Konfederacyi.

Dodatek taki możeby zmocnił iakokolwiek nadzieią przyſzłości, wſzakże i wonym niewidzę nic nadto pewnego i beśpiecznego, gdy traktuiący z Dworem Petersburſkim Deputowani, biorąc Plenipotencyą, ſtaną ſię w poſtaci całego Narodu działać zupełnie mocnemi, gdy działaiący pod obowiązkiem czynienia Narodowi dobrze, w czym zboczyć lub do zboczenia naprowadzeni bydź mogą, lub czynność, iaka ſię okaże, choćby naygorſza ſtanie ſię Prawem mocnym do wykonania naſzego, bo w Inſtrukcyi dzieła Deputowanych nie zoſtawiliśmy ſobie rozpoznania i wolności zniſzczenia lub approbowania onego.

Czekać z Determinacyi małey cząſtki Ludzi wyroku na cały Narod, ieſt ſtanąć na Punkcie ſzczupłym między ſzczęściem, a nieſzczęśliwością położonym, krok trafnie obrocony zbawić, a niebacznie poſunięty, zgubić Exyſtencyą naſzą może.

Moim zdaniem rozumiem przeznaczenie Deputacyi z Plenipotencyą, iak hazard tylko do zyſkania ſzczęścia, lub nieſzczęśliwości, Ja zaś chcąc trzymać ſię pewnieyſzey drogi, życzyłbym Prześw: Rzpltey Seym: Stany, nie ſzczegolną, lecz ogolną do Traktowania w Intereſſach Zagranicznych przeznaczyć Delegacyą, którąby przy zaprzyſiężeniu ſwoich obowiązkow in tractu Seymowania naſzego, umowy z Miniſtrami Sąſiedzkich Mocarſtw, tam, gdzie zalecania Stanow zayną, czyniąc, w opinii na Seym w każdym czaſie przynoſiła, a ten uważywſzy znaczenie i użyteczność tey umowy, albo zamieniać wraz w Prawo, albo przeznaczać do zapiſania w wieczny Traktat mogłby, i taką negocyacyą w proſpekcie otwartym za wolą całego Stanu Seymuiącego czynioną, beſpiecznieyſzą i legalnieyſzą każdy uważać może.

Wſzakże w tym zdanie moie nie kładę za konieczne do Waſzego wykonania P. R. S. wolno one przyiąć, lub odrzucić; co zaś do mnie, ieżeli ta Delegacya w ſpoſobie moim proiektowana przyiętą i uſtanowioną nie zoſtanie, na Inſtrukcyą w tym widoku, w iakim ieſt, to ieſt bez zupełney poprawy i niektórych dodatkow, nigdy nie pozwolę, ieśliby zaś Prześw: Deputacya do Kon. zatrudzić ſię ułożeniem z myśli Seym: dogodnieyſzego proiektu (cobym życzył) chciała, te podaię Punkta do Laſki, i przeczytania onych dopraſzam ſię.

Punkta do Poprawy, i do Dodatku, proiektowaney Inſtrukcyi, przez JWW. Kanclerzow podaney, a od JW. **KUCZEWSKIEGO** *Poſła Wilkomierſkiego wnieſione.*

1mo. Względem pierwſzego Punktu, ażeby rozciągłość i zapewnienie Traktatu nowo naſtąpić maiącego z Roſſyą, były takie, iakie naywłaściwiey do dawnych umow między temi dwoma Narodami zaſzłych, i Praw naſzych Kardynalnych ſtoſować ſię mogą.

2do. Względem tegoż pierwſzego Punktu, żeby zamiaſt wyrazu: w iedno Ciało obydwa Państwa i w iedne korzyści łączonego, było napiſanym, że Narod Polſki w każdym razie konieczney potrzeby Roſſyi wſzelką pomoc, i zobopolną obronę czynić, Pokoy, Przyiaźń, i dobrą harmonią na zawſze utrzymywać przyrzeka.

3tio Względem trzeciego Punktu, ażeby naſtąpiła poprawa, gdzie napiſano wieczne złączenie ſię, niech będzie wieczne ſprzymierzenie, a tam gdzie Kanały kopać, drogi reparować, niech będzie to: że do wſzyſtkich układow Ekonomicznych i Politycznych wſpolnie korzyſtnych, oba ſprzymierzone Państwa przyſtąpią.

4to. Ażeby Deputowani procz wyſzczegolnienia w punkcie oſtatnim Inſtrukcyi przyſięgi wykonali; i *na tym*: iako od Dworow Zagranicznych żadnych nie brali ofiar i darow, i iako Ceſſyi Kraiow czynić, i oney podpiſywać nie będą.

5to. Ażeby Rossya według ſprawiedliwości i dawnych zapewnień, pod czaſem rewolucyow dawnieyſzych, zabrane w Kraiu naſzym Dokumenta i publiczne Archiva przywrociła.

6to. Ażeby Nayiaśnieyſza Imperatorowa Rossyiſka, z uważenia, że Narod w nayściśleyſzy związek przymierza idzie, Woyſka ſwoie z Kraiow naſzych odwołać, a tym ſamym Narod naſz o przyiaźnych ſwoich dla Niego ſentymentach upewnić raczyła.

7mo. Ażeby umowa i układ Traktatu Sprzymierzenia ſię, i dalſze Negocyacye Deputowanych, względem przyięcia, poprawy, lub Ratyfikacyi, do woli zupełney Seymuiących Stanow, były zoſtawione.

8vo. Woyſka Rzpltey w Kraiu zakordonowanym zaięte, ażeby zwrocone z całym ich uzbroieniem zoſtały.

9no. Ażeby krzywdy wſzelkie od Woyſka Roſsyiſk: Peńſtwa naſzego Obywatelom dopełnione, Roſsya zabonifikowała.

PRZYMOWIENIE SIĘ

JW. Jmci Pana

LUDWIKA

CHODZKI

POSŁA PTTU OSZMIANSKIEGO,

Na Seſsyi Seymowey Dnia 5 Lipca
Roku 1793 w Grodnie

IN TURNO

* * *

KROLU NAYIASNIEYSZY!
y PRZEŚWIETNE *STANY!*

Już w tym momencie ſtanęła Rzplita naſza na kreſie upadku, iuż widziemy, iż ię wielu z Synow odſtępuie.

O iak rzecz nieſzczęśliwa! że propozycya tak miſternie podana, iż czy ię powiedzieć *Aquiescens* czyli *Nego-*

tive, wſzyſtko Oyczyznie zgubę przeznaczać zdaie ſię; o iak mowię żałować mi iey z gorzkiemi przychodzi łzami, wolałbym aby te oba wnioſki noſiły tytuł *Negative*, a zaś dziſiay uczyniona w przytomności ſamegoż JW. Marſzałka Seymowego i wielu tey to Inſtrukcyi Proiektowaney poprawa nazwać ſię mogła *Affirmative*; lecz te chęci prawdziwie ku Oyczyznie wierne, zoſtawić muſzę nieutuloney rozpaczy.

Krolu Nayiaśnieyſzy patrzyſz wespoł z nami na śliſką podſtawę Naſzey Oyczyznie wycioſaną, przenikaſz mądrością, iż ſą w tey ſwiątyni ręce otwieraiące dla Niey Grobowiec, widziſz Oycze łzy Synow, za nią do Twoiego nioſących Serca. Czyż można, aby te w czułości Twoiey nienalazły mieyſca! czyż można, abyś iuż iuż na wieczne nie powſtanie dobiianą niechciał ochraniać Oyczyznę! Krolu! pokaż w tym przynaymniey oſtatnim momencie Jey upadku mężne i przed nikim nieuginaiące ſię Serce, bo lżey nam będzie, gdy przemoc oſtatnią krwi przez ſiłę z Nas wyciągnie kroplę, niżeli widzieć w ręku nielitościwych Synow Oyczyznę ginącą.

Krolu! mowię z żalem i ſercem zapalonym, ale też nie zboczę z tonu uſzanowania, gdy przypomnę, żeś zaręczał ratować Oyczyznę biedną, żeś zaręczał mieć ią w prawdziwey opiece, wolno Nam przeto z pokorą upominać ſię, iżbyś niełamał ſtałego (bo Krolewſkiego) ſłowa. Wolno nam Ciebie N. P. proſić, iżbyśmy nieuyrzeli przyczyny oſłabić naſzą ku Tobie ufność. O boday zginął moment poczynaiący rodzić dla biedney Oyczyzny nieſzczęścia! o bodayby ſię żaden z Nas nie ſtał narzędziem ſzkodzenia Oney.

Wolałbym w tym aż nadto ſmutnym momencie zamilczeć z otworzeniem moiego zdania, lecz w tym nieſzczęściu acz nie chętnie z dwoyga łżeyſze złe obieraiąc zgadzam ſię na wczorayſzą przez Deputowanych poprawę i daię moię kreſkę *Affirmative*, z tym iednak warunkiem, aby na ſkutek Proiektu JW. Narbutta Lidzkiego, wolno było dodatek iakążkowiek zginioney Oyczyznie ulgę przynoſzący dołączyć.

PRZYMOWIENIE SIĘ

JASNIE WIEL MOZNEGO

KRASNODĘBSKIEGO

POSŁA LIWSKIEGO

IN TURNO

Dnia 6. Lipca Roku 1793.

* * *

Nayiaśnieyſze Stany Seymuiące!

Gdy iuż przemoc tak daléko rozprzeſtrzeniła ſwą władzę; że mimo oporu naſzego, muſięmy pod narzutym nie litośnie ciężarem, ugiąć karki naſze; niechże iuż ten ciężar nas morduie, ale przynaymniey niech nie duſi.

Byłem zawſze i uſty i ſercem zupełnie przeciwny, wſzelkiey i iakimkolwiek imieniem ochrzczoney Delegacyi. Bo znam to i powtarzam, com iuż mowił, że gwałt zaczął, gwałt wſzyſtko robi, gwałt tu na naſzym mieyſcu Seymuie, i tenże ſam więc gwałt niechby i kończył bez żadnego przyłożenia ſię naſzego, co uproiektował, przeto na podaną w tey materyi przez przemoc propozycyą zdania żadnego nie daię.

GŁOS
ANTONIEGO
KARSKIEGO
POSŁA PŁOCKIEGO,
DNIA 7. LIPCA 1793. ROKU MIANY.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁ:!
Prześwietne Skonf: Rzpltey Stany!

Cios, ktoren obcey przemocy Oyczyznie zadaie ręka, lubo dla niey w iſtocie ſtaie ſię śmiertelnym, nie tak ią przecież dotyka tkliwie, iak kiedy włáſne iey Dzieci wzgardziwſzy ulubionym ſwoiey Matki łonem; ſzarpać niewdzięczne, te, ktore ich wylęgły zdaią ſię wnętrzności.

Krolu Miłościwy! Ty, ktorego odwiecznych przeyrzeń Wyrocznia, Wolnego byś był Naczelnikiem; przeznaczyła Narodu, ſzczegulnieyſzé Tobie wraz z tymże Berłem wręczała warownie.

Ty to więc Miłościwy Panie bedac Narodu Oycem, czuwać naywięcey powinieneś o dobro, i o całość Twoiey Oyczyzny, a z obowiązku Twego, wſzyſtkie baczenie przeciwne i ſtarać ſię odwracać, ktore na nią tylko ſpadać mogą nieſzczęścia.

Lecz daruy Miłościwy Panie, że Ci śmiało rzeknę, iż nadużywaſz Krolu tego zaufania, ktore w mądrości Twoiey proſto-myśląc w położył Narod.— Pamięć okropna odmiany Rządu Rewolucyą 3 Maia nacechowaney, ieſt nayiſtotnieyſzym tey prawdy dowodem.

Ta to nieſzczęśliwa Konſtytucya, do ktorey przywiązany ku Waſzey Krolewſkiey Mości ſkłonił ſię Narod, pierwſze na ſkrępowanie Wolności ukuwſzy ogniwa, dziś wſpoł-Braci naſzych niewolniczemi brząkac przymuſza kaydany.

Nie chcę ia Nayiaśnieyſzy Panie ſzerzey rozwodzić ſię nad tey kuźni zrzodłem, zkąd wſzyſtkie dziś nieſzczęścia na naſzą ſpłynęły Oyczyznę, bo razem nie chcę to czułe W. K. Mci ranić ſerce, w ktorym i tak śmiertelne dozieram blizny.

Jednakże, trudno tam milczeć, gdzie boleść ſerce przenika, trudno tam mieć zamknięte uſta, gdzie miłość Oyczyzny, i upadek oney o ratunek woła.

Nayiaś: Panie! w tey to ſzanowney Praw Swiątyni, powoduiąc ſię wſzyſcy radom W. K. Mci chętnie w widoku dobra Oyczyzny zdarzyć ſię mogące, wśrzod nas łagodziliśmy ſpory, chętnie zawſze ſłuchaliśmy głoſu W. K. Mci i z tymże naſze łączyliśmy umyſły.

O! iakże Nayiaś: Stany, ſkutek naſzego zaufania, ſtanął ſię mylny, przekonała nas o tym, Seſſya dnia 5 Mieſiąca bieżącego, gdy pomimo nayczulſzą troſkliwość Seymuiących

Stanow, o odmianę Proiektu podanego do Laiki, propozycya wſpacznie życzeniom naſzym ułożona *ad turnum*, głoſem Twoim Nayiaśnieyſzy Panie wſpartą zoſtała.

Ten to głos W. K. Mci odmienił zdanie wielu Kolegow, zkąd ſmutny widziemy ſkutek, iż tenże Proiekt, pełen dyplomatycznych ſideł, tak, iak wilk w baranią przybrany ſkurę, potrafił ſię nieſpodzianie zrządzoney zdań, przymileć większości, i razem w niewzruſzone zamienić Prawo.

Stany Nayiaśnieyſze! biorę Boga, i głuche tey Swiątyni mury za świadki, o ktore ſłow głoſu mojego, obiało ſię echo, iż zupełnie temu Proiektowi byłem przeciwny, że bez odmian onego, i podanych przezemnie na JPP. Deputowanych kar warowni, nigdy na ten Proiekt zezwolić nie chciałem, z ktorego dziś zamienionego w Prawo uyrzycie wkrotce Stany Nayiaśnieyſze, iak okropne Obradom naſzym wylęgnie ſię ſtraſzydło, ktore już w części ukazuie ſię w podanym na dniu onegdayſzym, a dziſiay z pod deliberacyi wychodzącym, JW. Jozofowicza Poſła Inflantſkiego Plenipotencyi Proiekcie, ktoren to Proiekt, ieſt oczywiście wbrew Prawu, napiſaney przez nas dla JPP. Deputowanych Inſtrukcyi, a iako to Prawo świeżo napiſane, z ktorego ieſzcze pioro nie oſchło, odzownym bydź nie może, tak na tenże Proiekt, bez dokładnego onegoż poprawienia, nicht dobrze myślący zezwolić nie powinien. Stany Nayiaśnieyſze! o coż to chodzi? oto o los całey Naſzey Oyczyzny, o los pozoſtałych w domach, i zagarniętych Kordonami wſpoł-Braci naſzych, gdzie ieżli ſerca naſze innemi, a nie miłością onych zaięte będą widokami, niemylnie zgubiemy Oyczyznę, zgubiemy wſpoł-Braci naſzych, i z niemi zgubiemy razem nas ſamych.

O! dałby to Bog, Nayiaś: Stany, by moia wieſzczba ſtanęła ſię mylną, lecz w ow czas, kiedy w ſmutnym okaże ſię ſkutku, wſpomniy Nayiaś: Panie, że Tobie Narod złorzeczeń mieć będzie prawo, Ty Panie Miłościwy, ſzczegulniey winieneś o zbawienie twoiey ſtarac ſię Oyczyzny, Tyś ieſt głową Narodu, prowadź nas więc drogą iſtotney prawdy, a nie narażay nas na los oboięcny; Stany Nayiaśnieyſze! ieſteśmy nieſzczęśliwi to prawda, upadek naſz ſtanie ſię podobny Rzymowi i Athenum, lecz w ow czas, gdy w oczach Europy zdaiemy ſię bydź warni litości; ſtrzedz ſię nam oney należy wzgardy.

Ty zaś Nayiaś: Panie, ktorego mądrość ſzanował świat cały, okazałeś wielkość i ſtałość Twoiego umyſłu w tylu przeciwnościach, bądź razem i teraz w tey to prawie oſtatniey Oyczyzny toni zawſze Krolem wielkim, nie odſtępuy w żadnym punkcie przywiązanego ku tobie, i cnotliwie myślącego Narodu, z ktorym ieżeli upadnieſz wſpolnie, ſtaray ſię w ſamym upadku, bydź wielkim, a tak przynayminiey w potomności ta Ci pozoſtanie chwała: *Dum Magnus Vir cecidit, magnus jacuit, non magis illum tamen contemni, quam cum ædium Sacrarum ruinæ calcantur, quas Religioſi æque, ac ſtantes adorant.*

GŁOS
JASNIE WIELMOZNEGO
SZTEYNA
SĘDZIEGO ZIEMSKIEGO
ORSZANSKIEGO,
POSŁA INFLANTSKIEGO,
DNIA 8. LIPCA W ROKU 1793. NA SEYMIE
GRODZIENSKIM W IZBIE ZŁĄCZONEY
MIANY.

* * *

Nayiaśnieyſzy KROLU! i Prześwietne
Rzeczypoſpolitey Stany!

GŁOS pozwolony obracam na uwielbienie Tronu Waſzey Krolewſkiey Mości Pana Mego Miłościwego, iako z rzędu wiernych Poddanych Twoich.

Zaiſte! naydelikatnieyſza, i prawdziwie z potem czoła tylo tygodniami wyważana, odeſzła przecież w tey Swiątyni materya, w ktorey uſormowaliśmy iuż Plan, i rzecz ſkończyliśmy do traktowania z JW. Ambaſſadorem.

Nie można mowić inaczey, tylko, iż dwakroć polerowana, a w trwożliwości Seymuiących formowana, i zakończona Inſtrukcya, *Swiętą* ieſt.

Czemu? Bo iey przydłużſze brzmienie, Addytamentami Poſłuiących wzmacniane, lubo większością zdań ſkrocone zoſtało; iednak treść, eſſencya, ſam związek, i nayprzyncypalnieyſza okoliczność ocalenia Granic, i ieſteſtwa nas Polakow, ſą zaſadami Inſtrukcyi, abyśmy na przyſzłość ſzczęśliwemi zoſtali.

Nie widziałem, i nie upatruię, w Stanach Seymuiących żadnego ſprzeciwiaiącego ſię ducha, ktoryby wſpolnie nie łączył myśli i zdania, na wiekuiſty Traktat, wzmocnić Polſkę maiący, z Pańſtwem Roſſyiſkim w Europie wyſoko upoważnionym.

Bo ktoreż preſze, ſamo iedno, i ſamo przez ſiebie utrzymuie ſię Kroleſtwo, Kray, Rzeczpoſpolita, i Pańſtwo? aby z ościennym i ſtykaiącemi ſię ſwego względem wſpolnego na wzaiem beſpieczeńſtwa, nie miało połączenia?

Tym końcem właśnie, Krolu Nayiaśnieyſzy, i Prześwietne Skonfederowane Stany zgodziliśmy ſię, i Punkta do Inſtrukcyi ku traktowaniu podali, abyśmy odtąd z Pańſtwem Roſſyiſkim na wzaiem ſobie byli pomocnemi, wſpieraiącą Rękę Wielkiey Katarzyny za Filar kładziemy przyſzłey mocy naſzey, tę Poſeſſyą do trwałey zapraſzamy iednomyślności, a to wſzyſtko ſtać ſię przez inny śrzodek teraz nie może, tylko nayzupełnieyſzym wyexekwowaniem Inſtrukcyi.

Słowem: ulitowanie ſię Nayiaśnieyſzey Imperatorowey Jeymci, iuż iuż na ſame rozwaliny Kraiu naſzego patrzącey, dependuie od Oſob tych, ktore my do Delegacyi wyznaczać mamy, im dokładniey i czuley nayczyſtſze uſprawiedliwienia naſze wytłumaczone zoſtaną, tym bliżſi będziemy zmiękczenia za ſtroną ſwoią ſerca tey Monarchini.

Nie bierzmyż lekko Nayiaśnieyſze Stany, i tey uwagi, ktorą ia za[illegible] wyſtawiam naymnieyſzym głoſem moim, zaſtanowmy ſię nad Deputować ſię maiącemi, abyśmy aktu ſumiennym, aktu duchem ſprawiedliwości tchnącym, oddali los, i ratunek oſtatni nachyloney do upadku Oyczyzny naſzey, aby na wzaiem Ci, ktorzy od Nas do tak wyſokiego naydelikatnieyſzey materyi Dzieła, wezwani będą, nad moc ſobie powierzoną więcey nie przyſtępowali, z oſnowa rzeczy, i dogodzeniem Publicznego intereſſu układać ſię zdolnemi byli.

W tym, a nie innym celu, podnaſzam głos JW. Czerniechowſkiego, Izbie Seymowey od dni kilku iuż donieſiony; ktory JW. Poſeł Czerniechowſki, iż wſpominał niektore tylko Oſoby do traktowania z JW. Ambaſſadorem, przeto liczbę onych powiękſzam, i do przeczytanego przez JP. Sekretarza Proiekt Oſob do Delegacyi ułożony, do rąk JW. Marſzałka Seymowego ſkładam.

GŁOS
KAIETANA
BOBROWNICKIEGO
Posła Woiewodztwa Krakowskiego,
MIANY
D. 8. Lipca Roku 1793 w Grodnie.

Nayiaśnieyſzy Panie! Prześwietne Rzeczypoſpolitey Seymuiące Stany!

Kto tylko wolnym rodził ſię Polakiem, kto tylko czuć był w ſtanie ſłodycz chlubnego tytułu wolnego Obywatela, nie może niedoświadczać nayſroższego wzruſzenia, na okropność loſu, iaki ſtan dziś nieſzczęśliwy Polakow dotyka.

Niemaſz zapewne z mieſzkańcow tey ziemi żadnego, a przynaymniey tak ſądzić należy. ktoryby nie wyſilał ſprężyn zdolnych poięciu iego, do potrafienia zapobiedz nieſzczęściu tak widocznemu; lecz z rozpaczy wymowić należy, że zazdroſna ſzczęścia naſzego przemoc, tak zręcznie ſztuki ſwoiey dopięła zamiaru, że nam iuż zdaie ſię wſzyſtkie ratunku odięła ſpoſoby.

Zwołani ieſteśmy do tey Swiątyni, w nayzbawiennieyſzym celu dźwignienia Oyczyzny, a niebeſpieczeńſtwo otrzymania nayoczywiſtſzey prawdy, i ſprawiedliwości, w koło nas otacza.

Zaczęliśmy Obrady Swiętością beſpieczeńſtwa od wiekow zaręczone, a iak w ſamym wſtępie tychże, tak i w ciągu dalſzym, iuż nas gwałt obcy doſięgnął.

Zgoła z żalem powiedzieć należy, że co niegdyś chlubny zaſzczyt Reprezentantowi Woiewodztwa, Urząd ſwoy doſtoynie ſprawuiącemu przynoſiło, dziś wiecznie każdemu z nas okropny obraz wyſtawiać będzie, ieżeli ſrogości loſu ulżyć, nie będziemy zdolni.

Przychodzi więc w ſtanie dziś naſzey ſytuacyi, poruczywſzy zupełną dawney naſzey iſtności ſzczęśliwość Naywyżſzey Opatrzności, ſzukać ſzrodkow, ktore doyścia tych oſtatnich zamiarow, iakieykolwiek nam okazuią ślady, tych ſzukaiąc: żywo każdemu w umyśle wyſtawić ſobie potrzeba acz z żalem, że iuż tym czym byliśmy, bydź nam teraz nie dozwolą; mowić nam wolno, że wolnego Narodu ieſteśmy Obywatele, ale w iſtocie ſamey blaſk tylko, a nie rzecz tey prawdy mamy ſobie zoſtawioną.

Takową rzeczy poſtać biorący przed ſię Reprezentant, pomyślnieyſzy los obowiązany ſwoim przynieść wſpoł-Obywatelom, wſzyſtkie obiąć winien ieſt widoki, aby ſię w gruncie doſtatecznie przekonał, ieśli w ſtanie przywrocić ſzczęśliwą Oyczyzny ſwoiey Epokę, lub nie; ieżeli wnioſek drugi podobieńſtwa więcey mieć ſię będzie zdawał, nacoż ſię zda truć czas, gdy procz wolney wymowy, innego w tym nie wyczerpamy zyſku.

Reprezentanci Narodu, mowię do Was iako Kollega, mowię iako Obywatel wolney ziemi, ktoremu krew ſię ścina, na wſpomnienie, że ieſt ktoś śmiały, ktory mi chce wolność krwawo od Przodkow moich opłaconą wydrzeć, ale mowię dziś do Was iuż przemocą przemoca przyciśniony, ogołocony z ſił i dochodow, a nawet tak oddzielony od wſpoł-Braci, że naywiękſzą odrazą naznaczony, nie ieſtem w ſpoſobnoſci, wſpolnie ſobie zabeſpieczyć pomoc.

Mowię wiec że nie maſz ratunku, ale poki koło przeznaczenia, zwrotu rzeczy innego nieuczyni, ulegać potrzeba; Idzie tu tylko każdemu, i iść powinno o tę cechę charakteru, ktora w obſtawaniu przy całości Kraiu, świętością ślubu przy związku Konfederacyi zaręczonego, od każdego Polaka ieſt dana w zakładzie, tey na krok odſtąpić, żaden z Polakow władnym bydź nie może, za tym idąc przekonaniem, śmiało zaręczam, że grzechu tego wyrzucić, nikt mi nie potrafi.

Aby iednak obietne tłomaczenie, nayiſtotnieyſze zaſady związku naſzego, nikogo w przeciwne nie wplątało ſkutki, w tym celu ſtołowny podaię proiekt, o ktorego przeczytanie w ciągu głoſu moiego, JPana Sekretarza upraſzam.

PROJEKT.

Ponieważ troſkliwość o całość Oyczyzny, niemoże bydź nigdy nader zbyteczna, przeto My Krol wraz z Seymuiącemi Stanami, lubo mamy dość doſtateczne prawa, na wy-

kraczaiących przeciw Oyczyznie ſwoiey, aby iednak w oboiętnym iakowym tłumaczeniu wymierzony wyſtępek na przeciw teyże Oyczyznie, beſpiecznym winowaycę od kar przepiſanych widzieć nie zdawał ſię, ſtanowiemy: maiąc za nieodſtępną zaſadę związku naſzego. całość Rzeczypoſpolitey, iż ktokolwiek ważyłby ſię wnoſić materyą odſtąpienia iakieykolwiek części Państw naſzych, a tym bardziey ieſzcze na odſtąpienie ich, rękę ſwoią do podpiſu ściągać, za zdraycę Oyczyzny poczytany, w Sądach Seymowych natychmiaſt ſądzony, i karom **perduellionis** *na takich przepiſanym, podpadać będzie.*

Gdy tak iſtotny cel związku naſzego zabeſpieczyć ſtarać ſię będziemy, a w ciągu ſamych nieſzczęść, cnota Oycow naſzych będzie nam przed oczyma, śmiało poſtępować w dalſze czynności naſzego Seymu, lękać ſię nie mamy przyczyny.

Ukończywſzy więc Inſtrukcyą dla Deputacyi, o los naſz ſzczęśliwſzy traktować maiącey, gdy przychodzi dać oney Plenipotencyą, radziłbym nie [illegible] przyſtąpić do przepiſu oney, poki wybranie Oſob ſkładać ſię maiących, [illegible] go nie ſprawi w nas zaufania, że żadnemi nie uprzedzeni widokami. — nie lękliwi wzgardzaney przemocy gwałtu. — śmiało przy ſwoiey obſtaiąc właſności. — odwagą cnoty uzbroieni. — walczyć z obrzydłym łakomſtwem. — wzdrygać ſię nie będą.

Nayiaśnieyſzy Panie! ieſteś Oycem Synow Oyczyzny Twoiey, miałeś dowod, że chcący Jey ſzczęścia, ubiegali ſię na Jey, i Twoią obronę, uciśnieni dziſiay, nie zmnieyſzyli wcale odwagi na naymnieyſzy widok ratunku oney, ieżeli przewiduieſz w odwłoce czaſu, pomyślność ieſzcze iaką Twoich Rodakow, każ znoſić cierpliwie gwałty i uciſki; bo ten ieſt podział ſłabſzego, aby tylko w przywroceniu choć Potomkom ſzczęśliwſzego ieſteſtwa Oyczyzny, mogliśmy bydź pewnemi chwały, że Przodkow naſzych, nieodrodnemi byliśmy Synami.

* * *

GŁOS

SZYMONA

SZYDŁOWSKIEGO

SZAMBELANA J. K. MCI,

y POSŁA WOIEW: PŁOCKIEGO,

NA SESSYI SEYMOWEY

Dnia 8. Lipca 1793. Roku w Grodnie

MIANY.

Nayiaśnieyſzy Królu Panie Móy Miłościwy!
i Prześwietne Seymuiące Rzepltey Stany.

Obiekt Głoſu mego, i moment, w którym go do Tronu Waſzey Królewſkiey Mci podnoſzę, ſą nader ważne, abym poſtawiony na Punkcie rozdroża, między zgubą a exyſtencyą, między ocaleniem a zatarciem Imienia niegdyś kwitnącego Króleſtwa, w tym mieyſcu nie

M

wyrzekł: *Si tua tantummodo, vatini. Quid indignitus poſtularet, ſpectare voluiſſe, tacuiſſe, ut te, cuius Teſtimonium nullius momenti putaretur, tacitus dimitterem.* Tak ieſt Miłościwy Panie, radbym milczeć aby moc ta, którą legislacyi należy Prawa daie, upadła w pozornych wynalazkach, na wſzelkiey ſpoſobności ſkarżenia Reprezentantow, o wmawianie uchybienie Tronowi, lub Marszałkowi Seymowemu, bądź komużkolwiek.

Lecz gdy idzie o iſtotny ratunek Oyczyzny, którego żadna ſiła wydrzeć, i żadna potwarz zaćmić nie zdoła. Gdy człowiek, czuiąc ſię bydź człowiekiem, poſtawiwſzy ſię w kole wſzyſtkich ſpołeczników i Rządów z zatraceniem Oyczyzny, upatruie rozprócie wſzyſtkich Nayświętſzych związków, oraz wſzelkiego bespieczeńſtwa z zaſad ſwych poruſzenie, winien ieſt nie tylko ſam czuwać, i drugich Obywateli budzić, ale nadto wziąwſzy za Tarczę Prawo Narodów, a za haſło tę maxymę: Zguba naſza ieſt początkiem i kamieniem węgielnym zguby Waſzey. Was, iakie tylko ieſteście i exyſtuiące Mocarſtwa Witam [illegible], iakiem przez krew, i pożogi zrobić przeſtwor czuciu ſwemu, do ſerc wſzyſtkich żyiących ludzi. Tam ia Poſeł z obowiązku Reprezentanta mowić przymuſzony, na oczyſzczenie mnie od zarzutu, z prawdą niezgodnego Jakobinizmu, kładnę *pro principio* wnioſków ſwoich, wierność i cześć Maieſtatowi, całość Oyczyzny, Prawo Narodow, i beſpieczeńſtwo wſzyſtkich Mocarſtw; a tak uſprawiedliwiony od oſobiſtych namiętności, tłumaczę ſię w rzeczy pod decyzyą przychodzącey.

Nayiaśnieyſze Stany! Skład Narodów, uważaiąc w iſtotnym i właściwym duchu konſerwacyi, dla którego wiążą ſię ſpołeczeńſtwa, ieſt powinnością, aby iedna część kraiu broniła drugiey, tyle, ile odbiera, lub ſpodziewać ſię może wzaiemney obrony przez zgromadzenie i zjednoczenie ſił ogólnych, ſkutecznym przeciw uzurpacyom odpor czyniącey. Lecz gdzie znacznieyſza część kraiu, bądź mocą, bądź podeyściem Agreſſora, bądź własnym przyięciem obcego jarzma, odeymie reſztuiącey maſie możność dzielney przeciw gwałtowi rezyſtencyi, tam cząſtka nie może ſakryfikować ſiebie za całość, gdyż trzymaiąc ſię ducha konſerwacyi względem odpadłych Prowincyi, muſiałaby zapomnieć o bezpieczeńſtwie, ktore ieſt dalſzą teyże konſerwacyą. Ztąd i My Polacy bronić nie możemy nie równie więkſzych części zagarniętych, gdy tamte ſkładaiąc da[illegible] [illegible] ogół, nie byłby w ſtanie oprzeć ſię nam przemagaiącey mocy, nawet te Prowincye raczey uważane być powinny za obiekt żalu i dokonaney utraty, niżeli za powod do czczey i nieczaſowey obrony, ogólną chyba tylko zgubę w korzyści przynoſzącey. Bo czego całość odeprzeć nie mogła, temu część odporu dać nie zdoła; zatym, zaborow, kiedy właſną ſiłą odwrocić w krytyczney naſzey pozycyi nie potrafiem, ſtrzedz ſię nam Stanie Rycerſki nayuſilniey należy, abyśmy go w żaden ſpoſob, ani przyznawali, ani upoważniali chowayż Boże Wielki! Moc go przedſięwzięła. Moc zdziałała? Niech że moc i gwałt dokonywa. Formalność ze ſtrony naſzey żadna, nie uſprawiedliwia zaboru; uſprawiedliwiaiąc go, gdyby i przymuſzeni, My byśmy dorznęli zarzniętego. My położym Pieczęć gwałtowi. My przywłaſzczam części Prawo ſłużące całości, gdy o Braciach i [illegible] Obywatelach decydować będziem w poſtaci Pana i [illegible]ka; A co [illegible] w naturze, i przyrodzeniu [illegible] ſpoſobem [illegible], iak Bracia używali w zaprzedaniu Jozefa, iednakże tam kilkunaſtu przedało iednego, tu extra proportione ſakryfikowanych ofiar, i [illegible]jących Woiewodztw, ktorych Reprezentantami ieſteśmy, tu ieden Jozef przedałby całe rodzeńſtwo.

Z tych powodow. Proiekt JW. Inflantſkiego Jozefowicza, iako ieſt Prawu przeciwny, bo na czele ieſt [illegible] *apendicem legitimationis*, czyli *[illegible]tionis* Elekcyi naſzego JW. Marſzałka Seymowego, co ieſt rzeczą oddzielną od Plenipotencyi Deputowanym co traktowania, iako ieſt mowię przeciwny Prawu dwukrotnemu *unanimitate* zapadłemu, gwałt na Oſobach Seymuiących wyrządzony dowodzącemu, przez wmawianie w Stany iednomyślności przy Elekcyi; iako przeciwny Prawu przez Inſtrukcyą udecydowaną, moc i *facultates* Deputowanych w traktowaniu ścieśniającemu, iako nakoniec przez wymiamienie Deklaracyi, ktorey było obiektem zagarnienie Kraiow Rzeczypospolitey, ieſt przeciwnym i pierwſzey Nocie naſzey odpowiedniey, i duchowi Prawodawſtwa naſzego, i Prawu Narodów, i beſpieczeńſtwu wſzyſtkich Mocarſtw, tak nań, nie tylko godzić ſię nie mogę; ale nawet na turnum go nie puſzczam, i uznaiąc go za nie były, i wchodzić do tey tu Izby nie mogący, przeciw niemu proteſtuię ſię, i proteſtować będę.

GŁOS
DYONIZEGO
MIKORSKIEGO
POSŁA XIĘSTWA MAZOWIECKIEGO,
ZIEMI WYSZOGRODZKIEY,
MIANY
NA SESSYI SEYMOWEY
Dnia 8. Lipca 1793.

Nayiaśnieyſzy Królu Panie Móy Miłościwy!
Nayiaśnieyſze Seymuiące Rzpltey Stany.

Nayokropnieyſzy i nayſtraſznieyſzy ze wſzyſtkich rodzaiow Deſpotyzmu ieſt ten, w ktorym niewolnik ieſt okryty płaſzczem Obywatela, tey prawdy niezaprzeczoney dziſiay doświadcza Polſka. Nazywamy ſię wolnemi w ten ſam moment, kiedy gwałt za gwałtem obcych, naucza nas, iż przymuſić nas może i pragnie. Kiedy naycnotliwſzemi będąc, nadaremne zoſtaią chęci naſze, gdy te ſą zwracane, aby przy nayczyſtſzych zamyſłach okazano światu, iż my Prześwietny Stanie Rycerſki, ieſteśmy iedyną zgubą Oyczyzny.

Niech zadrży przed Bogiem i światem ten, który Synobóycza rękę podnioſł na ſwą Matkę, niech równie mówię zadrży każdy, który tylko obdarzony od niey darami, niechce i nie śmie iey oddać w ofierze to wſzyſtko co ku iey ratunku krwie wylewem, i położeniem życia ſamego nieść powinien. Zdradziłbym powinność moią, gdybym zamilczał, że znika moment ratunku wſpoł-Braci, a przeto i nas ſamych; nie może mnie bowiem żaden grom, lub błahe uprzedzenie tak zaſtraſzyć, i tak prowadzić, aby mnie odwieść zdołało od pomocy Oyczyzny nakazem milczenia. Niech zemſta nayſrożſza udręcza mię, niech nademną całą moc ſwą wywiera, niech ſię paſtwi, ia ginąc powiem: iż ginę niewinny, a popioły moie ściągną na ſiebie litość, a może i łzy waſze. Nayiaśnieyſze Stany! coż nam zoſtaie? oto cnota iedna, ale i tę ośmielaią ſię mienić nierozmyſłem, a gorliwość naſzą płodem Jakobinizmu, przez to ſamo, kłaśdź nas za przyczynę znacznieyſzey ſtraty Kraiu, i mocnieyſzego uciſku Obywatela. Nayiaśnieyſzy Królu! mądry i czuły na nędzę ludu Twoiego, przyſiągłeś Narodowi, wyrzekłeś, iż ſtoiſz w determinacyi naymocnieyſzey niedopuſzczania nigdy na zezwolenie oddziału Braci od Braci. Oświeć ſwoy Naród. O coż w Delegacyi negocyacya będzie? innego celu wyſtawić nie można, tylko ten, co każdy dobrze Oyczyznie życzący przeyrzał Obywatel. Miłościwy Panie odezwiy ſię do nas w te ſłowa: *Tempori cedere, ideſt neceſsitati parere, ſemper ſapientis eſt habitum.* Powtorzy za Tobą toż ſamo i Naród. Gdy zaś w nieprzełamaney ſtać będzieſz determinacyi, a w tey Izbie podwakroć powtorzoney, Nayiaśnieyſzy Krolu bądź więcey iak pewny, iż w oſtatniey godzinie wyroku wſpoł Braci znaydzieſz obok ſiebie większą połowę Narodu. Pomniy Miłościwy Panie na to; że pierwſzy zawſze w tey materyi maiącey przyiść do ukończenia, to ieſt do odſtąpienia zabranych Prowincyi, uſta otworzyć będzieſz winien, nie tylko iako Król mądry, ale iako Stan oſobny w Rzeczypoſpolitey, w tey materyi z Prawa 1768.

naymocnieyſze i nieodzowne maiący veto. Otworz więc uſta Krolu, a ukończyſz wſzyſtkie ſpory; Obywatel i Poſeł w przepaść iść nie będą, i cofną ſię od bezdroży, a ieżeli nie wyratuią iuż zabraney ziemi, przynaymniey ci [illegible] zechcą los wſpół Braci [illegible], przez wdanie ſię do wielkiey i wſpaniałey Katarzyny za niemi, za ich Prawami, za ich Przywileiami; a tego gdy niby to w Proiekcie od JW. Jozefowicza Poſła Inflantſkiego do Plenipotencyi podanym nie widzę, ſądząc owſzem, że go umyſł i ręka Katyliny godnego piſaćby i podać mu mogła, przeto będąc przeciw niemu, oświadczam ſię z Proteſtacyą, równie iak przeciw wſzelkim gwałtom i bezprawiom. Na zagrodzenie zaś wydarzyć ſię ieſzcze mogących zgorſzeń o przyięcie, w Prawo Proiektu przez gorliwość Obywatelſką JW Bobrownickiego godnego Kollegę podanego dopraſzam ſię. Kto ieſt cnotliwy, kto wolny na ſumnieniu, ten bez obawy na niego pozwoli.

* * *

GŁOS

JASNIE WIELMOZNEGO

FABIANA

ALEXANDROWICZA

GENERAŁA ADJUTANTA B. W. L.

MAJORA KAWALERYI NARODOWEY,

POSŁA z WOIEW: SMOLEN:

NA SEYMIE GRODZIENSKIM

1793. Roku Julij 8 Dnia

MIANY.

Nayiaśnieyſzy Krolu Panie Móy Miłościwy!
Nayiaśnieyſze Rzeczypoſpolitey Stany!

Gdy świeżo uderydowana zoſtała, odpowiednia Dworowi Berlińſkiemu Nota, obok więc z nią, należy, aby Proiekt wydać ſię maiącego Ordynanſu ,do gotowości Woyſku Koronnemu, iako z Deliberacyi iuż wyſzły, zoſtał natychmiaſt podnieſionym, o co upraſzaiąc JW. Marſzałka Seymowego do tey zwracam ſię materyi. = Głos JW. Kaſztelana Woynickiego, i Regimentarza Woyſk Koronnych, na Seſſyi onegdayſzey i dziſieyſzey Seſſyi, [illegible] ſmutny Stan tegoż Woyſka, w [illegible], z okazyi nie [illegible] aktu [illegible] znaydować. [illegible] ż, o dobro Woyſka, a tym ſamym i Kraiu, doſtateczną konwikcyą; że Komiſſya Skarbowa Koronna dla niewiadomych przyczyn, obowiązkom urzędowania ſwoiego, nie uległa, przeſzło od kilku mieſięcy, w ſzkodzącey Kraiowi zoſtaie bezczynności. Co pociągnęło za ſobą oczewiſtą ruinę Woyſka, gdy toż Woyſko, w czaſie Prawem przepiſanym, nie widziało u kogoby rekwirować mogło o należną podług Etatu zapłatę; poſzło za tym, iż żołdem nieodbicie potrzebnym, tak co do utrzymania życia Zołnierza, iako też co do uekwipowania ſię i uzbroienia iego należy, nie ieſt dotąd opatrzone. = Miłościwy Królu, Prześwietne Seymuiące Stany! prawda ieſt nadto iaſna, że każde Pańſtwo, każdy Kray, dobrze rządzony, w miarę ſwoiey rozciągłości, Ludności i pozycyi, muſi i powinien utrzymywać proporcyonalną liczbę ſiły zbroyney, zawſze gotowey, tak do odparcia napaści obcey, iako też do utrzymowania ſpokoyności, i porządku wewnętrznego; na tey więc ſile zbroyney, gdy iedynie polega, to wſzyſtko, co zabeſpiecza ogólną exyſtencyą Kraiu, wraz z iego ſwobodami, i pomyślnością iſtotną, należy za tym, aby władza Rządowa, doſyć była baczna, doſyć względna, i pierwſzym potrzebom tey nader ſzacowney ſiły, ſkutecznie zaradzaiąca; im albowiem mniey czuli ieſteśmy na tę pożyteczną wybranych Obrońców klaſſę, ktora zachwiane dźwiga Trony, a mocne i zbyt wygurowane, częſtokroć poniża i obala; tym ſtaiemy ſię dla nas ſamych ſzkodliwſzemi, bo naſzą ſzczęśliwość i ſpokoyność, aktualnie truiącemi. Ktoryż z nas zaprzeczy, tey dotykalney prawdzie, że ſzło nam nieſzczęście, a ſzło i idzie nieprzerwanym ciągiem przez lat kilkadzieſiąt, dla czegoż? oto Nayiaśnieyſze Stany dla tego, iżeſmy miłością dobra prywatnego zaięci, niechcieliśmy dla dobra Publicznego poświęcać niektorey części zyſków naſzych. wypadło z tym, że uroniąc ſzczegóły utracamy ogół. ==

Mamy w prawdzie dobrze i zbawiennie napiſane Prawa, lecz te, gdy ſię należnie nie exekwuią, ſtaią ſię czcze i martwe. Mieliśmy Kommenderuiących Woyſkiem Wodzów, częſtokroć ſztuki Militarney, bynaymniey nieznaiących, a tym ſamym, ze ſzkodą dla Kraiu, twardym Zołnierza powinnościom nie odpowiadaiących. Mamy i dziś Magiſtratury Rządowe, zuchwale przepiſane Im reguły, łamiące. Jeſt Nayiaśnieyſze Stany wyraźne Prawo, ażeby *ante omnia* Woyſko zapłacone było, a potym inne naſtępowały wydatki, mimo to iednak, opłata Liſty Cywilney, pierwſze zawſze trzyma mieyſce, a po niey dopiero to tylko daię na woyſko, co ſię w reſzcocyi znaydzie, i co czcze i zawodne, zapiſuią w ſobie Retenta i delaty == to mnie więc (nie iako Zołnierza, lub nim ieſtem, lecz) iako Poſłu, należało odkryć Seymuiącym Stanom, tę ſzkodliwą zaſłonę, ktora w konſekwencyi, tyle nieſzczęścia zdziałała, i robi dla Kraiu; do Was zaś Nayiaśnieyſze Stany należeć będzie, ſkutecznie i iako nayprędzey zaradzić temu złemu, ktore przechodzi granice, należnych karbów, ku czemu ſtoſowny do Laſki podaiąc Proiekt, o przeczytanie onego, upraſzam JW. Marſzałka Seymowego.

MOWA

Jaśnie Wielmożnego.

ZAŁUSKIEGO

POSŁA SANDOMIRSKIEGO

Dnia 9. Julii 1793. Roku.

MIANA.

Nayiaśnieyſzy Krolu! Prześwietne Skonfederowane Rzeczypoſpolitey Stany!

Każde powołanie Nayiaśn: Stanow do poſługi publiczney, ieſt dla mnie bardzo podchlebne, bym od pełnienia oney miał ſię wymawiać; ktokolwiek chęć ſzczerą nieſie dla Kraiu, i ſwych Wſpoł Obywateli, ten w wſzelkim razie z ochotą ſię na uſługi poświęca: z tą zapewne uległością i teraźnieyſzy Waſz rozkaz uſkutecznić pragnę, względem wyſtawienia Stanu Skarbu Koronnego: według wiadomości, ktorą iako ſprawuiący w Konfederacyi Glney wydział intereſſow Skarbu tego mieć mogę. Swiatło zdań Waſzych w dopełnieniu tego obowiązku będzie mi ſkazowką, a ieżeli udolność moia nie odpowi zupełnie oczekiwanym zamiarom, niechay znaydę względy w każdego przebaczeniu.

Ktokolwiek ciągle rządnym bydź pragnie Goſpodarzem, ten wydatki ſwoie ſtanowić powinien podług dochodow, iakie poſiada; podobne i w Rządzie Publicznego Skarbu zachowywać należy Prawidło, aby nie dochody do planty wydatkow, lecz wydatki do możności dochodow ſtoſować; inaczey iak w prywatnym względzie gdy przewyżſza Expens Intratę, utrata maiątku nieochybna, tak w Publicznym albo uciążliwość nad proporcyonalnych Podatkow, albo zawodność Funduſzow na przeznaczone wydatki, ſą niemylne ſkutki. Jeſt więc Nayiaśn: Stany naypierwſzą potrzebą poznać ſtan, ſytuacyą, i możność aktualną Skarbow Oboyga Narodow, ieżeli chcecie w przyſzłości na dobrym fundamencie ſtanowić wydatki onych, to Wam wyſtawić co ſię tknie Skarbu Koronnego, będzie moią uſilnością ſtoſownie do wiadomości z Kommiſſyi tegoż Skarbu nadeſłanych.

Prawidła ſtanowiące Percepty, i Expenſy Skarbu Koronnego od Roku 1776. gruntowały ſię na Prawie i Tabelli przez Seym uſtanowionych, według ktorych Kommiſſya Skarbu Koronnego ciągle aż do rozpoczęcia Seymu zeſzłego Rewolucyinego rządziła ſię. Gdy w ciągu Seymu tego nowe Podatki uſtanowione zoſtały, ktore dotąd nie znieſione exyſtuią, przeto według tych roczny Dochod Skarbowy wyprowadzać należy.

Nieſzczęście, ktorego Polſka doświadcza, przez zaprzeczenie od Woyſk obcych, prawie dwoch części ſwoich Kraiow, a z niemi odmowienia dochodow, i wſzelkiego Władzy Rządowey poſłuſzeńſtwa i Exekucyi, z ſmutkiem przekonywaią o potrzebie, aby w donieſieniu, iakie czynić mi przychodzi o Stanie aktualnym Skarbu, obok dochodow z całego Kraiu Polſkiego dotąd wchodzących, wyſtawionym było wiele przez ktore Woyſka w zaiętych Woiewodztwach ieſt zawiedzione, a wiele z zoſtawioney cząſtki Polſki wynika.

Między Podatkami iakie do Skarbu wpływaią, położyć należy rożnicę ſtałych, ktorych wielość uſtawney odmianie nie podlega, a nieſtałych, co od przypadku onych powiękſzenie, lub ubytek zawiſły. Za ſtałe Podatki rozumieią ſię Podymne z Półpodymnym, Skórowe z Dymow Wieyſkich, Offiara 10. 20. i 30go. groſza, tak z Dobr Ziemſkich, iako i z Duchownych, Kwarty, Czynſz Emphiteutyczny, i Łanowe z Dobr Krolewſkie zwanych, Pogłowne Zydowſkie, i Czopowe z Miaſt Krolewſkich, i Duchownych podług Licytacyi, lub Adminiſtracyi Skarbowey, a z Dziedzicznych według obiurat do Skarbu wchodzące. Nie ſtałe zaś ſą, Cła, Rzeź, Tabaka, Stępel, Loterya, i inne przypadkowe.

Stałe Podatki w rozległości całey Polſki wzięte, importowały Rocznie złł: Pol: 18,329,671 gr: 19 den: 15. 3/8 Jako to: Podymne wraz z Półpodymnym, z Dymow w ogół wziętych Nro 1,015,254. Summę złł: Polſkich 5,948,779. Skórowe z Dymow wieyſkich złł: Pol 169,721 gr: 6 Offiara 10go. 20go i 30go Groſza, tak z Dobr Ziemſkich.

iako i z Duchownych złł: Pol: 5 368,404. gr: 2. den: 14. $\frac{1}{2}$ Kwarty, Czynſz Emphiteutyczny i Łanowe z Dobr Krolewſkie zwanych złł: Pol: 3 457,120 gro: 9. den: 15. Czopowe z Miaſt Krolewſkich, Duchownych, i Dziedzicznych złł: Pol: 1,569,573 gr: 8. — Pogłowne Żydowſkie złł: Pol: 804,066 gro: 23. den: 6. Co wſzyſtko wraz złączone wynoſi wzwyż wyrażoną Summę złł: Pol: 18,329 574. gr: 19. den: 15. $\frac{4}{8}$.

Ta była Summa rocznych Podatkow ſtałych Prowincyi Koronnych przed zaięciem Kraiow Rzpltey od woyſk obcych, iaka zaś część z ktorey ſtrony według wyciągnionych Kordonow *ad præſens* zaprzeczona, tę kładnę: Od ſtrony Roſſyiſkiey z ogułu Summy powyżſzey, zawiedziona ieſt Summa Złotych Polſkich 6,969,899 gr: 2. 4 $\frac{2}{8}$. to ieſt: z Podymnego z Pułpodymnym z Dymow Nro 435,674. Summa złł: Pol: 2,440,663. — Skórowego z Dymow Wſzyſtkich złł: Pol: 73,810 gr: 6. — z Offiar 10go, 20go i 30go groſza, Dobr Ziemſkich i Duchownych złł: Pol: 2,557,016. d. 8. — z Kwart, Czynſzu Emphiteutycznego i Łanowego złł: 1,320,566. gr: 5. d. 8. $\frac{2}{8}$.

z Czopowego Miaſt Krolewſkich, Duchownych i Dziedzicznych złotych Polſkich 182,051. gr: 10. — z Pogłownego Zydowſkiego złł: Pol: 395,792. gr: 10. d. 5. In Summa iako powyżey złł: Polſkich 6,969,899. gr: 2. d. 4. $\frac{2}{8}$.

Podobnie od ſtrony Pruſkiey zaprzeczona Summa niżey wyſpecyfikowana złł: Pol: 3,702,479. gr: 21. d. 5. $\frac{1}{2}$ to ieſt: z Podymnego, z Pułpodymnego z Dymow Nro. 195 206. Summa złotych Polſkich 1,113,467. — z Skórowego, z Dymow Wieyſkich złł: Pol: 31,796. — z Ofiary 10go, 20go, i 30go groſza. z Dobr Ziemſkich, i Duchownych złł: Pol: 1,311,293. gr: 13. d. 10. $\frac{1}{2}$. z Kwart Czynſzu Emfiteutycznego, i Łanowego złł: Polſkich 641,129. gr: 7. d. 13. $\frac{1}{4}$. — z Czopowego z Miaſt Krolewſkich, Duchownych, i Dziedzicznych złł: Pol: 498 657. gr: 14. z Pogłownego Zydowſkiego złł: Pol: 106,136. gr: 16. — In Summa iako wyżey złł: Pol: 3 702,479. gr: 21. d. 5. $\frac{1}{2}$. Summa Summarum z obuſtron zaprzeczonych *ad præſens* dochodow ſtałych Koronnych złł: Pol, 10,672,378. gr: 23. d. 6 $\frac{2}{1}$.

Po tych potrąceniu zoſtaie Skarbowi Koronnemu z części Kraiow poſſeſſyi

Polſkiey dochodow ſtałych złł: Polſkich 7,657,195. gr: 26. d. 6. Jako to: Podymnego z Połpodymnym z dymow pozoſtałych Nro 384,374. Summa złł: Pol: 2,405,649. — Skórowego z Dymow Wieyſkich złł: Pol: 64,125. — Ofiary 10go, 20go, i 30go. groſza, z Dobr Ziemſkich, i Duchownych złł: Pol: 2,500,094. gr: 18. d. 16. $\frac{1}{7}$. Kwart Czynſzu Emfiteutycznego, i Łanowego złł: Polſkich 1,495.434. gr: 26. d. 4. $\frac{4}{8}$ — Czopowego z Miaſt Krolewſkich, Duchownych, i Dziedzicznych złł: Pol: 888,864. gr: 14. d. 1. — Pogłownego Zydowſkiego złł: Pol: 303,037. gr: 27. — In Summa iako powyżey złł: Pol: 7,657,195. gr: 26. d. 6. pozoſtawać okazuie ſię.

Tak Wam okazawſzy Nayiaśnieyſze Stany realność dochodow ſtałych, idę teraz do okazania Sperandy nieſtałych, ktorych wielość roczna iak odmianie podlega, tak determinowane tylko do proporcyi zaboru bydź mogą. Podatki te importowały dotąd rocznie z całey Korony Summę złł: Pol: 9,289,892. gr: 3. d. 2. $\frac{3}{5}$. Jako to Cła, Składne Winne, Pobory ſpławne i lądowe, Czopowe Zagraniczne, i konfiſkaty Celne, złł:

Pol: 2.896,749. gr: 7. d. 11. — Podatek Skórowy z Miaſt złł: Pol: 2,611.484. gr: 26. d. 10. Stępel Papieru, Kart, Kalendarzy, i Kſiąg Zydowſkich złł: Pol: 1,300.650. gr: 15. d. 8. ⅓. — Tabaka złł: Pol: 1,763,097. gr: 23. d. 9. — Loterya i potoczna Percepta złł: Pol: 538,643. gr: 5. Moſt pod Warſzawą złł: 50,000. Prowizye od Summ po Duchowieńſtwie Galicyiſkim pozoſtałych złł: 39,273. gr: 15. In Summa złł: Polſkich 9,289,892. gr: 3. d. 2 ⅗. — Z tych według Sytuacyi Krajow teraźnieyſzey, niemożnaby ſię ſpodziewać więcey dochodu, jak złł: Pol. 3,574,635. To ieſt: z wyż wyrażonych Ceł, złł: Pol: 1,266,600. — z Skórowego podatku złł: Pol: 1,086,153. z Stęplu złł: Pol: 160,000. — z Tabaki złł: Pol: 743,200. — z Loteryi złł: Pol: 250,000. — z Moſtu złł: Pol: 50,000. i z Prowizyi od Summ po Duchowieńſtwie Galicyiſkim złł: Pol: 18,702. — A tak połączywſzy podatki ſtałe w Summie złł: Pol: 7,657,195. gr: 26. d. 6. okazane, z Summą dopiero wſpomnioną Prowentow nieſtałych złotych Polſkich 3,574,635. — Cała Summa wſzyſtkich dochodow rocznych Skarbu Koronnego *ad præſens* okazuie ſię bydź złł: Polſkich 11.221.830. gr: 26. d. 6.

To wyprowadzenie ſtałych, i nieſtałych dochodow Koronnych, gruntuie ſię na Tabellach z Kommiſſyi Skarbu Koronnego nadeſłanych, iednak donieść powinienem, że te w położeniu, w iakim dziś Polſka znayduie ſię, nie mogą bydź akuratne, z przyczyny, iż wiadomości doſkonałey mieć nie można, iak Kordony ſą ciągnione, raz że zaięcie Kraiow przez obce woyſka nie może zupełnie Kommiſſyi bydź wiadome, y iakie wſie po tey, lub tamtey ſtronie tych Kordonow znayduią ſię, powtore że woyſka te iuż poſuwaią ſię i znowu cofaią, co prowenta wątpliwemi czyni, iż onych wielości pewney ſtanowić nie można.

Dodać i to w tym mieyſcu należy, że ieſt koniecznością, zmienić Podatek Miaſt. Warſzawy na dawny, gdyż ten ieſt nader uciążliwy, i do wyboru coraz bardziey nie podobny, tak dalece, że Delata iego przy każdey Racie w gorę idzie, i iuż w oſtatniey do trzech części pozoſtała. Miaſto to płaciło do Ru 1789. Podymnego z Pułpodymnym złł: Pol: 160,000. Od rzeczonego Roku w zamian tego Podatku podniecona duchem formowania ciała municypalności Mieyſkiey, uczyniło ofiarę coroczney Summy złł: Pol: 400,000. Gdy zaś niechybną ieſt koniecznością zwrocić dawną opłatę, więc odpadnie z Tabelli ſtałych Podatkow złł: Pol: 240,000. w przyſzłości, także do Kwart z Krolewſzczyzn, wchodzi Kwarta z Sttwa Kowelſkiego, ktore Dziedzictwem nadane ieſt JW. Rzewuſkiemu; po śmierci zatym dożywotniey Poſſeſſorki, odeydzie z Kwart Summa fl. 59,611. gr: 16.

Rownie przełożyć Nayiaśnieyſzym Stanom powinienem, że między dochodami nieſtałemi, pod Artykułem Stęplu znayduie ſię opłata Seymem Rewolucyinym nowo poſtanowiona czteroletniego procentu od intrat, iakie tylko do wſzelkich godności, doſtoieńſtw, i Urzędow przywiązane ſą, według zaś Prawa 1775. płacono od czaſu wyż rzeczonego Seymu, za Stępel od każdych 100. złł: Intraty gr: ſrebr: dwa. Sądzić należy, iż Stany Seymuiące przez ſamą ſłuſzność, Podatek tak nieſprawiedliwy zwrocą do dawney opłaty; Więc na tym Artykule, lubo nie naywiękſza Summa, iednak nie iakie quantum z dochodow nieſtałych odpadnie.

Są ieſzcze dwa dochody Skarbu Koronnego ſtałe, ktore między inne załączone nie ſą, z powodu, że oſobne przeznaczenie maią, to ieſt: *ſubſidium Charitativum* na długi J. K. Mci przeznaczone, i podatek z Dobr Oſtrogſkich na Regiment Ordynacyi Oſtrogſkiey, i na Penſye dla Kawalerow Maltańſkich ſłużący, pierwſzy importował złł: Pol: 600,000. Dziś więcey kalkulować nie można, iak złł: Pol: 224,251. gr: 9. Drugi czynił złł: Pol: 300,000. Dziś *circiter* czynić mogłby złł: Pol: 55,000. oba zatym nowego rozporządzenia wymagaią.

Owoż Nayiaśnyieyſze Stany Dochodow wſzelkich Skarbu Koronnego Obraz, iakie dotąd były, iakie w ſytuacyi aktualney Polſki bydź ſię okazuią. Tych na przyſzłość Urządzenie i do proporcyi onych uregulowanie Expenſy, rozumiem, że Nayiaśnieyſze Stany w czaſie za nieodbitą potrzebę uznaią; gdy bowiem wydatki będąc dotąd te ſame, co przy całych perceptach, a nawet i nowe przez *deficit* oczewiſty Funduſzow, w coraz więkſze długi Skarb wpędzaią, a opłaty Prawem naznaczone zawodnemi czynią; Co naſtępuiącym donieſieniem ſtoſownym do Bilanſu z Kommiſſyi Skarbu Koronnego nadeſłanego *ad 15. Junii Anni currentis* ſtoſownego mam honor okazać.

Należytości, iakie Skarb Koronny winien opłacać rocznie, nie będę tu ay przywodzić, gdyż to ieſt czynność Rachunkow, iaka przez Deputacyę do examinowania zwykła bydź odbywana; do zdania takowych Rachunkow a *1ma 7bris 1792* Anni ieſt gotowa Kommiſſya przez będącego tu od niey Delegowanego, i przez nadeſłanych z Kſięgami Officyaliſtow. Ja tylko mam w zamiarze donieść Nayiaśnieyſzym Stanom, wiele Skarb Koronny teraz winien komu reſzty wypłacić *ad 1mam 7bris Anni curentis 1793* wiele na te wypłaty ma w Kaſſach i w ſperándzie do tegoż dnia i mieſiąca, *per conſequens*, iaki ieſt tym czaſowy *deficit*. Y tak należy ze Skarbu Koronnego dopłacić *ad 1mam 7bris Anni currentis* Skarbowi J. K. Mci złł: Polſkich 170.001. gr: 25. Brygadzie Biernackiego reſtuiącey płacy za kwartał *a 1ma 7bris 1792.*

złł: Polſkich 101,952. gr: 11. denar 4½. Brygadzie Madalińſkiego reſzty za tenże kwartał złł: Polſkich 101,715. gr: 15. denar: 4½. Regimentowi Brodowſkiego reſzty za tenże kwartał złotych Polſkich 86.566. gr: 23. Tegoż Regimentowi na mundury złł: Polſkich 45.067. gr: 10. Regimentowi Gurzyńſkiego na mundury złł: Polſkich 45 067. gr: 10. Na Kommiſſaryat Woyſkowy podług żądania bywſzey Kommiſſyi Woyſkowey O. N. złł: Polſkich 454,137. gr: 27. denar: 1. Na żołd Woyſka pozoſtałego Koronnego kwartalny *a die 1ma Junii, ad 1m 7bris Anni currentis* należało złotych Polſkich 3,5[illegible] gr: 10 denar: 3¼. na te wydała Kommiſſya Aſſygnacye [illegible] Raty Juniuſzowey na złotych Polſkich 1,178,331 gr: [illegible] denar: 7¼. Pozoſtaie dopłacić temuż Woyſku złł: Polſkich 2,334 162. gr: 26 denar: 1¼. Departamentowi Marſzałkowſkiemu złł: Pol: 68,000 Departamentowi Kanclerſkiemu złł: Polſkich 50 000. Królewiczom Polſkim złł: Polſkich 89,[illegible] gr: 10. Metrykantom i Piſarzom Metryki złł: Pol: 9000. Sukceſſorom [illegible] złł: Pol: 1,500. Woiewodzinie Wołyńſkiey z Lubomla za Ratę Swięto-Jańſką *Anni currentis* zł: Pol: 17 500. Niemniey za Aſſygnacyami Nayiaś: Konfederacyi należy Miniſtrom za Granicą będącym i byłym zł: 570,211. gr: 7. Kancellaryi Nayiaś: Konfederacyi Koronney zł: Pol: 11,333. gr: 10. J.P. Pakoſzowey zł: Pol: 20,000. J.P. Bachuiáſkiemu zł: Pol: 10,500. oraz Plenipotentom Stanu Mieyſkiego w Aſſeſſoryi za czas zaſiadania *ad 1 Junii 1792.* zł: Pol: 30,000. wſzyſtkiey do zapłaty należytości in ſumma zł: Pol: 4,202,049 gr: 25. den: 6. mimo tego znayduią ſię w ręku Woyſka Delaty do zaległych Podatkow w zaiętych Kraiach dotąd nie wyexekwowane, tych wykalkulować zupełnie ieſzcze nie można było, dla zachodzących trudności, lecz po bonifikacyą onych, codziennie Woyſkowi do Kommiſſyi przychodzą, także należy co mieſiąc JW. Zaſtępcy Nayiaś: Konfederacyi Generalney po zł: Pol: 18,000. Tudzież Kommiſſarzom Policyi, od Maia po zł: Pol: 800. iako też i inne nieprzewidziane expenſa. Na zapłacenie tych należytości ma Skarb Koronny w gotowiznie, i ſperandzie do tegoż d. 1. 7bra *Anni currentis* zł: Polſkich

1,056,136. gr: 4. Jako to w kaſſie Generalney złł: Pol: 2,718. gr: 22. z Percept Raty Czerwcowey, to ieſt: z ofiary dobr Ziemſkich i Duchownych, z podatku rzezi z Miaſt kontraktowanych, tudzież z delat Rat zeſzłych, po potrąceniu Aſſygnacyi na mieſięczny żołd wyżey wſpomniony, zoſtaie w kaſſach Prowincyonalnych, i exakcyach złł: Pol: 503.417. gr: 12. z Percept kwartału Apriliuſzowego in Julio kończącego ſię od Ceł, Tabaki, Stępla, Loteryi, Moſtu, Rzezi Miaſta Warſzawy i Czopowego Warſzawſkiego, oprocz iuż przez Kommiſſyą na expenſa użytych, *ſperatur* złł: Pol: 550,000. in ſumma w gotowiznie i ſperandach złł: Pol: 1,056,136. gr: 4. Zaś percepty iakie w kwartale Juniuſzowym in 7bri kończącym ſię wchodzić będą, tu liczne bydź nie mogą, gdyż tych obrachunek aż in 8bri przypada, a do tego ſtaią ſię funduſzem expens a 1ma 7bris poczynaiących ſię, iako normalnego dnia rachunkow corocznych, okazuie ſię zatym deficit złł: Pol: 3,145,942. gr: 21. d. 6. ktore wypłaconemi bydź nie mogą w ſtanie Skarbu i ſytuacyi Polſki teraźnieyſzych. W tym mieyſcu należałoby mi co wſpomnieć, i względem długow Hollenderſkich lecz ponieważ tych opłata przed 1. 7bris nie przypada, więc onych wyſtawienie do ogułu przyſzłego urządzenia Skarbu zachowuię, a teraz mowę moię ſkończę.

Nayiaśn: Skonfederowane Stany! dopełniłem woli Waſzey w doniesieniu aktualnego ſtanu dochodów Skarbu Koronnego, dotąd byłych, i teraz wchodzących, wyſtawiłem co z tego Skarbu komu z Prawa ſię należy, iaka możność na ſatysfakcyą tym ſzczególnom na teraz okazuie ſię, i wiele do zadoſyć uczynienia oczewiscie braknie. Oddaię to światłey Waſzey rozwadze; obmyślaycie ſrodki, aby zapobiedz niedoſtateczności Skarbu; zaradzaycie wczaſie, by na przyſzłość expens odpowiadała percepcie, by Obywatel bez uciążliwości widział iſtotne kraiu potrzeby opatrzone, by wewnętrzne beſpieczeńſtwo, ſprawiedliwość, i godność Narodu przyzwoicie utrzymane były. Przyimiycie wreſzcie dopełnienie rozkazow Waſzych, za dowod tey ſerca chęci, ktora zawſze w każdey poſłudze będzie mi towarzyſzyć, a ieżeli w przyſzłym Skarbu urządzeniu dozwoli ie podawać ſobie ſtoſowne myśli, za ſłodką poczytam powinność odpowiadać Waſzemu zaufaniu.

GŁOS
JOZEFA
FRANKOWSKIEGO
POSŁA WOIEWODZTWA PODL: ZIEMI MIELNICKKIEY,
Na Seſsyi w Grodnie Dnia 9 Lipca
Roku 1793
MIANY.

NAYIASNIEYSZY KROLU P. M. MIŁOSCIWY!

Nayiaśnieyſze Rzeczypoſpolitey Seymuiące Stany!

Z doniesienia JW. Sandomirſkiego, w iakim widoku powziąłem obowiązki odpowiedzi, tłomaczyć ſię będę. Nic pewnieyſzego, że JW. Sandomirſki godny ze wſzech miar Kolle-

O

ga, muſiał nieodſtępnie w Kommiſſyi Skarbu Koronnego zaſiadaiąc, bydź czynnym, kiedy tak porządnie, nad perceptę przewyżſzaiącą okazuie expens, i muſiał wſzelkich okoliczności bydź wiadomym, kiedy od percepty Kraiowey zaiętych części dochody, zupełnie ich odłączył. Ktorą materyą Stany Seymuiące do traktowania Deputacyi zleciwſzy, w odmienney zoſtawiły nas opinii; niechcieymy deſperować, i w tym iuż bydź przekonaniu, iakby naſza właſność bez powrotu rozumianą bydź miała. — Przypomniymy ſobie nieodzowne wyrazy Nayiaśnieyſzey Imperatorowey Całey Roſſyi, w Deklaracyi pod dniem 18. Maia w Roku przeſzłym, całości Praw, niepodległości, i wolności Rzeczypoſpolitey naſzey ſłużące święcie umieſzczone; a iako rzekł, na ſentymentach tey Wielkiey, i Potężney Monarchini zawiedzionym niezoſtał, nie bądźmy wcześnie troſkliwemi, i wſpoł-Braci naſzych niezoſtawiaymy bez nadziei.

A że JW. Sandomirſki z powodu przełożenia ſwego, zdaie ſię życzy, aby Percepty powiękſzyć. nie miarkuię z iakich zrzodeł, czyli z całego Narodu braćby proporcyą, czyli z okrzeſanego, kiedy ieſzcze nieieſteśmy iſtoty pewnemi

Nayiaśnieyſzy Krolu! Nayiaśnieyſze Rzeczypoſpolitey Stany, wdawać nam ſię w poznanie Skarbu, a ztąd w akceptacyą, pod żadnym pretextem nie należy, i dotąd do żadnego wnętrznego poznania rzeczy, i rozrządzenia przyſtąpić niemożem, dopoki o całości dochodow naſzych, po traktowaniu przez Deputacyą zapewnionemi niezoſtaniem.

A że dość wcześnie, takowych Percept, i Expens złożona kommunikacya, kiedy ieſzcze od Stanow Seymuiących, Magiſtratury zapytanemi nie były i o Delegacyą czynienia Relacyi rekwirowanemi niezoſtały, zachowa więc JW. Sandomirſki pracę ſwoią do czaſu przyzwoitego, a na ten czas po roztrząśnieniu dzieł, może mieć wdzięczność od Stanow Seymuiących: z mieyſca mego, z powodów wyżey wzmiankowanych, na żadne wchodzenie w intereſſa Rządowe, w poznanie Percept, w akceptacyą wydatkow, a tym bardziey na powiękſzenie percept, coby ſię bez podatku nowego obeyść nie mogło, na fundamencie Inſtrukcyi moiey nie pozwalam, pokąd Deputacya dzieła ſobie powierzonego nieukończy.

PRZEMOWIENIE SIĘ
JASNIE WIELMOZNEGO
KIMBARA
STOLNIKA y POSŁA POWIATU UPITSKIEGO
NA SESSYI
Dnia 9 Julii.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU PANIE
MOY MIŁOŚCIWY!
Prześwietne Seymuiące Stany!

Zawſze byłem i ieſtem przeciwny wyznaczeniu Delegacyi, czyli Deputacyi do traktowania z JW. Ambaſſadorem Roſſyiſkim, i w tym moim trwaiąc przedſięwzięciu tłumaczyć ſię mnie nie raz z mieyſca mego przyſzło.— Kiedy iuż Nayiaśnieyſzy Krolu Panie moy Miłościwy! Prześwietne Seymuiące Stany! wſtęp do niey uczyniono, i Inſtrukcya dla Deputowanych udecydowaną zoſtała; należałoby w przymowieniu ſię moim doſyć tłumaczyć ſię względem Proiektu podanego do Plenipotencyi przez JW. Jozofowicza Poſła Inflantſkiego dla tychże Deputowanych. Lecz gdy poprzedzaiące w dniu wczorayszym tak światłe JWW. Kolegow moich, a dziś JW. Łomżyńſkiego Głoſy, dokładne wſzyſtkich niedogodności uczyniły obiaśnienia, do ktorych nie żebym co miał dodać, ale ſprawiedliwie uwielbiać mnie należy. Zatym z mieyſca mego chwalić nie mogę; bobym wykroczył przeciwko właſnemu przekonaniu i obowiązkom troſkliwego o dobro i całość Oyczyzny Reprezentanta; ganić niechcę zachowuiąc ſkromność dla JW. Inflantſkiego.

Rozumiem iednak Nayiaśnieyſzy Kròlu Panie moy Miłościwy! Prześwietne Seymuiące Stany iż nim Proiekt Plenipotencyi ukończony zoſtanie, abyśmy wprzod *ante omnia* udecydowali: Czy oſoby do tey Deputacyi przez Stany Seymuiące obierane czyli przez Kròla Jegomosci nominowane bydź maią? Y wtey materyi uformowaną propozycyą oddaię i o przeczytanie iey proſzę.

GŁOS

JASNIE WIELMOZNEGO

KRASNODĘBSKIEGO

POSŁA LIWSKIEGO

Na Seſsyi Seymowey Dnia 9. Lipca

Roku 1793.

MIANY.

* * *

Nayiaśnieyszy Krolu!
Y Seymuiące Stany

Znam ia dobrze uciſk, bo któż ieſt (wyiąwſzy uięte czyli ugięte duſze, co w powſzechnym nieſzczęściu, ſzczęścia oſobiſtego ſzukaią) coby go nie czuł i nie doświadczał. — Znam ia bezſilność naſzą, bo i ſam rowno z temi wſzyſtkiemi, co ſą Imieniem i rzeczą Polakami, ięczę pod ciężarem narzuconym od ſilnieyſzey ſtrony. —

Wiem i to, że iak wielkie ryby małemi ſię paſſą, tak i z nami ſię teraz dzieie. Jednakże znaiąc obowiązki człowieka, mieſzkańca wolney ziemi, Obywatela, Polaka, i Poſła, oraz pamiętaiąc moy Jurament, nie mogę przemodz na ſobie tego, żebym i w ſamym nawet ſkonaniu nie oburzył ſię na czynność gwałcącą te wſzyſtkie święte obowiązki, i żebym nie ſpoyrzał z naydotliwſzym żalem na tę rękę świętokradzką, ktòra nie proſzona kopie gròb ſama, Matce i Braciom ſwoim ieſzcze żyiącym, chcąc ich iak nayprędzey żywcem pogrześć.

Wſzyſtkie gwałty obce, przez nas doświadczane, wſzyſtkie bezprawia w oczach naſzych dopełnione, wſzyſtkie ſamołowki na uwikłanie nas zaſtawione, nie przeniknęły mnie dotąd tak boleſnym uczuciem, iak ieden Proiekt (żal ſię Boże że od rodaka naſzego) JW. Infantſkiego Jozofowicza przedrukowany.

Tak ieſt mocno całego mnie poruſzaiącym ten Proiekt, że gdyby nie okoliczności krytyczne dziſieyſze coraz mocniey nas gnębiące były zawadą, proſiłbym o wyznaczenie Sądu na niego. Teraz tylko dla nadto boleśnego uczucia odrętwiaiącego duſzę moią, niewchodząc w ſzczegóły i tłumaczenie iego, upraſzam iedynie wſzyſtkich czuiących ieſzcze w ſobie krew Polſką płynącą, aby nad tym Proiektem mogącym ſię nazwać grobowcowym naſzych mogił kamieniem dla nas przygotowanym, zaſtanowili rozważnie, i z tym wſtrętem i uczuciem go przyięli, iakiego wart ieſt zapewna przyięcia w czułey i nieobumarłey ieſzcze duſzy.

GŁOS

JASNIE WIELMOZNEO
ANTONIEGO
KARSKIEGO
POSŁA WZTWA PŁOCKIEGO
Dnia 9. Lipca Roku 1793
MIANY.

* * *

Nayiaśnieyszy Krolu Panie Moy Mił:!
Prześwietne Rzepltey Skonſ: Stany !

Daleki od uprzedzenia, nie unieſiony oſobiſtym intereſſem, dozwolcie Nayiaśnieyſze Stany, otworzyć myśl moią, i powiedzieć, co przekonanie właſne dyktuie.

Powołania naſzego ieden był zamiar, iednym bydź winniśmy zaięci Duchem, a zatym każdy z nas w okoliczności Oyczyzny względnie wſzyſtkich, i wſzyſcy iednego iednakowemi znaydować ſię mamy.

Nie bez podziwienia patrzyć mi przychodzi narozrożnione umyſły Stanow Nayiaśnieyſzych w Punkcie wybrania Deputowanych, bo z tey nieiedności konieczność czytać każe iednych złe, dobre drugich chęci, gdyż te ieżliby iednemi były, niewinny znaydować, tak w pierwſzych iak drugich oporu. Powiedzieć iednak muſzę, iż Proiekt wſkazuiący obieralność z ogułu Seymuiących, położony bydź widzę z Prawem, ſłuſznością, a nawet i delikatnością. Wniydźmy na moment w poſtać Delegacyi, a tam znaydziemy, abyśmy tylko w uporze nietrwali, przekonanie.

Wſzyſcy ieden znaczemy charakter iednaką piaſtuiemy władzę, a możnaż wybraniem kilku oſob odſunąć cały ſkład?

Delegacya ieżeli ma zbawić Oyczyznę zacoż wydziałem tey ufności kilku Oſobom *impoſitive* krzywdzić wſzyſtkich, ieżeli zaś ma zgubę przynieść (czego ſię ſpodziewać nie mogę) iakże ochronieniem wſzyſtkich kilka oſob ciſnąć pod cechę hańby? Nie: Stany Nayiaśniezſze! dogodzim wſzyſtkiemu, gdy przez Liſtę wybor uczynim, zabeſpieczym oraz ſpoſob zwyczayny wybierania oſob, do Dykaſteryow, ktòry takim ſpoſobem zoſtałby złamany, i odpychałby naypierwſze zaſługi, a zatym ieſtem za Proiektem JW. Łomżyńſkiego, o ktòrego przeczytanie dopraſzam ſię.

GŁOS

JASNIE WIELMOZNEGO

KRASNODĘBSKIEGO

POSŁA LIWSKIEGO

Na Seſsyi Seymowey Dnia 10 Lipca

NAYIASNIEYSZY PANIE

Y Prześwietne Skonfederowane Stany!

DLA zaprzedanego Amerykanina Tyranii, niektórych Europeyczykow, ſłodki ieſt i ieden moment, w ktòrym zdeymą z nòg iegò kaydany. Tęż ſamą rozkoſz i my czuiemy, że przez te kilka dni przynaymniey, wolnieyſzym nieco oddychamy powietrzem, zoſtawieni własney woli naſzey, i uſunieni cokolwiek od wpływu burzliwey fali, obcego wiatru ſzturmem rozchełbaney, i uderzaiącey o ściany okrętu naſzego, ktorego właścicielami i mieſzkańcami ieſteśmy. — Spieſzmy ſię więc w tey porze iak nayſkwapliwiey, przybić do beſpiecznieyſzego lądu, niż ten ieſt ſtraſznemi naieżony ſkałami wſkazany nam od obcych ſterników, wcelu zdruzgotania okrętu, z zatopieniem maytkow iego.

Wnioſł w czoray gorliwy Senator przywiązany do Narodu i baczny na powszechne dobro, JW. Biſkup Inflantſki w wymownym głoſie ſwoim, aby Narod ſam ſobie obierał Delegowanych. A Nayiaśnieyſzy Pan, iako troſkliwy Oyciec o dobro i dogodność Dzieci ſwoich, czyniący ofiarę dla ich ſzczęścia z odſtąpienia Prerogatyw (nie aprzecznie ſobie należnych) gdy raczył to łaſkawie pozwolić, użytkuymy z Jego dobroczynności i przyiaźney nam chwili, przyſtępuiąc do ich Elekcyi. Lecz to nie w innym ſpoſobie i kſzałtcie, tylko iaki był dotąd używany, w obieraniu Konſyliarzow do Rady Nieuſtaiącey.

G Ł O S

JW. JPana

SEWERYNA

BIEYKUNSKIEGO

STRUKCZASZEGO y POSŁA z Pttu Oszm.

Na Seſsyi Seymowey Dnia 10 Lipca Roku 1793 miany.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU P. N. MIŁOŚCIWY!

Prześwietne Rzplitey Seymuiące Stany!

KIEDY kilkunaſtodniowego pracownictwa chcemy odnieść owoc, kiedy iuż nadſzedł moment, w ktorym zwierzyć mamy naſzemu zaufaniu, to ieſt Oſobom w Deputacyi, los naſzey Oyczyzny, kiedy mowię iedyny wzgląd przy nas zoſtaie wyboru tychże Oſob, niech każdy dziś rzuci poſtać potrzebuiącey, żeby zawſze napotym ſercem, ieżli nie uſty mogł ſobie wyrzec. oto trafiaię, poſłuſzny m Bratu, ktoren nie zapomniał Braterſtwa związku, ktoren co tchu w nim walczył dbały o twoią i moią całość, dbały o będzie i o to, com mu poruczył, walczył bacznie i za tę ufność, ktorą w nim położyłem.

P

Wybranego na wſzelkie Urzędowanie, niech będzie tak czuła i tak ſtronna wzaiemność za prawdziwą ufność, wybior w ten czas ſtanie ſię tylko miłym widokiem, a ſkutek Urzędowania chwały i uwielbienia godnym.

Poufać Oſobom i wybiorowi ſwemu winniśmy, tylkoż nie inaczey, by to ſzło z naſzey woli, a nie inſynuowanego żądania.

Ta arcy ważna czynność wybioru powinna nas zatrudniać niepomału; chcieć bowiem ściſłey exekucyi przepiſow, komu ie zwierzyć mamy, nie mała tu ieſt uwaga; tak znowu kto ie exekwować będzie, nazowię go małoczynnym, ktorenby tylko miał obiekt w umyśle prawidła inſtrukcyi, a w ſercu gorliwości i miłości Oyczyzny nie chował przedmiotu; by gdy iuż dla przemagaiących zawad choćby był nie mocen odwrocić upadku Oyczyzny, nie przyłożył przynaymniey ręki do iey zaguby.

Około wybioru Oſob do Deputacyi ſpoſob przez podkreślanie ſekretne Liſty Seymuiących, *& etiam* Oſob wolno z Obywatelſtwa podaiących ſię, lub też od Tronu, od Senatu, albo od Poſłow na tę Liſtę podanych i zapiſanych zaymuiącey niech będzie użyty.

To ſekretne podkreślanie (ktoż ſię nie konwinkuie) że ſtanie ſię wolnomyślności za Oſobami iedynym ſpoſobem, gdy procz wmawianey od kogożkolwiek za Oſobą ku braniu i za nią wotowaniu ſamo-proſte o iey zamyślenie ſię, a co naywiękſza bez obrażenia nikogo.

Gdy tak ſamo-wolnie przez podkryślanie obierzemy, o iak to miło będzie ſłyſzeć powſzechne odgłoſy! że w nieintereſſowanym obiorze nie zataia ſię duch partyi, kiedy wśrzod niepomyślności ſamey widzieć ſię dadzą Patryotyzmu znamiona, ſłodko będzie rozpamiętywać: że ieſzcze Pan Zaſtępow nie zapomina Oyczyzny naſzey, gdy daie ducha rady, iedności, i niewzruſzonego ſtarunku, o dobro powſzechne w Oſobach takiego wyboru.

Niewinny ten poſtępek, ſzczęśliwy los Oyczyznie zanieſie, gdy obior taki Oſob nie z intrygi, ale z przekonania wywotowany z większości wypadły, ſpodziewać ſię trzeba, że za większych o wybranych Oſobach poufaniach, pomyślnieyſze Dzieł ſkutki zaręczy.

Trzeba naywprzody porozumieć ſię i ułożyć zgodnie liczbę Oſob do Deputacyi, ile z Senatu, ile ex Miniſterio, ile ex Æqueſtri Ordine mieć chcemy, by ta zawarta ilość a w takiey ogromney materyi i nie mała gdy wypada i będzie to ogłoſzonym, a zatym zoſtanie w wiadomości, dopiero z kommunikowaney Liſty każdy ſobie deliberatè zgodne Oſoby, a przezeń życzone, obierze i podkryśli.

Nayiaś: Krolu P N M nie chciey zawłaſzczyć ſobie nominacyi Oſob do tey Deputacyi w tym dopiero tu czaſie, kiedy Regeſtr na zawczorayſzey Seſſyi przez JW Szteyna Poſła Inflantſkiego przy głoſie w żądaniu tychże Nominacyi zoſtał podany.

Nie chciey z powtorney uwagi mowie zawłaſzczyć Intereſſu Narodowego i ſzczegolney mocy Poſłowi nadaney, każdy z nas będąc właſnego Pttu woli Inſtrukcyi wykonywaczem, coby miał rzecz mowić w Seymie i utrzymywać ſprawę całości Granic, ſwobod Republikańſko-niepodległey ſwey Oyczyzny, obierać dziś [illegible] Plenipotenta, coby zań uſty iego mowił z JW. Pełnomocnym Nayiaś: Imper: Roſſyiſkiey, a mowił ten, ktoremu on, a nie kto inny zwierzyć ſwą czynność ieſt w mocy i właſności.

Nayiaś: Panie racz bydź przodkuiącym do tego wybioru i poday ſpoſoby ułatwiające ſprzeczki, oto gdy na wczorayſzey Seſſyi ſtanęło iuż Prawo Obieralności przez Seymuiących; rozumiem: że pretendować za ſobą ani za nikim nikt nie będzie nominacyi, ktorey ſię raz M.ł: Panie zrzekłeś, i nie zechceſz bydź w okazyi mniemań o Twoiey N. Panie Nominacyi, gdyby nominowanych przez ciebie M.ł: Panie przeciwna lub zboczna czynność mogła bydź przeświadczona.

Odday to proſto Władzy Narodu, odday to tym, ktorych ogolna wola w większości wotow może wyia[illegible] pomyślnych [illegible] woli mniemania i ſzczerego poufania nieodſtępcow.

Nominacya także, z ktorą odezwano ſię przy głoſie JW. Poſła Inflantſkiego ſzczegulnie do Poſła nie należy, a ſię przez iedyny nominowanie zaymuiący Proiekt, do ktorego ile ieſt Poſłow, tyle bydź może popraw, bo każdy z właſnego czucia mocen ieſt deputować Oſobę ktorą życzy, a zatym tłumność Proiektow czyli odmian, do rozebrania ich albo wyſtawiłaby na bezczynność, albo w obiorze wyraźne przez piſma nieukontentowanie, ktorego iak żaden nie chciałby zaciągnąć, tak też i ſpoſobu takiego brać ſię nie zechce.

Ja ieſtem za ſekretnym nikogo nieobrażaiącym do obioru ſpoſobem, i ten w inym zdaniu przez podpiſywanie Oſob na papier ſpiſanych, proſzę o inny, by tylko nieotwarty, a gniew Oſob ściągaiący ſpoſob, łatwo przyłączę ſię, a naybliżey do takiego, ktoren inſynuacyi nie ma, i chętnie żądane w większości wotow wyſtawi Oſoby.

GŁOS
ANTONIEGO
KARSKIEGO
POSŁA WDZTWA PŁOCKIEGO

Dnia 10. Lipca

NAYJAŚNIEYSZY KROLU P. M. M.

Prześwietne Seymuiące Skonfederowane
Rzpltey Stany.

PRoiekt do Inſtrukcyi dla JPP. Deputowanych do traktowania z JW. Ambaſſadorem Roſſyiſkim na dniu onegdayſzym w tey to ſzanowney Praw Swiątyni, Poobok od obydwoch Pełnomocnych Poſłow, tak Petersburſkiego, iako i Berlińſkiego Dworu, z Notą przez tych razem podpiſaną, podany, gdy dziſiay z pod deliberacyi wychodzi, ktoż ſię tak daleko ciemnym znaleść może? azeby pilnie dozieraiącym dobra Oyczyzny okiem, nie miał doſtrzedz widoczniey przytłoczoney dla niey kwiatami przepaści... Nayiaśnieyſze Stany! błąka ſię tu między nami pod maſką cnoty taiemna iakaś obcych natchnień ſiła... Czyli bardziey rzekę czuwaiąca na zgubę Oyczyzny zbrodnia, ſłodzi nam fałſzywemi pozory, niewolnicze pęta iuż na karki naſzych Wſpoł Braci włożone, nie mniey nam chce przymilić i te, ktore iey zdrada rownie i dla nas gotuie. Stany Nayiaśnieyſze! mieymy tylko na pilney baczności świętość naſzych obowiązkow, a pewien ieſtem, ze ubarwionemu mniemanego dla Oyczyzny ſzczęścia pozorowi zdarłſzy zaſłonę, odkryiemy łatwo tę świętokradzką rękę, co dla niey przyſpieſza zgubę? w ow czas znaydzie ſię ieſzcze cnotliwego Polaka ramie, co odrodną krew ſerca wytaczaiąc zdraycy, ſprawiedliwemu wſkaże go ukaraniu...

Nie ieſtem ia Nayiaśnieyſze Stany przeciwny zawarciu Traktatow z Roſſyą, owſzem widziećby mi ie należało ſzczegolnieyſzą twierdzą. I wſparciem Rzeczypoſpolitey, lecz ſmutny przykład zawartego Alianſu z Nayiaśnieyſzym Krolem Jegomością Pruſkim, ſprawiedliwą umyſł moy zaymuie obawą; iakaż bydź może świętſza, nad Soiuſze między Mocarſtwy zawarte ſpokoyności i całości Granic Pańſtw wſzelkich warownia? te tak uroczyſte wiary publiczney 75. Roku z trzema ſąſiedzkiemi Mocarſtwy to ieſt Dworem Petersburſkim, Wiedeńſkim i Berlińſkim, nas zabeſpieczeń, gdy dziſiay widzę wzruſzone zapory; gdy oddzielnie Krol Jmć Pruſki, w mieyſcu obowiązkow ſwoich, podług zawartego Alianſu, dawania w potrzebie pomocy Rzpltey, zgwałcił świętość i nietykalność iey granic, wprowadził Woyſka zbroyne, i odciąwſzy ośm Woiewodztw od ciała Rzeczypoſpolitey, abſolutnym ſwoim nakazem i mocą oręża, przymuſił wſpoł Braci naſzych, ſiebie onych przyznania Panem. Coż teraz ieſt Nayiaśnieyſze Stany, co naſzą exyſtencyą zapewnić może?... Komu zaufać i z kim ſię łączyć mamy? Gdy zewſząd nadzieie naſze zdradzone; i gdzie tylko ſzukamy wſparcia, wſzędzie, chociaż ſilne na oko, przecież iak gdyby upadkowi naſzey Oyczyzny przeznaczone.

pod nieſzczęśnie oney nachyloną budowlą zginaią ſię podpory… Nayiaśnieyſze Stany! Nota na dniu 28. Mca Junii z podpiſem Pełnomocnych Poſłow Dworow Petersburſkiego i Berlińſkiego podana, do iakiegoż to celu zmierza? czego to ona po nas wymaga? oto Stany Nayiaśnieyſze, chce od nas wyraźnie wyznaczoney Delegacyi, i tak oney ieſt brzmienie, chce ażeby też Delegacya opatrzoną zupełnie była Inſtrukcyami w moc odpowiadaiącą, ſtoſownie Deklaracyom 29 Maia 9 Kwietnia nie mniey Not niniejſzą poprzedzaiących: Nayiaśnieyſze Stany! widziemy teraz otwarcie, że te Dwory tego żądaią, ażeby Delegacya od nas wyznaczona ratyfikowała zabory kraiow, na co nie tylko ia z mieyſca moiego, iakem ſię już raz w głoſie moim odwołał, nigdy nie pozwolę, tak rownie ſpodziewam ſię, iż w ogule całym cnotliwych Mężow Seym ten ſkładaiących, idąc za przykładem iednego z naylepſzych Krolow, i pod ſtyrem Twoim JW. Marſzałku Seymowy nie znaydzie ſię tak wyrodne Polaka plemie, ażeby na podobną Delegacyą zezwolić miało i ratyfikować rozbior Kraiu kiedy odważyć ſię mogło. Stany Nayiaśnieyſze konieczną widzieć zdaie mi ſię potrzebą, ażebyśmy na wyznaczone Poſelſtwa do Dworow Europeyſkich, *pro bonis officiis*, czekali odpowiedzi, a że Seym Extraordynaryiny, podług prawa przepiſow, niedziel tylko dwie trwać powinien, ktoren to czas Seymowi gdy dziſiay kończy ſię, a dotąd nic ku ratunkowi Oyczyzny zdziałać nie byliśmy w ſtanie, przeto Nayiaśnieyſze Stany iako ten Seym nie ieſt wolny. ale pod Konfederacyą, zatym nie gwałcąc prawa prorogacyą onego, z normalnego czaſu zamiarem zrobić możemy wraz i limitę.

W tym zaś przeciągu, gdy JW. Sievers Poſeł Pełnomocny Dworu Petersburſkiego z wyznaczoną od Stanow Deputacyą Reſpective tylko względem zawarcia Traktatow wieczyſtych, między Roſſyą a Polſką nie przywłaſzczaiąc ſobie granic nowo zabranych Kraiow, przyſtąpić raczy, chętnie do tego ſkłaniam ſię, oſtrzegaiąc ſobie do tey Deputacyi wybor oſob, tak Pruſkim iako i Moſkiewſkim nie zaiętych Kordonem, niemniey żądaiąc poprawienia Inſtrukcyi w każdym Artykule, do ktorey ſtoſowny podam do Laſki Proiekt, tudzież dla zabeſpieczenia nas, żądam, ażeby był rygor wſkazany na Jchmościow Panow Deputowanych, w naſtępnym ſpoſobie :

A gdyby nad wyraźne przepiſaney ſobie Inſtrukcyi brzmienia, ciż JWW. Deputowani *ſua authoritate* w traktowaniu z JW. Ambaſſadorem Roſſyiſkim w iakimkolwiek punkcie, i pod iakimkolwiek pozorem, nie donioſłſzy Stanom Seymuiącym, i bez wyraźnego onych zezwolenia, układ iakowy, z uſzkodzeniem całości Granic Rzeczypoſpolitey i dobra publicznego poſtanowić mieli, takowy układ, Stany Seymuiące, uznaiąc za nieważny, a piſzących ſię nań, za zdraycow ogłoſiwſzy Oyczyzny, natychmiaſt w Sądach Kryminalnych Nayiaśnieyſzey Konfederacyi Generalney onychże ſąd onemi mieć żądaią, i kary Prawem przepiſane, to ieſt *pœna talionis & perduellionis*, na onych wſkazują. Proſzę więc Mości Panie Marſzałku, ażeby Proiekt moy poprawienia Inſtrukcyi dla JPP. Deputowanych do traktowania z JW. Ambaſſadorem Roſſyiſkim, ktoren do Laſki podaię, za zezwoleniem Nayiaśnieyſzych Stanow zoſtał w Inſtrukcyi umieſzczony, inaczey z mieyſca mego, na tę Inſtrukcyą nie pozwalam, i formowanie propozycyi ad turnum, w tey materyi zamawiam ſobie.

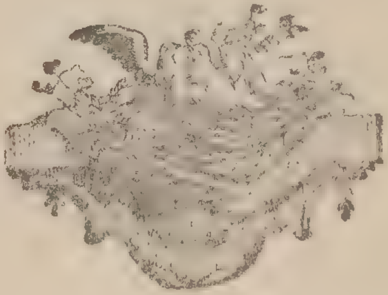

PRZYMOWIENIE SIĘ
DYONIZEGO
MIKORSKIEGO
POSŁA XIĘSTWA MAZOWIECKIEGO
z ZIEMI WYSZOGRODZKIEY,

Po przeczytaniu Noty JW. Ambaſſadora.

Dnia 11. Lipca.

JEżeli ſtawać przy prawach Kraiowych, ieſt to bydź burzycielem i zapalaczem ſpokoynoſci, ieżeli okazywać gorliwość o ſwobody Oyczyzny, ieſt bydź nieprzyiacielem teyże Oyczyzny, Nayiaśnieyſze Stany! wolę noſić i to przykre nazwiſko, wolę raczey zoſtać naynieſzczęśliwſzym z Ludzi, niż bydź obcey woli, i przemocy niewolnikiem. Niech kto chce wznoſi ſię i rośnie, na ruinach Oyczyzny, ia w iey zgubie z nią razem zagrzebać ſię mam za powinność cnotliwego Republikana, wolnego Polaka. = Nie celem oſobiſtych widokow, lub gubienia Rzeczypoſpolitey podiąłem ſię na ten Seym urzędowania, ale końcem oney ratunku; znam Oyczyznę za moią Matkę, znam, iż powołanie i przekonanie moie nie inne, iak ſtawać w obronie wſpoł Braci moich, w obronie naſzych Praw i Prerogatyw — Widziemy, iż poſtrach okrutny, a wyrokow przeznaczenie, już tey Oyczyſtey ziemi bronić nam nie dozwala, lecz mamże lękać ſię, ulegać gwałtowi, i ſtygnąć z miłością ku Oyczyznie? Nie. Byłem ieſtem i będę w tym ſtałym i niezmiennym przedſięwzieciu, iż życie moie nioſe z chęcią na ofiarę, krew moia niech zmaże krzywdę Narodu. = Niech mnie potyka loſ nayokropnieyſzy, niech mnie przemoc okutego w Kaydany, pakuie w więzienia, znioſę to ſpokoyny, bo mi ſumnienie towarzyſzyć, i świadkiem moim będzie, żem ſię opierał gwałtowi, żem proteſtował ſię na przemoc. O! Oyczyzno moia! o! mili Bracia! giniemy, coż to za ſmutne wſpomnienie, lecz giniemy my zdradą właſnych Rodaków, przymuſzani gwałtami i przemocą.

Nayiaśnieyſze Stany! ſtoię przy Prawie na dniu wczorayſzym zapadłym o wybieraniu przez nas Deputowanych, na zmianę żadną nie pozwolę, owſzem przeciw nakazom gwałtownym proteſtuię ſię przed Tobą Boże! przed W. K. Mością, przed całym Narodem, i Europą = Gwałt zaczął, gwałt działa, niech gwałt dokonywa. = Niedbam o życie, gdy ginie Oyczyzna, to mi uż nie miłe — Boże ktory zakątki duſzy moiey przenikaſz! Tobie los życia porzucam, a na złamanie Prawa nie dozwalam.

PRZYMOWIENIE SIĘ
JASNIE WIELMOZNEGO
KIMBARA
STOLNIKA i POSŁA POWIATU UPITSKIEGO,

Na Seſsyi Dnia 12 Lipca Roku 1793.

⁂

ROzwodzić ſię nad przemocą i uciſkiem od JW. Ambaſſadora Roſſyiſkiego Stanom Seymuiącym dopełnionych, lub ſię zatrudniać ich wyobrażeniem nie mam potrzeby: bo te nam ſamym wiadome z doświadczenia, a Publiczności z odgłoſu; a doſyć z ſiebie maiąc iaſne dowody, pewny ieſtem, iż nie maſz żadnego Obywatela, ktoryby o nich zupełnie nie zoſtał przekonany.

Nayiaśnieyſzy Krolu Panie moy miłościwy! Coſnienie ſię na dniu wczorayſzym od Prawa zapadłego względem wybierania Oſob do Deputacyi, niech nie będzie rozumiane za ſkutek boiaźni naſzey, ktorąby przemoc, i pogrożki ſprawić mogły, lecz za prawdziwą ufność w Tobie Nayiaśnieyſzy Krolu, że będąc Narodu Oycem troſkliwym o los Oyczyzny, takie wyznaczyſz Oſoby, w ktorychby i Narod znalazł ſwoie zaufanie, i troſkliwość naſza zupełnie zaſpokoioną zoſtała. Dopełniłeś iuż Waſza Krolewſka Mość na dniu wczorayſzym ſkutek nominacyi Oſob do Deputacyi, dziś więcey dodawać nie widzę potrzeby, a maiąc za rzecz ſkończoną, na pomnożenie liczby Oſob dziś także nominowanych nie zgadzam ſię.

Nayiaśnieyſzy Krolu Panie moy Miłościwy! Prześwietne Seymuiące Stany! Smiało mowię i oświadczam ſię, iż odtąd na żadne dodatki, lub poprawy w tym wſzyſtkim, w czym Prawo zapadło, nie pozwalam, i nie pozwolę. A śmiało ſtoiąc przy tey moiey determinacyi, nie lękam ſię pociſkow, iakie dla mnie przemoc gotować może, bo nic nie mam drożſzego nad miłość Oyczyzny i cnotę, dla ktorych tracąc to wſzyſtko, co ieſt moim, rozumiec będę zawſze, żem nic nie ſtracił.

GŁOS
JASNIE WIELMOZNEGO
FABIANA ALEXANDROWICZA
POSŁA SMOLENSKIEGO
NA SEYMIE GRODZIENSKIM
R. 1793. Julij 12. Dnia
MIANY.

Nayiaśnieyszy Krolu Panie Moy Mił:!
Nayiaśnieyſze Skonfederowane Rzplitey Stany!

Złamane na dniu wczorayſzym Prawo z okazyi ſłyſzanego trzykrotnie Głoſu W. K. Mci, wyſtawiaiącego ſrogie i nieuchronne na Narod klęſki, ieżeliby toż świeżo zapadłe Prawo, uchylonym nie było; pociągnęło Seymowe Stany do zezwolenia dobrowolnego, na rzadko praktykowane zniſzczenie, raz od ſiebie poſtanowionego prawa, a to: przez iedyny ſkutek wielkiego zaufania, iakie, i dotąd ma Narod, w dobrym Krolu ſwoim, po zaſzłey przeto, na ſzczegulne żądanie Pańſkie iednomyślney zgodzie, naſtąpiła wraz Nominacya Oſob do Deputacyi przez ſamego W. K. M. wybranych, i w tey Izbie iuż ogłoſzonych. — Gdy zatym ukończona wczoray zoſtała Nominacya takowa, iak więc pragnieſz M. K. przez ſpoſob dodatku, z Prawem niezgodnego, wciſkać dziś do Izby, do tey obrad naſzych świątyni, materyą ktora zupełnie, i nieodzownie załatwiona iuż ieſt, i za taką rozumiana bydź powinna. — Jeżeli albowiem, mamy, iawne i dotykalne powody, uſkarzać ſię na przemoc obcą*, niechże M. K. nie cierpiemy podobnego gwałtu z łona tego, ktory, i wſzelkiemu gwałtowi powinien zawſze na naydzielnieyſzey ſtawać przeſzkodzie, i ony właſną opierać oſobą, nie zaś, mieć nieiakie ucześnictwo do niego. — Jeſteś Królu ſzczegulnieyſzą Tarczą Narodu, i ſwobod naſzych, bądźże więc tą tarczą przynaymniey, aby raz ieden nieprzełamaną,

PRZYMOWIENIE SIĘ
SZYMONA
SZYDŁOWSKIEGO
Posła Woiewodztwa Płockiego

Na Seſſyi Seymowey Dnia 13 Lipca 1793 R.

RZekłeś Waſza Krolewſka Mość na dniu wczorayſzym, iż nominacyą Oſob do Deputacyi, ktorey ſobie poprzedniczo nie życzyłeś, iedynie dla dobra Oyczyzny, iedynie mowię dla zagrożenia uczynionego przez JW. Ambaſſadora kilkudzieſiąt Oſobom, radbyś pozyſkać od Narodu, bo iako prawdziwy Oyciec ſkwilonych i męczonych Twych Dzieci, czuieſz naywięcey, co ieſt ich ięk i uciſk. Długo bardzo opieraliśmy ſię, i gdy nakoniec oddał Ci Narod to, co dla ulgi naſzey chciałeś mieć Krolu; Nie idzie zatym, by to, co na wczorayſzey Seſſyi Prawem pozwolone zoſtało, i do dziſieyſzey w pomnażaniu tychże Tobie Miłościwy Panie ſłużyło.

Na wczorayſzey albowiem Punkt położyliśmy Seſſyi, i nie możem pozwolić Nayiaś: Panie, abyś tychże liczbę dziś nam pomnażał. Dobry Krolu! przeſtań na tym.

A JW. zaś Marſzałek Seymowy, ktorego Impertynencye i ton hardy, ciągle od Niedziel kilku onemuż towarzyſzący, a nam ſprzykrzony, i dziś w nieprzyięciu propozycyi *ad turnum* z Prawa bydź mogącey, i powinney, ktorego ton mowię, w klar nam ſię już bydź wydaie. Oświadczam publicznie, co wiedzieć ma, bez żadney boiaźni: Ze nie ugniemy karkow naſzych, pod wielkością i przemocą, ktorą w cudzey zyſkuie broni, ale raczey o złożenie Laſki, i Sąd dopraſzamy ſię. Y tego nie uſtąpię, chocbym ſam ieden tylko paść miał w zemście tegoż ofiarą.

GŁOS
ANTONIEGO
KARSKIEGO
POSŁA WDZTWA PŁOCKIEGO

Dnia 13. Lipca 1793. Roku.

MIANY.

* * *

Nayiaśnieyszy Krolu P. Moy Miłościwy!
Prześwietne Rzepltey Skonfederowane Stany!

TRudno tam milczeć, gdzie interes Oyczyzny, gdzie powaga Praw i wiara Publiczna mowić nakazuią.

Nayiaśnieyſze Stany! podana dnia wczorayſzego przez JW. Siewerſa Ambaſſadora Roſſyiſkiego do nas Nota, nie może bydź uważaną, iak tylko Dziełem nas ſamych, bo pytam ſię, maiąc Seym bez Arbitrow, nie towarzyſząc Seymowaniu naſzemu, iak tylko wiara zaprzyſiężona, kto mogł nieiedność naſzą pod poſtacią burzycielow i Jakóbinow okryśloną, JW. Ambaſſadorowi donieść.

Każde nieſzczęście ieſt ſroższym, gdy go właſna wytęża, a nie obca ręka, lecz mężne onego znieſienie, tyle nadaie odwadze chwały, ile hańbić może potwarcę

Co do treści tey Noty, gdy kładę zamiar iey na ſzali rozſądney uwagi, nie mogę inaczey powiedzieć, iak, że ieſt przechodzącą w żądaniach władzę naſzą. Nota bowiem ta chce mieć Seym ten za wolny, Konfederacyi Targowickiey przy całości granic obſtaiącey, żąda rozwiązania, pytam ſię, czy moc tego wſzyſtkiego uczynienia ieſt władzy naſzey? Nie Stany Nayiaśnieyſze, mimo to, iż ieden krok przez nas ku temu uczyniony nową zguby naſzey otworzyłby przepaść, z wydziału i zawiązki Prerogatywy naſzey, tknąć ſię nam nie godzi.

Konfederacya Targowicka wrociła radę, przez zwołanie oſob, ogłoſiła potrzebę Seymu, pod ſwym związkiem odbydź ſię winnego, Waſza Krolewſka

Mość Pan Moy Miłościwy, wydanym Uniwerſałem na Seym Extraordynaryiny przepiſałeś ciąg z prawa zwyczayny dwuniedzielny; ſpoſób Seymikowania naſtąpił pod Marſzałkami Konfederacyi Woiewodzkich, a Konſyliarze za Aſſeſſorow zoſtali wyrokiem Nayiaśnieyſzey Generalności przeznaczeni, w takim porządku zoſtawſzy my po Woiewodztwach obrani, na to mieysce Obrad naſzych zgromadziliśmy ſię, a możemyż teraz powiedzieć, iż rozwiązac Konfederacyą ieſt w mocy naſzey?

Mości Panie Marſzałku Seymowy. przypomniy ſobie, żeś przyſięgę od Generalności przepiſaną wykonał, a Laſka pod związkiem Targowickiey do Twey doſzła ręki, maſzże myśl teraz na zniſzczenie tey Konfederacyi poſunąć. Całość tey Konfederacyi i trwała iey exyſtencya, ſtanowi ieſtectwo naſze, iedno iey pochylenie, Seym cały obala.

Nayiaśnieyſze Stany! Gdy gwałt gwałtem coraz na nowo popierany, my z naſzey ſtrony, iakoby zazdrością zdięci, tego nie naśladuymy, a gdy chcemy od obcych mieć w całości Prawa Narodowe zachowane, ſami ie łamiąc w pogorſzeniu, nie daymy powodu do ich przeſtępſtwa. Krolu Nayiaśnieyſzy! Idzie tu o Twą powagę, idzie o wiarę złamać ſię nie mogącą Uniwerſału Twego, ktorym Seym Extraordynaryiny zapewniłeś, użyi Twey Mądrości, a ieżeli wyobrażenie prze zemnie rzeczy, iak ią, nie ieſt przekonać doſtarczaiące, Ty dobry Krolu, weſprzyi mię Oycowſkim Narodowi przełożeniem.

Co do mnie, znaiąc ze wſzyſtkich związku politycznego, i prawności widokow Konfederacyi Targowickiey exyſtencyą bydź świętą, i nietykalną, ſądzę Seym, na iey bytności wſparty, tak na rozwiązanie oney nigdy nie pozwole, a Seym gdyby miał przemocą zoſtać w wolny zmienionym, i Prawa zapadłe przeiſtoczone, w ten czas uzyię Prawa, w ſłowach *Liberum veto*, i na taki Seym nigdy nie zezwolę.

PRZYMOWIENIE SIĘ
JASNIE WIELMOZNEGO
ŁOBARZEWSKIEGO
POSŁA CZERNIECHOWSKIEGO
KAWALERA ORDERU S. WŁODZIMIERZA CZWARTEY KLASSY.

Na Seſsyi Seymowey w Grodnie Dnia 15. Juli 1793. Roku.

Ktoby ſię ſpodziewał, aby w tym czaſie ſmutku i rozpaczy, gdzie Narod aż nazbyt przekonany o niemożności ſwoiey w odparciu obcey przemocy, całą funduie nadzieię w Zagranicznych Dworach, była w tey tu Swiątyni wprowadzona Gazeta, ktorą Dyplomacyi naſzey podobało ſię nazwać Depeſzami naſzych Miniſtrow u Zagranicznych Dworow będących. Jeſtże tu ktoren z nas, ktorenby nie wiedział od kilku Mieſiecy z Gazet o zdarzeniach w Europie naſtąpionych? Czyż godzi ſię w ten czas wſpominać o przechodach Woyſk, wyiściu Flot Morſkich, Marſzach lub Kontramarſzach Dywizyi, gdy nam wiedzieć należy w iakim poważeniu ſą u poſtronnych Narodow naſze Traktaty i związki dawne przyiacielſkie?

ale przy tym donieſieniu podobało ſię Dyplomacyi racyocynować, i topiąc ſię w głębokich myślach politycznych, wnioſki ſwoie wprowadzać, fałſz choć nayprzyiemnieyſzemi pokryty pozorami nigdy nie może bydź prawdą, a w Dyplomacyi nie podobieńſtwa, ale błędy cudze wchodzą w rząd kalkulacyi zyſkowney. Będzie u mnie Miniſter iako u Reprezentanta Narodu zaſługiwał na pochwałę, gdy z zręczności ſwoiey dociecze taiemnic Gabinetow. ale nie z piora buyną imaginacyą wſpartego, dość powiedzieć, że w ſłyſzanych dopiero nowinach oczywiſta Dyplomacyi naſzey pokazuie ſię kontradykcya, bo ieżeli podobało ſię iey na ſamym początku zaſadzić fundament, że wſzyſtkie Europeyſkie zdarzenia w czaſie toczącey ſię teraz Woyny, tak ſą w przyſzłości niepewne, że onych ſkutkow i końca przewidzieć nie można, nie należało więc zchodzić z tey drogi, aby ſamym tylko pozorom dać mieyſce, Nie wſpominam o Negocyacyach o Bawaryą i innych czynnościach mniemanych, a niby w Gabinetach traktowanych, ale zaſtanawiam ſię nad Dworem Berlińſkim i Ceſarſkim, ktore nas w tym momencie więcey nad drugie intereſſuią. Chce Gazeta dopiero tu przeczytana dać światło Narodowi, iakoby Krol Pruſki za unkoſzta w Woynie z Francyą ponieſione wnioſł do Dworu Wiedeńſkiego Negocyacyą o bonifikacyą onych z podziału Polſki, możnaż w tey Swiątyni wſpomnieć choć o cieniu pretenſyi Krola Pruſkiego do naſzego Kraiu, kiedy ten ſam Monarcha w ſwoiey Deklaracyi nie wſpomina o nich, a zaięcie Kraiow tak obfitych, na ſamym tylko, iak mu ſię podobało, nazwać Jakobinizmie, funduie, aby ci w czaſie otwarcia iego drugiey z Francuzami kampanii w tyle na przeſzkodzie mu nie byli; wſzak Deklaracya iego wſpomina, że tę, a nie inną okoliczność chciał mieć przełożoną Dworowi Wiedeńſkiemu. Co do drugiego, to ieſt Dworu Wiedeńſkiego, gdy w rzucie oka obeymuię treść czytanych tu nowin, ktore chcą mieć w poſtaci Dwor ten raz idący za przykładem dwoch innych Dworow Polſkę nielitościwie dzielących, drugi raz w poſtaci dawnego dobrego ſąſiedztwa, mylić ſię mogę, ale moy umyſł nie co innego, iak kontradykcyą wyśledza. A gdy nieuprzedzenie o tym mowię, nie rozumieycie Wy Szanowni Pieczętarze czci i uſzanowania godni Mężowie, aby Reprezentant Narodu takowe przymowienie do Was wymierzał, wie on, że niedawno obeymuiąc te wyſokie Doſtoyności, nie możecie, iak tylko czynić Relacyą tego, co w Depeſzach ſię znayduie, idzie tu tylko, aby dać uczuć Miniſtrom naſzym za Granicą będącym, a dobrze od Rzpltey płatnym, aby gdy w wyborze onych świeżo Narod położył w Nich ufność, i oni na wzaiem ſtarali ſię nie tyż nowinami, ale albo milczeniem, albo użyteczną zatrudniać Izbę Relacyą, oddalaiąc więc bez pochwał takową Gazetę niech mi ſię godzi konkluzyą położyć, że w tym nieſzczęśliwym ſtenie, iak ieſteśmy, nie widzę żaduey nadziei w Zagranicznych Dworach, iak tylko w Nayżyżſzym i w waſzey cnocie.

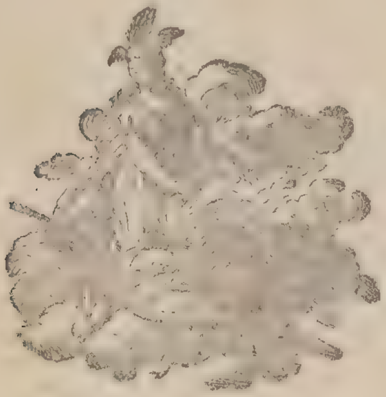

GŁOS
JASNIE WIELMOZNEGO
ANTONIEGO
SUCHODOLSKIEGO,
KASZTELANA WDZTWA: SMOLEN:

Na Sessyi Seymowey

Dnia 16. Lipca Roku 1793

MIANY.

* * *

Nayiaśnieyſzy Krolu P. M. M.

Nayiaśnieyſze Rzpltey Skonfederowane Stany!

NIE maſz Obywatela, a wiecey powiem, nie maſz w całey Europie człowieka, ktoryby nie czuł w ſercu ſwoim żelu z dziſieyſzych okoliczności, w takich my nieſzczęśliwi Polacy zoſtaiemy. O ktorych gdy winienem przed Wami Nayiaśnieyſze Stany śmiało mowić to, co mi Bog, ſumnienie i miłość

K

Oyczyzny dyktuie, na ſamo wyſtawienie w umyśle tych wſzyſtkich nieſzczęść; tak mocnym przerażony zoſtaię uczuciem, iż w tym momencie, kiedy mowić zaczynam, z ſił do mowienia pozbawionym bydź ſię widzę. Nie na oſnowę więc, ale na rzecz i na wierną radę, ktorą podawać będę, raczcie uważać Nayiaśnieyſze Stany.

Proiekt do Traktatu podany, żąda Ceſſyi, a nota do tegoż Proiektu ſtoſowna, ieſzcze więcey dodaie nieſzczęść, bo w niey mowi JW. Ambaſſador, że wprzod Ceſſyą Kraiow Rzpltey niech Seym uczyni, czyli do tego Deputacyą umocni; a w ten czas będę opatrzonym i umocowanym Plenipotencyą do traktowania z Rzpltą pozoſtałą. Przed Ceſſyą zas, że nic traktować nie chce, i umocowanym nie ieſt, iawnie ſię oświadcza. Więc i dziś przy naleganiu do podpiſania Ceſſyi, ieſzcze JW. Ambaſſador nie ieſt umocowanym do czynienia z nami Traktatu, ktoryby bronił od rownego przez kogokolwiek zaboru, ktoryby ulepſzył handel, i los w reſzcie Oyczyzny naſzey poprawił. Jakżeż moglibyście Nayiaśnieyſze Stany ſpodziewać tego wſzyſtkiego, po dokończoney Ceſſyi?

Mowi Proiekt Traktatu w Artykule piątym, że Rzplta uſtanowi Rząd na Seymie, przez prawnie zwołanych Poſłow, iednomyślnością; Więc razem mowi, że pozoſtały Kray Rzpltey rządu mieć nie będzie, bo czyż podobna do uſtawy iakiegokolwiek Rządu mieć iednomyślność, ktorą ſąſiaduiący pſuć maią interes.

Otoż Nayiaśnieyſze Stany macie przed oczyma, co Was, co kochaną Oyczyznę waſzą czeka, więc natężaycie umyſł do obmyślania śrzodkow, ktoremibyśmy mogli uyść zbliżonych do nas nieſzczęść. Co do mnie, ia byłem i ieſtem w tym zdaniu, iż pośpiech Trsktatu Ceſſyi, do ktorego moc zniewala, będzie przyczyną zguby Oyczyzny naſzey. Więc nie należy nam ulegać mocy do pośpiechu naglącey, ale powinniśmy oczekiwać odpowiedzi od tych wſzyſtkich Dworow, do ktorych z prożbą o pomoc odezwaliśmy ſię. Gdyż wzywać ich pomocy a nie czekaiąc odpowiedzi, śpieſzyć do ukończenia z Potencyami nas dzielącemi, ieſt iedno, co z wezwanych żartować, a tym ſamym o więkſzą zgubę ſiebie przyprowadzać.

Czytana na dniu wczorayſzym Relacya z Departamentu Intereſſow Zagranicznych, przeświadczyła mię że ieſzcze na poſłane od Seymuiących Stanow reprezentacye, Dwory rezolucyi nie dały. Przeto powtarzam moie zdanie, iż oczekiwać teyże rezolucyi należy.

Szczegolniey poſłane ſą żądania i oświadczenia Rzpltey do Dworu Peterſburſkiego, aby Poſeł Rzpltey przy tym Dworze rezyduiący, przełożył naſze proźby, naſze oświadczenia. Gdy więc nie mamy nawet ieſzcze od Nayiaśnieyſzey Imperatorowey na to odpowiedzi, a iakże bez niey ſpieſzyć ſię możemy do powiękſzenia mocy Deputowanym, a mocy czynienia w tym, w czym ſami mocy nie mamy.

Nakoniec, gdy JW. Ambaſſador nie zaprzeczył poſłanie kuryera z tym od Rzpltey oświadczeniem i przełożeniem, ktore Deputacya z podpiſem prezyduiącego podała, przeto ieſt moim zdaniem, aby toż ſamo poſłać do Poſła naſzego u Dworu Peterſburſkiego Rezyduiącego, gdyby Imieniem Nayiaśnieyſzey Rzeczypoſpolitey Nayiaśnieyſzey Imperatorowey podał, a zaliż Bog nie zrządzi ſerca Tey Wielkiey Monarchini, ktora czuie zawſze większe ukontentowanie z uſzczęśliwienia Kraiow, niżeli z onych podbicia. Otoż to ſą moie rady Wam Nayiaśnieyſze Stany do rozwagi i decyzyi podaiące ſię.

Nayiaśnieyſzy Panie! Strapieni Synowie Twoi, iak wiele czuią, nie podobna wyrazić. Lecz Ty Krolu dobry, że więcey nad wſzyſtkich czuieſz i czuć powinieneś, wſzyſcy przyznaiemy.

Ty też Nayiaśnieyſzy Panie, z wyſokości Tronu więcey widząc, iaśniey poznaiąc ſpoſoby do ratowania, dodaway światła ſwoiego, i doradzay, żebyśmy za radą Twoią idąc, poprawili los naſz nieſzczęśliwy. My zaś oświadczamy, że tam gdzie będzie ſzło o dobro Kraiu, nie będziemy oglądać ſię na prześladowania, na ſtratę maiątku i życia.

Lecz co iuż ſpominam o życiu, kiedy widzę na poł rozciętą Rzpitę, a oſtatki iey bez Rządu. Więc widząc w bliſkim ſkonaniu moią Oyczyznę, razem z nią żyć radbym przeſtał.

BO

P

Dnia

NA

Nayia

T

ność

maię

komy

za w

W

wy I

tliwi

Moc

ſtkic

god,

biony

GŁOSY
KAIETANA
BOBROWNICKIEGO,
POSŁA KRAKOWSKIEGO
Dnia 16. Julii 1793. Ru w Grodnie
MIANY.

Nayjaśn: Krolu P. M. Mił:!
Nayiaśn: Rzpltey Skonfederowane Stany

Taka ieſt rodzaiu ludzkiego ſkłonność, że możnieyſzy ſłabſzego gnębić, maiętnieyſzy ubożſzym pogardzać, łakomy cnotliwego oſzukać nie ma ſobie za wyſtępek.

W takiey to kolei rzeczy nieſzczęśliwy Narod Polſki poſtawiony, acz cnotliwie obchodzący ſię z Sąſiaduiącemi Mocarſtwami, doświadczać przecie wſzyſtkich tych zepſutey ludzkości przygod, uchronić ſię nie był mocnym, a zgnębiony pod ciężarem gwałcącym wſzelki pozor ſprawiedliwości, nie może przecie naſycić ofiarą ulegania [illegible] ſiebie, ale bezbronny nawet ſtaie ſię eſzcze paſtwą tych, ktorzy widząc go bez ſpoſobu zemſzczenia ſię, w ſamey litości i pokorze obronę ſwą zakładaiącego, maią doſyć ſerca kazać mu wierzyć, że zabor ieſt iego ſzczęściem, uciſk dowodem przyiaźni, a nierząd wzroſtem bogactwa, że to ieſt niemylną prawdą, nie trzeba Nayiaśn: Stanom przypominać iaſnych tego dowodow.

W takiey poſtaci rzeczy, widząc ſię Narod Polſki bez ſpoſobu zaradzenia ſkutecznie ſam przez ſiebie, ſtał ſię iak tonący, ktoremu naymnieyſzy liſtek płynący, zdaie ſię ratunek przynoſić; a tak maiąc ſobie widok okazany ratunku ſwoiego, w zgromadzeniu Seymu, wpośrzod ſzczęku broni kwapił ſię wybrać Reprezentantow ſwoich, aby w ſkładzie tych i mieyſcu zaradzenie, mogł ſwoie wynaleść zbawienie.

Zgromadzeni tedy w to mieyſce, aby iak nayrychley wynaleść ratunek Oyczyźnie, nic ma widoku, ktoryby nie zaymował umyſły, aby ſzczęśliwie można ten uſkutecznić zamiar, ktory, że w traktowaniu z Nayiaśnieyſzą Imperatorową Jeymcią naybliżſzy ſwoiego i sam ſię wyſtawił celu, na ten iedynie koniec, delegowaliśmy Deputacyą, w chęci wynalezienia zbawiennych ku uſkutecznieniu tego środkow.

Ale iak przeciwne ſpodziewaniu naſzemu odbieramy ſkutki, kiedy odłożone widząc na dal wſzyſtkie nadzieie, prowadzące do iſtotnego ſzczęścia Oyczyzny naſzey, prócz ratyfikowania zaboru, tak wielkiego Kraiu, wſzelka inna pomyślność, w kolorach tylko nam odmalowaną zoſtała.

Nayiaśnieyſze Stany! ſkładamy Narod, ale nie ieſteśmy Narodem, oddawać przeto Kraiu większy, niż nam pozoſtał, pytam ſię, kto nam dał moc, czynić z niego takie komu Ceſſye, całego Narodu, nie odgraniczone przemocą, pytać ſię należało; wyciągać po nas, abyśmy uſtąpili to, do czego władzy nie mamy, ieſt exponować nas na zemſtę, i na odpowiedź tym, ktorym ſprawić ſię z naſzych czynności, ieſteśmy bydź winni.

Niech więc widzę przed ſobą nayſroższe, czekaiące mnie przeciwności, cnoty moiey ſkazić nie potrafię, ſam radziłem w poprzedniczym głoſie moim uleganie, ktore w Delegowaniu Deputacyi widząc, ſzedłem za temi środkami, iakie ku uſkutecznieniu iey, bliżſze wyſtawić mi ſię mogły, gdy zaś widzę, że żądanie iey wyznaczenia nie było, iak tylko w celu mieć ſobie dobrowolnie, i z ukontentowaniem potwierdzonym to, co przemoc gwałtem zabrać radziła; Stoię przy tym, aby: gdy iuż wſzyſtkie nieſzczęścia ſkutki, cierpieć przyzwyczaić ſię muſieliśmy, to przynaymniey wolne przy nas zoſtało, że gdy ſzczęście naſze w odſtąpieniu Kraiu i niewoli, widzieć nam koniecznie każą, raczey płacz i narzekanie (pokąd Tworcy naywyżſzemu podobać ſię będzie) obraliśmy ſobie, aniżeli ludzkość hańbiący poſtępek, pozorem dobrowolnego zezwolenia uſprawiedliwiać, przedſięwziąść odważyliśmy ſię.

Poki więc ze ſtrony Nayiaśnieyſzey Imperatorowey nie zobaczę determinacyi zawarcia z nami Alianſu ściſłego, poty w żaden układ czynienia iakowego i z naſzey ſtrony Traktatu, wchodzić z mieyſca mego nie pozwalam, a przeto i na poprawienie Plenipotencyi zgodzić ſię nie mogę.

Naczelnictwo Przyiacielſkie Konfederacyi Targowickiey, przez Nayiaśnieyſzą Imperatorowę zaręczone, nie może mnie tylko pewnym czynić, że gdy to za Tarczę mieć będziemy, koniecznie w wſpaniałości iey oſobiſtey, obronę znaleść ſpodziewać ſię mamy; w reſzcie: ieſteśmy bezbronni, ktoż nad nami paſtwę czynić będzie ſię mogł ważyć, ſtraſzyć wolno, ale męczyć poddaiącego ſię, Tygryſow, a nie ludzkiey poſtaci ieſt dzieło, ieżeli tedy żaden ſpoſob odebrania zaboru nie ieſt nam pozwolony, znośmy gwałt, ale uſprawiedliwiać go ratyfikacyą, byłoby iść na przeciw każdego przekonaniu.

GŁOS

JASNIE WIELMOŻNEGO JP.

WIKTORA

KURZENIECKIEGO,

PODCZASZEGO i POSŁA PTU PINSKIEGO,

w STANACH SEYMUIĄCYCH

Roku 1793. Mieſiąca Julii 16. Dnia.

MIANY.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU P. M. MIŁ:

Nayiaśnieyſze Rzeczypoſpolitey Stany!

JEſt to moment iſtotny, w ktorym zacność należy uczynić urzędowaniu, przekonaniu, i powinności dla Oyczyzny; dla czego miałbym ſobie na zawſze do wymówienia, gdybym zdania mego w toczącey ſię okoliczności nie wynurzył.

Troſkliwością naywyżſzą Nayiaśnieyſze Stany unoſiliście ſię przyſtępuiąc Inſtrukcyą i Plenipotencyą do Traktowania; ieſt to zaiſte rzeczą pewną i nie płonną, że każde negocyowanie ieſt to umową, ieſt to racyocynacyą, ieſt wzaiemną konwikcyą, i kapitulacyą; Rzeczpoſpolita zaś naſza doświadczywſzy okropnego wyroku, i wtenczas, kiedy miała ſobie wyſtawione inne widoki, teraz zaś przez zadeklarowane ultimatum Jaśnie Wielmożnego Ambaſſadora Roſſyiſkiego, pociąganą ieſt tylko, aby ſama czyniła cioſow i blizn ſobie zadanych exekucyą? Znam ia położenie naſze doſyć krytyczne, i nie konſyderowane, ale z charakteru wrodzonego, z podwoyney wykonaney przy całości granic przyſięgi; oświadczam ſię; że wſpoł miłą Bracią, ſzanowną Oyczyzną, abym bonifikował iakieś unkoſzta, nie mam Prawa, nie mam mocy.

Nie wątpię Nayiaśnieyſze Stany, że pracuiąc całą ſiłą około dobra Oyczyzny, obmyślić raczycie zdrowe śrzodki, ktore uwielbiać będzie moią rzeczą, z moiey iednak ſtrony podaię takowe *medium*; aby uczynić przerwę w Seymowaniu, iuż to z ſprawiedliwych celow, żeśmy zalecili Miniſtrom za Granicą będdącym, żeby naſz nieſzcześliwy ſtan reprezentowali, o *Bona officia* ſtarali ſię; a nadto rozumiem, że ubliżylibyśmy Dworom Europeyſkim nawet, gdybyśmy nie doczekawſzy ſię odpowiedzi; *hic & nunc* co robili, co traktowali? Także ſądziłbym, aby nieodwłocznie z pośrzodka Zgromadzonych Stanow zaufaną, związek maiącą oſobę wyſłać do ſamey Nayiaśnieyſzey Imperatorowey wielkomyślney Monarchini, zwłaſzcza, gdy Jaśnie Wielmożny Ambaſſador iuż ſię oświadczył, że ograniczoną ma moc, i co raz wyrzekłſzy, nie traktuiąc zgoła, pod podpis Deputacyi tylko poddaie, i że *plus ultra*, poſtąpić nie może? Szukać wſzyſtkich śrzodkow, ſkromnych, przyzwoitych, ieżeli kiedy, to teraz czyż nieprzyſtoi, i czyż nie należy? opatrzyć mowię tegoż naſzego Poſła, czy też dla więkſzey ieſzcze konſyderacyi Poſłow doſtateczną Inſtrukcyą, ktorzyby powody i zaſady Targowickiego związku wytłumaczyli, i obok Deklaracyą właśnie teyże Nayiaśnieyſzey Imperatorowey przypomnieli, i że też ſzczegolne haſło pociągnęło Narod do związku? To zaś gdy oddaię woli, decyzyi Nayiaśnieyſzych Stanow, uſprawiedliwiam ſię razem, żem proponował na początku Seymu Traktat Przymierza, miaſto tylko zaboru Kraiu; bo znam doſtatecznie, że każdy Alians nieſie też za ſobą w rożnych rodzaiach expozycye; chciałem więc tylko iakoby ofiarować w zamianę, *hoc pro hoc.*

Cierpi Narod przez zabor i rozdział z naymilſzą Wſpoł Bracią, cierpi przez Foraże, cierpi przez rozmaite extorſye, ale bliżey cierpieć, i daley ieſzcze, a ſtarać ſię, żeby Imperatorowa Jeymość, iako tchnąca ſamemi łaſkami i dobrodzieyſtwy, nie iuż popierać raczyła pretenſye, ale ubiegaiący ſię wolny Narod do świetności ſwoiey przyięła; dla czego i powtore proſzę o Extraordynaryine Poſelſtwo, a razem *ex conſequenti* o Limitę Seymu.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Jmć Pana
BOGUSŁAWA
WERESZCZAKI
SĘDZIEGO GRODZKIEGO,
y POSŁA WOIEW: BRZESKIEEO,
NA SEYMIE
Extraordynaryinym Grodzieńſkim
w STANACH SEYMUIĄCYCH
Dnia 16. Julij 1793. Roku
MIANY

Nayiaśnieyſzy Królu Panie Móy Miłościwy!
Prześwietne Rzepltey Skonſeder: Stany.

Ktokolwiek miłey wolności cenić umie ſwobody, ktokolwiak Imie prawdziwego noſi Polaka, ktokolwiek wiąże obowiązek poprzyſiężoney Bogu wiary zadrżeć powinien na tak przeciwny wolności, cnocie Polaka i powinności Chrześciańſkiey, przynieſiony na dniu wczorayſzym przez JOO. JWW. Delegowanych do Izby, a przez JW. Ambaſſadora podany do Traktowania Proiekt, ktoren rozumianym bydź inaczey nie może, iak ſurowym nakazem.

Nie ieſtem ani byłem przeciwnym Traktowaniu z JW. Ambaſſadorem, maiąc za nayprzyncypalnieyſzy obiekt połączenia ſię Rzepltey Polſkiey z tak mocną Potencyą, iaka iaſt Roſſyiſka, lecz chciałbym mieć takie Traktowanie w ſpoſobie naydogodnieyſzym, w ſpoſobie nie krzywdzącym Narod, w ſpoſobie takim, iakim wſzyſtkie Narody traktować zwykły, ſłowem w ſpoſobie zgodnym a nie wymuſzonym.

Stanie Rycerſki! i ktoż bydź może tak śmiałym, aby świętokradzką rękę ściągnął na potwierdzenie tego, cośmy uroczyſtą bronić zaręczyli przyſięgą: nie ma nikt z nas tak abſolutney władzy, aby na wolne wſpół Braci naſzych karki kładł jarzmo niewoli? Jeżeli gwałtem i przemocą bezbronnemu Narodowi Polſkiemu tak znaczne części kraiu obcey zaiąć podobało ſię Potencyi, gwałt zaczął, gwałt niech i kończy, nam zaś przykładać ſię do niego ani wolno, ani ſię godzi.

Znam ia w tey Praw Swiątyni wſzyſtkich prawdziwych Oyczyzny Synów, i śmiało zapewniam ſię, że nikt znaleść ſię nie może taki, ktorenby na takową u całego świata wyſtawić ſię odważył ohydę, ktorą wſzyſtkie Prawa od członków Oyczyzny odcięciem i odrzuceniem zagrażaią; a ieśliby ſię i znalazł taki, ktorenby na ruinie i upadku Oyczyzny ſzczęścia ſwoiego wyſtawiał budowę, choćby naiżywſzych ukſztałcenia ſwoiego poſtępku dobierał kolorow, nic go przed Publicznością uſprawiedliwić nie może, ani tey ſkazy zetrzeć potrafi, którą cnotę, charakter, i ſumnienie ſplamić dopuści ſię.

Do Was Prześwietny Senacie! którym całości kraiu Straż ieſt powierzona, których poprzyſiężony BOGU wiąże obowiązek, odwracać co widzieć będziecie ſzkodliwego, Głos moy podnoſzę Dziś ieſt czas i plac uſprawiedliwienia ſię przed Narodem Waſzego, że te urzędy, które poſiadacie, ſą długiem waſzey dla Oyczyzny wierności; Prowadźcież Narod tą drogą, którąście BOGU zaręczyli, poydzie Stan Rycerſki za światłym waſzym Przewodnictwem, a połączonemi umyſłami iuż nachyloną do upadku dźwigaymy Oyczyznę.

Nayiaśnieyſzy Królu P. M. M. dałeś dowod Oycowſkiego ſwoiego do Narodu przywiązania, gdy w Głoſie ſwoim rzekłeś: że nie ściągnieſz ręki na potwierdzenie tego, cobyś widział z krzywdą bydź Narodu, ſtóy mężnie Miłościwy Panie przy tey determinacyi, a Naród, ktoren zna co winien Bogu, Oyczyznie, i Królowi, i na krok ieden Cię nie odſtąpi.

ıpadku

. dałeś
Naro-
ſwoim
na po-
krzy-
Miłości-
a Na-
, Oy-
en Cię

GŁOS
SZYMONA
SZYDŁOWSKIEGO
POSŁA WOIEW: PŁOCKIEGO,
Dnia 16. Lipca 1793 Roku
NA SESSYI SEYMOWEY w GRODNIE
MIANY.

Nayiaśnieyſzy Królu Panie Móy Miłościwy!
Nayiaśnieyſze Seymuiące Rzepltey Stany.

Spartańczykowie gdy ſpór wiedli z Argeńczykami o granice; Lizandre, odezwał ſię do Nich, ukazuiąc Im gołe żelazo, w te ſłowa: Oto Prawo naſze do waſzey ziemi, do waſzey właſności. Przebóg żywy! = Kiedyż ſprawiedliwość zaſtąpi Prawo mocy, w ten czas chyba, gdy uciśnionemu nic już nie pozoſtanie nad ſamą nędzę i rozpacz.

Relacya Deputacyi na dniu wczorayſzym w tey Swiątyni czytana, nie może nas Nayiaśnieyſze Stany iak tylko przekonać o ſentymentach Patryotycznych, godnych Mężów, wybranych do tego dzieła; Winniśmy im wdzięczność na pierwſzym wſtępie, gdy poſtąpili ſobie tak, iak cnota, do ich przemawiała ſerca, iak nakoniec Inſtrukcya nakazywała. Poſłuſzeńſtwo Prawu, poſłuſzeńſtwo włady Naywyżſzey, ieſt pierwſzym ſtopniem do przybytku ſzczęścia; znaydziemy ſię w nim i wſzyſcy zarazem, gdy wſpomniemy, że Bracia pozoſtali w Domach, ſą naſzemi Panami, i że z równą gorliwością ich nakazy dopełniać winniśmy. Chcieymy tylko pamiętać, że cnota i wyſtępki Ludu każdego, w momencie iego Rewolucyi, ſą pewną miarą wolności, lub niewoli iego. I ieżeli zechcem bydź cnotliwemi, nieodſtępnemi mowię od zaſad naſzych pierwiaſtkowych, nie da Opatrzność Naywyżſza i ſprawiedliwa zaginąć Narodowi Polſkiemu. Lecz gdy choway Boże, niechcieliśmy drogą cnot i chwały poſtępować, nie tylko wzgarda i oſtatnie upodlenie u obcych Narodów czekaliby nas zapewne, ale więcey powiem, bo i z utratą zapewne na zawſze Imienia Polſkiego.

Czytany dnia wczorayſzego Proiekt Traktatu między Roſſyą i Polſką, podany przez JW. Ambaſſadora, nayczulſzym żalem ſerce me przeraził. Ktorenże to Narod, z drugim traktuie podobnie? Mowi Ambaſſador, że innego Traktatu nie przyimie, iż ten podany na literę iedną odmienionym iuż bydź nie może, i takim go chce mieć podpiſanym. Polacy! ieſteśmyli Narodem, lub nie? Bo ieżeli Roſſya ma nas za Narod, inaczey do nas przemawiać należy, a ieśli zaś przeciwnie, nie ieſteśmy w rzędzie Narodów, negocyować z nami, ani przyſtoi, ani należy.

Domaga ſię daley JW. Ambaſſador, abyśmy przemienili Plenipotencyą Delegowanym. To ieſt, abyśmy im dali moc zupełną do podpiſania Traktatu nam czytanego. Jeſt to iedno powiedzieć, naznaczcie tych Mężów, ktorych do tego momentu znaliście za cnotliwych, piętnem niecnoty i wzgardy. = Nie, bynaymniey, niech wiedzą poſtronne Naredy, że Polacy, chociaż zawiedzeni w tey ufności, ktorą w ſwych pokładali Sprzymierzeńcach, chociaż znękani tylo gwałtami i kleſkami, ſłabemi i zniſzczonemi bydź mogą, lecz podłemi zoſtać, nigdy zdołać nie potrafią.

Pytam ſię was Przezacne Stany, iaką korzyść upatruiecie w tym wzmiankowanym Traktacie? Odebrano nam naſzą właſność, odarto nas z naſzych dochodów, zatrzymano nam naſze Woyſka, naſze Arſenały; zgoła wzięto nam wſzyſtko. A w nadgrodę tego, pragną ieſzcze od nas, abyśmy ſię na zawſze zrzekli wſzelkich Praw, do tego, co było i ieſt od wieków Oycow naſzych.

Pytam ſię daley Nayiaśnieyſze Stany? Czy doſtrzegliście w tym Traktacie naymnieyſzą wzmiankę o Religii, o Prawach Ludu, o Prawach i Przywileiach Szlachty wſpół Braci naſzych, iuż zagarnionych pod Panowanie cudze? Nie, bynaymniey, oprocz Tollerancyi, nic więcey nie doyrzycie. W wieku ośmnaſtym, gdzie człowiek, iuż nie ieſt więcey bydlęciem, mówić o nim należy tak, iak Wielka ta Monarchini zwykła mówić, ktora kocha ſwych poddanych, a Szlachtę ma za podporę Tronu ſwego.

Teraz ſam ſiebie zapytuię ſię: Jaki koniec obiecuie ſobie Obywatel Polſki? gdy nieodſtępuie ſwey wierności Oyczyſtey, ſwey mówię gorliwości, a zoſtaie bez ſiły do odparcia, bez związku do zachowania go przy ſwey własności. Nic nad to pewnieyſzego: Iż cnota tylko ſama ſtaie mu ſię naymocnieyſzą bronią. Stoymy zatym godni Kolledzy przy raz powziętey determinacyi. Trzymaymy ſię tych prawideł cnoty, a zginąć nie potrafim.

Nayiaśnieyſze Stany! gwałty oſobiſte wytrzymaliśmy. Niewola dalſza i Syberya, ſą to narzędzia teraźnieyſze, ktore w przypadku niepodpiſania Traktatu wzwyż wſpomnionego obiecuią Polakowi. Gotowem wſzyſtko przyiąć dla miłości Oyczyzny, ani nawet muſzony i męczony, tego ſię niedopuſzczę, bym dla miłości wſpół-Braci moich, iako Potomek Sławnych Obrońców, wolności i ſwobod Oyczyſtych, choćby przymuſzany, przeſtał noſić Imie wolnego Polaka i cnotliwego Obywatela. Bo na ów czas cechę bezecney hańby do grobu bym ponioſł. ſamo nawet życie powiem, w ciągłey odtąd trawiłbym męczarni. I pewny ieſtem, że gdy zechcemy równe nieść ofiary dla wſpolney naſzey Matki, ſtałością i powziętą determinacyą zwyciężym moc nayogromnieyſzą. Bo zaiſte, ani ſpodziewać ſię należy, aby mógł bydź dany widok całey Europie, całemu światu, podobnego traktowania z ſtrony Wielkiey Katarzyny. A poſtronne Dwory na ów czas, obrociłyby oczy na nas, a może i rzekłyby: *Et Res Noſtra agitur, paries, cum proximus ardet.* Lecz zaręczyćbym ſię pewnie powinien, iż podobne poſtępowanie, dalekie ieſt od ſerca Tey Wielkiey Monarchini. Przekonana raczey o naſzey cnocie i ſtałości, zleci niechybnie Ambaſſadorowi ſwemu, aby z nami negocyacye rozpoczął w tym ſpoſobie, w iakim przyſtoi dla tego Narodu, ktory umie bydź wyrozumiałym na wſpolne korzyści, na wſpolne udziałania ſię, ktore częſtokroć wypadaią między Narodem, a Narodem. =

Z tych więc powodow i temi wſparty uwagi, ktorem Wam Przezacne Stany wyraził, oświadczam ſię bez żadney boiaźni, śmiało, że nawet ani z muſu iak inni, na żadną zmianę Plenipotencyi, a tym więcey na podpiſanie podobnego traktatu nie pozwalam, i nie pozwolę. Abyśmy zaś nie zdawali ſię chcieć zrywać rozpoczętą negocyacyą, oświadczam: iż Piſmo wczoray przez Deputacyą podane Ambaſſadorowi, trafia w myśl moią. I rozumiem, że zgodnie Nayiasnieyſze Stany i z Waſzą zoſtanie wolą, aby też ſame przełożenie przeſłać przed Tron Wielkiey Monarchini, i przeto gdy JW. Ambaſſador oświadczył, iż niepodobna, abyśmy tak prędko zyſkiwali odpowiedź od Tronu Tey Pani.

Byłbym więc zatym, i ieſtem, aby wſzelkie nadal zawieſić negocyacye, dopokąd nie otrzymamy odpowiedzi oſtatecznych na przełożenie naſze. Noty zaś podawane wraz i z dziſieyſzą JW. Ambaſſadora de Sievers, aby kommunikowane zoſtały wſzyſtkich Dworow tu przytomnym Poſłom. Głos zaś moy, ktorym ſię proteſtuię, i do Akt złożyć oświadczam, *in hoc ſenſu* zakończam: proſząc JW. Marſzałka Seymowego o przeczytanie Deklaracyi, którą ſtoſownie do Głoſu *Proteſtive* podaię.

* * *

GŁOS
ANTONIEGO
KARSKIEGO
POSŁA WOIEWODZ: PŁOCKIEGO,
Dnia 16. Lipca 1793. Roku
MIANY.

Nayiaśnieyſzy Krolu Panie Móy Miłościwy!
Nayiaśnieyſze Rzepltey Skonfeder: Stany!

Nie przyſpieſza ten ſwoiey Oyczyznie zbawienia, kto iey uſty, nie chęcią ratuie, ani ten prawdziwym Jey zwać ſię może Synem, kto czuiąc tylko upadek, na czuciu kończy, i w czuciu ratunku obowiązki zaſypia. = Królu Nayiaśnieyſzy urodzony na łonie wolney ziemi Rzepltey, wyſſałeś z mlekiem miłość i przywiązanie, czynne do niey, a zoſtaiąc ieſzcze w równości z nami, byłeś pierwſzym, i naygorliwſzym Oyczyzny w zdarzoney krytyczności obrońcą. Wynieſiony dziś na Tron, podwoiłeś troſkliwość ſwoię w tey ſmutney Oyczyzny ſytuacyi, gdyś trzykrotną ſwą Oycowſką do nas odezwą, zapewnił nie ściągnąć ręki na ſzarpanie tych wnętrzności, ktore ciebie Królu i nas świa tu wydały. = Nayiaśnieyſze Stany! czule Oycowſkim dobrego Króla przeięci Głoſem, daliśmy święte ſłowo i publiczności do oſtatniego tchu życia ſtawać przy miłey Oyczyźnie, ſłowo, ktore tym więcey ſumnienie naſze wiązać winno, iż z właſney pochodziło chęci, bądźmyż więc w nim ſtali, bądźmy nieporuſzonemi.

W pośrzód ſzczęścia i ogromnego znaczenia, bydź okazałym przez przemoc i gnębienie ſłabſzego, mam za okrucieńſtwo, w ucisku i niedoli, bydź mężnym i wielkim, mam za cnotę, i prawdziwe Obywatelſtwo. = Straceni, nie mało wſpół-Bracia, oderwane nayznacznieyſze Prowincye, zniſzczona reſzta mieſzkańców, zabrane woyſko, te wſzyſtkie boleſne cnotliwemu oku widoki, dowodzą: iż iuż więcey ſtracić, ani przemoc nam odebrać nie może; a w takim będąc ſtanie, gdy wſzyſtkie inne tracęmy, oſzczędźmy tę iedyną dla nas właſność, ktora zdoła pocieſzać uciśnione umyſły, to ieſt, bądźmy cnotliwemi. = Cnoty tey dowod nie może ſię lepiey pokazać, iak w dziſieyſzym przypadku. Królu Nayiaśnieyſzy poſzedłeś W. K. M. w celu polepſzenia łoſu Oyczyzny do związku Targowickiego, dobry Królu, niechciey ſię od niego cofać, abyś nie pogorſzył ſytuacyi Narodu, któremu Panuieſz, dowiedzieſz przez to dobry Królu, iż ſtoiąc w ſtałey Determinacyi, o całość Kraiu, niechceſz przeciąć żadnego iey ratowania śrzodku, a tym mocniey zagruntuieſz w Seymuiących ſtałość; ia zaś chcąc mieć tę Konfederacyą bez nadwątlenia nawet, żądam oney exyſtencyi, i upraſzam JP. Marſzałka o przeczytanie podanego Proiektu.

GŁOS

JW. Jmci Pana

JANA

KRASNODĘBSKIEGO

ŁOWCZEGO PODLASKIEGO

Rotmistrza Kawl: Narodowey

POSŁA NA SEYM EXTRAORDYNAR:

GRODZIENSKI

z XIĘSTWA MAZOWIECKIEGO

z Ziemi Liwſkey miany Dnia 16. Julii
1793. Roku na Seſsyi Seymowey

Nayiaśnieyszy Krolu!

Nayiaśnieyſze Seymuiące Stany!

Nie pierwſzy to ieſt Seym, na ktorym ſłużemy wſpoł-Braciom naſzym w charakterze Poſłow. Lecz iak odmienny dziśieyſzy od Seymow znanych Oycom naſzym znayduie!

Dawniey wchodzono do Izby Seymowey z uſzanowaniem i czuciem nayżywſzey roſkoſzy. Szanowano to mieyſce iako Swiątynię Praw zapewniaiących przy ich dochowaniu zbawienie Narodu. — Szanuiąc ią, czuli duſzę ſwoią zapełnioną nayſłodſzey roſkoſzy wzruſzeniem, z wyobrażenia; że i oni byli w liczbie pracownikow ſzczęśliwych, ktorzy obmysłali naydogodnieyſze śrzodki wzmocnienia Oyczyzny i uſzczęśliwienia Polſkiey Ziemi Mieſzkańcow. — Dziſiay . . — O! iak odmienne wzruſzenia pełne nayprzenikliwſzych boleści dręczą mą duſzę!

I tym zaięty czuciem ſzedłem ku Izbie Seymowey z trwogą, wchodziłem ze ſmutkiem, ſpoglądałem na ławice Poſelſkie z okropnością przeymuiącą mnie całego, zaſiadałem moie mieyſce ze wſtydem haniebnym, i ſiedzę na nim z roſpaczą. A uſta moie otwieram nie iako Poſeł, ale iako człek kończący życie, i maiący wyzionąć oſtatniego iuż ducha.

Z trwogą ſzedłem; bo ktoż mnie mogł zapewnić po tylu praktykach gwałtu, że na drodze nie napotkam z konwoiem niewolniczey Kibitki wywożącey mnie z łona Oyczyzny w bezludną Syberyą, za to: że kocham prawdę i Oyczyznę?

Wchodziłem ze ſmutkiem; bo ktoż mnie zabeśpieczył, że idąc na łamanie uczynioney Bogu przyſięgi (według żądania JW. Ambaſſadora Roſſyiſkiego na dniu wczorayſzym oświadczonego, rozwalniaiącego ſumienie przyſięgą Targowickiey Konfederacyi ściśnione) nie idę razem na ſłuchanie Dekretu ſkazuiącego Oyczyznę na śmierć, a nas na brańcow niewolniczych?

Spoglądałem na ławice Poſelſkie z okropnością; bo oddawna iuż nie widzę niektorych wſpoł-Kolegow moich —— Dla czego? —— Niech światła Powſzechność i bezſtronna Potomność ſądzi!

Zaſiadłem moie mieyſce ze wſtydem haniebnym; bo nie iako Poſeł, ale iako iuż niewolnik czołgać ſię naglony przed groźnym muſem, i iak podły wykonywacz rozkazow obcych.

Siedzę na nim z roſpaczą; bo widząc bezſilność gorliwych Patryotow i ſilną przewagę naſzych gnębicielow, nic iuż rokować nie mogę pomyślnego dla nas.

Otwieram więc uſta, iako kończący życie; bo widzę iaśnie wolność i Imie czci godne Polaka zupełnie iuż niknące, kiedy na dopełnienie nayoſtatnieyſzego nieſzczęścia naſzego, każe nam przemoc bydź ieſzcze krzywoprzyſięzcami, od ktorey przyſięgi dobrowolnie nawet ofiarowaney dyſpenſy, że nie przyimiemy, uręczyliśmy.

Teraz mimo naſzych uręczeń, przyſiąg, Inſtrukcyi danych, obietnic przez nas uczynionych, ufności Obywatelſkich w nas pokładanych, wſzyſtko podobno inaczey ſię ſtanie! —— Zdradziemy ufność wſpoł-Braci, zawiedziemy ich nadzieie, zmażemy charakter Poſelſki, zhańbiemy prerogatywy wolnych Polakow, zgubiemy Oyczyznę, uſzkodziemy Rodakom, przygnębiemy nie litośnie biednych Mieſzkańcow Polſkiey Ziemi, na dno ſame oſtatniego nieſzczęścia ich ſpychaiąc, i ſtaniemy ſię zdraycami ſamemu Bogu poprzyſiężoney wiary, gdy rozwiążamy podług wnieſionego żądania związek Targowicki, do ktoregośmy ſię wcielili.

Lecz czy możemy to zrobić? I dlaczego nie możemy? Trzeba ſię zaſtanowić.

Nie możemy iako Chrześcianie, bo krzywoprzyſięſtwo podług Religii naſzey ieſt naywiękſzym wyſtępkiem, a wyſtępkiem takim, ktorym ſami Poganie, naymocniey ſię brzydzili, i za ktory nayſrożſzą karę wymierzali. — Nie możemy ieſzcze i iako Obywatele udzielnego Narodu; bo przeięci należnym uſzanowaniem dla Wielkiey Katarzyny, ktorey w naſzym nieſzczęściu litośnego wzywamy wſparcia, i w ktorey wſpaniałości iedyna tylko przyſzłego ſzczęścia pozoſtaie nam nadzieia, winniśmy nie oświadczeniem, ale uczynkami dowieść: iak iey przyrzeczenie mamy za Swięte, nie złomne i żadnemu wzruſzeniu nie podległe. A ona związek Targowicki zaſzczyciwſzy Opieką ſwoią, ſama nas wezwała do niego, przyrzekaiąc tym tylko Obywatelom ſzczęście, Opiekę ſwoią, i przyiacielſkie obeyście ſię, ktorzy ſię do niego wcielą.

Prawda, że wiele wśliznęło ſię nie dorzecznych praktyk w czyny tey Konfederacyi, mianowicie w rozdawnictwie rożnych Rang Woyſkowych i ſzafowaniu Skarbem Narodowym. Są błędy warte poprawy, ſą czyny naganie ulegaiące, i ia ich nie ieſtem wielbicielem. Ale czyż dla tego, że dach w niektorych mieyſcach przecieka, trzeba budynek cały rozrzucić i zniſzczyć? — Nie. — Dach poprawmy! ale budynek na mocnych wſparty fundamentach zoſtawmy! tak radzi rozum, tak każe ſprawiedliwość, i tak uczy roſtropna Ekonomika.

Odznaczmy Granice władzy Konfederackiey, by za nie wychodzić nie śmiała. Przepiſzmy iey Prawa, nagańmy co złego, utwierdźmy co dobrego. Lecz rozwiązywać ią zupełnie i dawać Deputacyi do negocyowania moc nieograniczoną, ani Bog, ktoremuśmy przyſięgli, ani polityka, ktorą nam rządzić ſię należy, ani Prawo względem Deputacyi iednomyślnie przez nas uſtanowione, nie każe. — Coż więc w tym zdarzeniu czynić nam przynależy? — Oto; kiedy nie możemy nieſzczęścia odwrocić, możemy przynaymniey iego nie chcieć. I to iawnie oświadczmy!

Mowił na dniu wczorayſzym światły Senator, gorliwy Obywatel, i przykładny Paſterz JO. Xiąże Maſſalſki Biſkup Wileńſki, iż ſmutna to dla Niego nader okoliczność. — Wierzemy temu nader wſzyſcy, bo nieſzczęśliwym zdarzeniem drugi raz iuż mu ſię traſia bydź wprzężonym w ten ſmutny obowiązek Deputacyi. Raz przy rozbiorze Kraiu Roku 1775 drugi raz teraz w Roku bieżącym 1793. Lecz pod ow czas nie miał ten ſzanowny Senator tyle wſpolnikow ſwego ſmutku, ile ich ma teraz, bo wſzyſcy to z naydotkliwſzą czuiemy boleścią, wſzyſcy więc nie zezwalamy na to! Co uprzedzaiąc ia pierwſzy z mieyſca mego nie pozwalam.

Jeżeli zaś ta moia determinacya, zaoſtrzy czyią ku mnie nienawiść i zemſtę, niech wie każdy; iż wolę wyrwany z łona Rodakow moich kończyć życie w nayokropnieyſzym więzieniu za czyny ſtoſowne z Obywatelſkim przekonaniem, i dopełnieniem powinności Polaka, niż ſię świecić i wzbogacać za zdradę wſpoł-Braci moich.

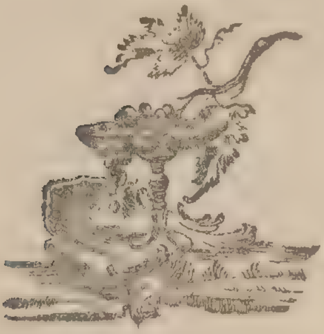

GŁOS
FRANCISZKA XAWEREGO
Z BŁESZNA
BŁESZYNSKIEGO
POSŁA WOIEWODZTWA SANDO:
Na Seſsyi Seymowey Dnia 16. Mca Lipca
Roku 1793 w Grodnie
MIANY.

✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡

Nayiaśnieyſzy Krolu P. Moy Miłościwy!
Nayiaśnieyſze Skonfeder: Rzpltey Stany!

Niewiem czy ieſt Polak, ktoregoby umyſł na dniu wczorayſzym po ſłyſzanym Proiekcie Traktatu przez JW. Ambassadora Rossyiſkiego Deputacyi od nas wyznaczoney poddanym, i przeczytaney Nocie tegoż J. W Ambassadora żądaiącey nadania Deputacyi moiey do podpiſania takowego Traktatu, przerażonym zupełnie nie zoſtał, wyrazić nie zdołam zgryzoty Duſzy moiey, gdy tak nagłą i tak bliſką ſpoſtrzegam zgubę Oyczyzny naſzey. Niechciałem i niechcę nigdy należeć do takiey czynności, gdzie właśni Synowie właſney Matki ſzarpiąc wnętrz-

ności, wſpoł-Braci ſwoich, z wieczyſtą hańbą Narodu Polſkiego obcey przemocy zaprzedać ośmielaią ſię. Podiąłem ſię funkcyi Poſelſkiey w tych krytycznych czaſach, kiedy wielu z wſpoł-Ziomkow moich, iedni z boiaźni utracenia maiątku, i exponowania oſob ſwoich, drudzy niechcąc bydź narzędziami, zatracenia exyſtencyi Polſkiey, uſunęli ſię od tey poſługi Publiczney, ktora od każdego Obywatela Kraiowi należy, podiąłem ſię mowię iedynie dla tego, iżbym okazał, że nie ten dopełnia powinność Cnotliwego Obywatela, ktoren w pomyślnych okolicznościach ſpieſzy ſię do radzenia Oyczyznie ſwoiey, ale ten, ktoren nieodſtępuiąc Jey w nayprzykrzeyſzych momentach i nayſtraſznieyſzych chwilach, w momencie mowię Jey ſkonania, chętnie przyimuie obowiązek na to, iżby ią od oſtatniey zguby, z azardem właſnego życia i maiątku bronił. Nie tayne zapewne będzie całemu Swiatu naynieſprawiedliwſze z nami obcey Przemocy w brew licznym Traktatom święcie dochowywanym, w brew mowię licznym i niezaprzeczonym Rzpltey Prawom poſtępowanie.

Nayiaśnieyſzy Krolu! Nayiaśnieyſze Stany! byłem przeciwny wyznaczeniu Deputacyi, byłem przeciwny Inſtrukcyi dla teyże Deputacyi przepiſaney, byłem przeciwny Plenipotencyi, bom ſię ſpodziewał tych ſkutkow, iakie dziſiay oczywiście ſpoſtrzegam; ale uledz więkſzości Głoſow muſiałem.

Nayiaśnieyſze Stany! oświadczyłem Wam w mych Głoſach w tey tu Izbie mianych, ſpoſob myślenia mego; **ſtałość i determinacyą**, przy tak ſprawiedliwym **Intereſſie Kraiu** naszego, powodowały **i powodować mną** będą, bo nie umiem **zmieniać właſnego przekonania mego.**

Nie będę tu powtarzał licznych dowodow i przyczyn przeciwko żądaniu powiękſzenia Plenipotencyi dla Deputowanych, wyięcia z niey wyrazu. — Konfederacya Targowicka — i podpiſania podanego Proiektu Traktatu, gdyż te w licznych Głoſach światłych Kollegow moich przedemną mowiących iaſno i dokładnie ſą wymienione, muſzę tylko dodać, iż pozwolić na te trzy żądania, ieſt to nie tylko zmazać i ſkaſſować Prawa świeże przez nas ſamych *unanimitate* uſtanowione, a tym ſamym wzruſzyć ſię na tym Seymie nie mogące, ieſt to nie tylko bydź przedaycą tak licznych wſpoł-Braci naſzych, ale nawet ieſt to wyraźnie złamać przyſięgę Bogu Stworcy Swiata dobrowolnie przy przyſtąpieniu do Konfederacyi Targowickiey na bronienie całości Granic wykonaną, **od ktorey nas nikt ani** uwolnił, ani uwolnić może. —

Niechcąc zaiſte popełnić krzywoprzyſięſtwa i bydź wſpolnikiem zguby moiey Oyczyzny, oświadczam ſię, iż tak na powiękſzenie Plenipotencyi Deputowanym, iako też wyięcie z niey umieſzczonego wyrazu, iż pod Związkiem Konfederacyi Targowickiey Seymuiemy, tudzież na podpiſanie podanego Proiektu Traktatu, nigdy pozwolić nie mogę i niepozwalam, i chociażby przemoc iakiegokolwiek gwałtu w tey mierze użyć przedſięwzięła, Ia zawſze do momentu tego, poki tylko oſoba moia wolną będzie, opierać ſię gwałtowi nie przeſtanę, i przeciwko takowym czynnościom przed BOGIEM, Narodem i całą Europą proteſtuię ſię.

Nayiaśnieyſzy Krolu! Nayiaśnieyſze Rzepltey Stany! może gorliwość moia w tym tu mieyſcu, ktore licznym Obcym Woyſkiem obtoczone, z ktorego nikomu z nas bez biletu wyieżdżać niewolno, niepotrafi przeſzkodzić gwałtowi, ale pytam ſię, czy należy zważać na to Poſłowi chcącemu pełnić Inſtrukcyą, Obywatelowi, poczciwie myślącemu? Nie zaiſte! kto ſię raz poświęcił na uſługi Oyczyznie, winien w każdey materyi ſzkodliwey dla Kraiu ſtale i z determinacyą oppozycyą czynić, winien nie zważać na żadne oſobiſte nieſzczęścia, winien ślady Gwałtu obcey przemocy zoſtawiać, i ſamey tylko większości Głoſow iako w Seymie Konfederackim ulegać. Niechay przez ten ſpoſob pozna Narod, poznaią wſpoł Ziomkowie poczciwych Obywateli, dobrze myślących Poſłow, w gronie Prawodawcow ſwoich.

Co do rozpoczętych materyi, gdy te porządkiem ułatwiane bydź powinny, nayprzod więc żądaniem ieſt moim, ażeby Nayiaśnieyſze Stany zalecili JWW. Pieczętarzom przygotowania Proiektu do Noty odpowiedniey na Notę JW. Ambaſſadora Rossyiſkiego przed kilku dniami w okoliczności wyięcia z Plenipotencyi wyrazu, iż pod związkiem Konfederacyi Targowickiey Seymuiemy, podaną; gdyż ta do tych czas zoſtaie bez żadney odpowiedzi, wyrazy zaś w Proiekcie do Noty odpowiedniey, życzyłbym ſobie, iżby były zgodne z powagą Narodu naſzego

Po czym, ieżeli przyſtąpiemy do dnia Rezolucyi na Raport Deputacyi do traktowania z JW Ambassadorem Roſsyiſkim wyznaczoney, i żądanie tegoż JW Ambassadora względem rozſzerzenie mocy dla Deputowanych, i podpiſania podanego Proiektu Traktatu, w ten czas dopraſzać ſię będę o przeczytanie Noty naſzey odpowiedniey *unanimitate* pod 23 Junii zadecydowaney, iako też Traktatow 1775. Roku z trzema Potencyami Saſiedzkiemi zawartych, ktore nauczą nas, iak ſobie w tym punkcie poſtąpić powinniśmy, iaka rezolucyą na Rapport Deputacyi, oraz iaka odpowiedź na Notę JW. Ambassadora Roſsyiſkiego dnia wczorayſzego czytaną, dać nam należy.

Iżbyśmy zaś nie opuścili naymnieyſzych okoliczności, ktoreby nas nie tylko przed właſnym Narodem, ale nawet przed całą Europą od ſuppozycyi o niebacznosci, nieoſtrożności, i podłości naſzey uwolnić mogły, i ktoreby zdolne były przekonać tak Narod naſz, iako też inne Narody o wyrażnych i nadzwyczaynych gwałtach obcey przemocy w intereſſie naſzym, tak ſprawiedliwym, wypada nam zalecić JWW. Pieczętarzom Oboyga Narodow, iżby niezwłocznie Proiekt Traktatu podany od JW. Ambaſsadora Roſsyiſkiego był kommunikowany Miniſtrom Dworow Zagranicznych tu przytomnym; tym ſpoſobem cała Europa będzie wiedziała w iakiey ſmutney ieſteśmy ſytuacyi, i pod iaką nigdy nieſłychaną zoſtaiemy przemocą. Podaię więc w tey mierze Proiekt i o przeczytanie, a potym zapytanie ſię o zgodę na niego JW. Marſzałka Seymowego upraſzam, i Kontynuacyą Głoſu mego po przeczytaniu Proiektu ſobie zamawiam.

Teraz kontynuiąc daley rozpoczęty Głos, ſpodziewam ſię, iż Nayiaśnieyſze Stany takowy przeczytany Proiekt zalecenia JWW. Pieczętarzom bez Deliberacyi iednomyślnie przyiąć raczą.

Nayiaśnieyſzy Krolu! Nayiaśnieyſze Rzeplitey Stany! nim głos moy zakończę, nie mogę zamilczeć zdania mego względem Noty JW. Ambaſsadora Roſsyiſkiego dnia dziſieyſzego podaney, i dopiero co w Izbie przeczytaney; nad wyrazami tey Noty gdy ſię zaſtanawiam, wyſtawiam ſobie, iż Deputacya zupełnie zakończyćby powinna dalſze kontynuowanie ſwoich Seſsyi, wyznaczona bowiem ieſt do porozumienia ſię i traktowania z JW. Ambaſsadorem Roſsyiſkim podług daney ſobie od nas Inſtrukcyi, lecz na coż przyda ſię traktowanie między dwoma Stronami, z ktorych iedna ſilnieyſza od drugiey, ufna w przemoc ſwoią na początku zaraz Seſsyi Konferencyinych przynoſząc gotowy Proiekt w rzeczy takiey, do ktorey, ani Deputacya ani ſam Seym umocowany od Narodu nie ſą; rozkazuie drugiey podpiſanie wieczyſtey hańby i nieſławy w oczach całego świata; podług mnie ieſt to gwałt ieden z naywiękſzych nad ktorym zaſtanowić nam ſię należy, a to dla tego, iżbyśmy przez prędkość i boiaźń naſzą bez dokładney rozwagi Oyczyznie naſzey nieprzyſpieſzyli zguby. Ja zaiſte niezważaiąc na żadne poſtrachy i oſobiſte nieſzczęścia, gdyż na tę podeymuiąc ſię funkcyą Poſelſką, w teraznieyſzych okolicznościach przygotować ſię byłem winien, rozumiem, iż dopełniam powinność Poſła, gdy w takowym przypadku odwołam ſię do Prawa titulo Beſpieczeńſtwo Oſob Seymuiących, przez nas ſamych napiſanego, ktore mowi, iż gdyby gwałt przez obcą moc na Oſobie, lub Maiątku ktoregokolwiek z Seymuiących był dopełnionym, czynności Seymowe wſtrzymać winniśmy, nie znam ia gwałtu większego nad ten, o ktorym z Noty dopiero przeczytaney dowiaduiemy ſię, w niey albowiem nie tylko Krol i Seym, ale Narod Polſki iuż licznemi nieſzczęściami przyciśniony wyraźnie ieſt zagrożony; ſtawam więc przy tym *Prawie* i oświadczam ſię, iż ani na kontynuowanie czynności Seymowych, ani na kontynuowanie czynności Deputacyinych nie pozwolę, ieżeli te gwałty, ktore w Nocie widzę przyobiecane, popierane będą.

* * *

PRZYMOWIENIE SIĘ

Tegoż in Turno Dnia 27. Mca Lipca przy Decyzyi Proiektu powiękſzaiącego moc Deputacyi do traktowania z JW. Ambaſsadorem Roſsyiſkim wyznaczoney.

⁂

W Proiekcie idącym do decyzyi, widzę wyraźną daną moc Deputacyi od nas do traktowania z JW. Ambaſsadorem Roſsyſkim wyznaczoney, podpiſania takiego Traktatu, iakiego JW. Ambaſsador żądać będzie, a tym ſamym poſtrzegam daną władzę uſtąpienia zabranych nam gwałtem i naynieſłuſzniey naypięknieyſzych Prowincyi naſzych, przez to zaś ulegalizowania i approbowania zdziałanego przemocą zaboru; więcey mowię, doſtrzegam w nim daną moc zupełnego upodlenia Narodu Polſkiego w oczach Europy całey. Otoż to ſą ſkutki z wyznaczenia Deputacyi, ktorey zawſze byłem przeciwny

Nayiaśnieyſze Stany! Każdy z nas podobno iaſno widzi, iż ten Proiekt znoſi Traktaty 1775. Roku z Potencyami Sąſiedzkiemi zawarte i święcie przez nas dochowywane, znoſi nie tylko wſzyſtkie Prawa, ktore Rzplta Polſka do właſności zabranych ſobie gwałtem Prowincyi mieć może, ale nawet liczne Prawa na teraznieyſzym Seymie *unanimitate* zadecydowane, niemniey łamie przyſięgę dobrowolnie na bronienie całości granic przez nas wſzyſtkich wykonaną, zgoła niſzczy dawnieyſzą Exyſtencyą Polſki, i upadla przed światem Polaków. Takowy Proiekt gwałtem do Deputacyi wciśnięty, ieſt zupełnie przeciwny przekonaniu memu, ktore w tylu głoſach dałem poznać Publiczności całey. Maiąc zaiſte w żywey pamięci Cnotę, poczciwość i ſumienie, gdy kocham moią Oyczyznę i moich wſpoł-Ziomkow, gdy ią ſzczerze od zguby ratować pragnę, winienem iak naymocniey ſtarać ſię o odſunięcie tego *Proiektu*, ktoren nietylko kończy zgubę naſzą, ale nawet nie zoſtawia nam naymnieyſzego promyka nadziei do powſtania w poźnieyſzych czaſach, z tych tedy powodow piſzę ſię głośno przeciwko temu *Proiektowi negative*. Niech wie Narod; niech wiedzą wſpoł-Ziomkowie, iakiego w tey tak ważney i tak mocno wolność, niepodległość i całość Granic naſzych intereſsuiącey materyi byłem zdania, a gdyby broń Boże, czego ſię ſpodziewać nie powinienem, miał ſię ten *Proiekt* więkſzością Głoſow utrzymać, tedy iako *Polak*, iako *Poſeł*, i iako Obywatel, ſwym i wſzyſtkich wſpoł-Ziomkow Imieniem, iak nayſolenniey przeciwko takowey *Decyzyi* proteſtuie ſię, i Autentycznie proteſtować ſię oświadczam

GWALBERT PAWLIKOWSKI

Biblioteka Jagiellońska
stdr0026528